

Ta ścieżka jest
niebezpieczna

str. 4

Musiałbym
na głowę upaść

str. 5

Parasol z nieba
nad Łukowem?

str. 7

Kobiety
w kamaszach

str. 9

Susza
czy gorące
głowy?

str. 19

Nr 33 (2089)

cena **4,20 zł**

(w tym 5% VAT)

ISSN 0239-684X

Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!

513 009 999

www.tygodniksiedlecki.com

tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

17-23.08.2022

Czy właściciele sklepów odzyskają swoje pieniądze?

Nagrał kradzież

Dwie kobiety: jedna z Mołdawii, druga z Ukrainy i mężczyzna z Gruzji prawdopodobnie przez kilka tygodni okradali sklepy. Wpadli w Siedlcach, dzięki nagraniu z monitoringu.



stop-klatka z nagrania

Moment kradzieży telefonu i pieniędzy w siedleckim sklepie

Dwie kobiety z kilkuletnią dziewczynką pojawiły się w sklepie pana Adriana w Siedlcach pod koniec lipca. Przymierzały ubrania, wybierały kosmetyki. Kupiły bluzę dla dziewczynki.

— Teraz wiem, że po to, by sprawdzić, gdzie moja pracownica trzyma pieniądze — mówi właściciel sklepu.

Po zakupie kobiety nadal przeglądają ubrania. Zrobiły zamieszanie.

Pan Adrian opowiada, że w pewnym momencie jedna z nich poprosiła sprzedawczynię o pomoc i zasłoniła sukienką kasę sklepu. Druga szybko przeszukała szuflady, zabrała 1650 zł w gotówce i iPhone'a za 3 tys. zł. Wróciła do koleżanki. Zanim wyszły, miały jeszcze ukraść biżuterię i kosmetyki. Sprzedawczyni szybko zorientowała się, że została okradzona. Monitoring zarejestrował kradzież.

— Przy wejściu do sklepu jest informacja, że mamy monitoring, ale im to nie przeszkadzało — mówi mężczyzna. — Bezcelnie patrzył w kamery. Wiem, że w innym sklepie, niedaleko Siedlec, zorientowały się, że właścicielka trzyma kluczyk do kasy w torebce. Tak długo ją „mołotały”, aż wyciągnęły kluczyk i ukradły pieniądze.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W Siedlcach zapłacimy za ciepło
o blisko 70% więcej!

Droższe, ale będzie

Wzrost opłat za ciepło jest dla niektórych porażający, bo oznacza czynsz wyższy od 90 do 250 zł!

CZYTAJ NA STR. 5

Pożar kurnika w Wyłazach



fot. arch.

12 sierpnia w miejscowości Wyłazy wybuchł pożar kurnika. Istniało realne zagrożenie, że ogień rozprzestrzeni się na sąsiednie budynki. — Z pożarem kurnika o wymiarach 200 na 20 metrów walczyły dziesięć jednostek straży pożarnej. Na szczęście jest to kurnik niezasiedlony, czyli w środku nie było żadnych zwierząt — poinformował nas mł. bryg. **Paweł Kulicki**, rzecznik siedleckiej PSP. — W pierwszej fazie prowadziliśmy działania w obronie budynków bezpośrednio sąsiadujących z kurnikiem. Udało

się opanować niebezpieczeństwo. Skontaktowała się z nami także pani Agata, która jako jedna z pierwszych osób zauważyła ogień. — Od razu zadzwoniłam do straży pożarnej. Mieszkamy bardzo blisko. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby ogień przeniósł się na pole obok, które dosłownie wczoraj zostało skoszone — relacjonuje pani Agata.

Na szczęście z napływających informacji wynika, że w tym groźnie wyglądającym zdarzeniu nikt nie ucierpiał. (ed)

R E K L A M A

**SKUP
ZBÓŻ**

- najwyższe ceny w regionie
- odbiór samochodami z pompą
- odbiór bezpośrednio z pola lub gospodarstwa

☎ 724 435 968 ☎ 665 188 425

**SKUP
ZBÓŻ**

ZAŁADUNEK POMPĄ

ODBIERAMY RÓWNIEŻ
ILOŚCI CAŁOSAMOCHEOWE ☎ **507 557 552**

print & packaging

creative

gifts

ads

Fold

Wszystko dobrze się składa

SIEDLCE / UL. STARZYŃSKIEGO 10
25 644 18 00 / WWW.FOLD.PL

Jesteśmy blisko Ciebie

Internet Telewizja Telefon

☎ 25 792 00 84 | www.domtel.com.pl

eprasa.pl 1592ae7a0a

asfaltujemy

• wjazdy • podwórka
• parkingi • drogi dojazdowe

remonty cząstkowe

starych nawierzchni asfaltowych

utwardzamy

• destruktem • tłucznem

solidnie, szybko i tanio

indywidualne wyceny zleceń

tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

Żałoba po tragicznie zmarłych uczestnikach wycieczki do Medjugorje i zawiadomienie prokuratury.

Szok i smutek

Wypadku w Medjugorje nie przeżyli ksiądz z Sokołowa Podlaskiego i siostra zakonna z powiatu łukowskiego. Urząd marszałkowski kieruje sprawę do prokuratury w sprawie organizatora wycieczki. Mieszkańcy regionu są nadal w szoku po tragedii.

W ubiegłym tygodniu napłynęły kolejne tragiczne informacje na temat pasażerów autobusu jadącego do Medjugorje, który miał wypadek w Chorwacji. Niestety, okazało się, że w tym wypadku zginęły dwie osoby z naszego regionu – ksiądz **Grzegorz Radziszewski** – wikariusz parafii w Sokołowie Podlaskim i pochodząca z Zofiboru w powiecie łukowskim siostra zakonna **Janina Mateusiak**.

W wypadku ranna została siostra zakonna **Agnieszka Kopyt**, ucząca religii w szkole w Stoku Lackim, związana z parafią pw. Miłosierdzia Bożego w Siedlcach, uczestnicząca w wielu uroczystościach w tej parafii,

bardzo sympatyczna, pomocna, o miłym, ciepłym głosie, którego zawsze z przyjemnością się słuchało podczas czytań. W zeszłym tygodniu w tej właśnie parafii odprawiono mszę w intencji siostry. – Siostra Agnieszka jest hospitalizowana w szpitalu w Zagrzebiu, jej stan jest poważny – napisano na stronie szkoły w Stoku Lackim.

Dobra wiadomość jest taka, że z Chorwacji do Polski został już przetransportowany proboszcz parafii w Niemojkach, ksiądz **Leszek Hryciuk**. W zeszłym tygodniu był już w szpitalu w Łosicach. – Jestem już u siebie, na swojej ziemi – mówił

ksiądz w wypowiedzi dla Katolickiego Radia Podlasie. – Dzięki waszej modlitwie i pamięci jestem tutaj. Dochodzę do siebie. (jj)



Tymczasem urząd marszałkowski ustalił, że biuro podróży „U Brata Józefa”, które zorganizowało tragiczną w skutkach wycieczkę, działało bez wpisu do rejestru organizatorów turystyki. Oznacza to, że klienci biura nie są objęci gwarancją ubezpieczeniową. Urząd marszałkowski skierował sprawę do organów ścigania.

Aby biuro podróży mogło rozpocząć działalność organizatora turystyki, musi uzyskać wpis do Rejestru Organizatorów Turystyki i Przedsiębiorców. Musi także mieć zabezpieczenie finansowe na wypadek niewypłacalności (gwarancja ubezpieczeniowa). To daje turystom



fot. ks. S. Piekelnik / www.diecezja.radom.pl
ŚP Janina Mateusiak



fot. parafia św. Jana Bosco w Sokołowie Podl.
ŚP ks. Grzegorz Radziszewski

pełną, że w przypadku niewypłacalności biura podróży mogą liczyć na bezpieczny powrót do kraju, kontynuację pobytu lub zwrot kosztów. Biuro „U Brata Józefa” nie zostało zgłoszone do rejestru, mimo iż informuje na swojej stronie internetowej, że organizuje cykliczne imprezy turystyczne.

– Urząd marszałkowski skierował sprawę do organów ścigania i wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zakazie wykonywania działalności, objętej wpisem do rejestru, przez okres 3 lat dla właściciela biura podróży „U Brata Józefa” – dowiadujemy się z urzędu marszałkowskiego. (MZ)

Żelazna Dywizja pod nowym dowództwem

12 sierpnia w siedleckiej jednostce wojskowej uroczystość przekazano obowiązki dowódcy 18. Dywizji Zmechanizowanej im. gen. broni Tadeusza Buka generałowi brygady **Arkadiuszowi Szkutnikowi**. W uroczystości wzięło udział wiele osobistości na

sław Gromadziński wziął na siebie wielką odpowiedzialność i dzięki mozołnej codziennej pracy dziś może ją przekazać następcy. Obaj oficerowie są mi bardzo dobrze znani. Obaj mają ogromne doświadczenie i umiejętności. Dziękuję i życzę obu żołnierskiego



fot. pyt

czele z Dowódcą Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych gen. **Jarosławem Miką**.

– To wielki zaszczyt uczestniczyć w uroczystości przekazania dowództwa właśnie w tej jednostce. Pamiętam, że kiedy kilka lat temu powstała, spotykaliśmy się ze słowami otuchy, ale też krytyki i powątpiewania. Dlatego jej formowanie było wielkim wyzwaniem. Gen. dyw. **Jaro-**

szczęścia na nowych stanowiskach – powiedział gen. Mika.

Gen. bryg Arkadiusz Szkutnik formalnie przejął dowodzenie Żelazną Dywizją 8 sierpnia. Dotychczasowy dowódca, gen. dyw. **Jarosław Gromadziński**, został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy ds. interoperacyjnych w Międzynarodowym Zespole ds. Pomocy Ukrainie. (ed)

Posłużył się cudzym dokumentem

Garwolińscy funkcjonariusze zatrzymali na drodze ekspresowej S11, na wysokości Górzna, mężczyznę kierującego volkswagenem, który przekroczył dozwoloną prędkość o 30 km/h. W trakcie kontroli okazało się, że 44-letni mieszkaniec Lublina okazał funkcjonariuszom nieswoje dokumenty. Policjanci szybko ustalili właściwe dane mężczyzny. Okazało się, że „prawdziwy” kierujący ma zakaz prowadzenia pojazdów, orzeczony przez sąd w Grodzisku Mazowieckim. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie. (ed)



fot. OSP Żaków

11 sierpnia między Siennicą i Żukowem mężczyzna kierujący nissanem primerą prawdopodobnie wyprzedzał inne auta na podwójnej ciągłej i uderzył w skręcający w lewo traktor.

– Dwie osoby z nissana, w tym

kierowca, odniosły obrażenia. Kierowcę przetransportowano śmigłowcem LPR do szpitala. Traktorysta nic się nie stało. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi – informuje mł. asp. **Karol Witowski** z KPP w Mińsku Mazowieckim. (red.)

Konkurs na prezesa Zakładu Utylizacji Odpadów. Ilu będzie kandydatów?

W środę, 17 sierpnia, upłynął termin składania zgłoszeń kandydatów na prezesa Zakładu Utylizacji Odpadów. Na piątek, 19 sierpnia, wyznaczono rozmowy z chętnymi na to stanowisko, którzy spełnią wymogi formalne.

Przypomnijmy, że poprzednia prezes została odwołana przez radę nadzorczą spółki po tym, jak przed-

stawiono jej prokuratorskie zarzuty.

Jakie wymagania muszą spełniać kandydaci na prezesa? Wykształcenie wyższe, co najmniej 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych albo wynikających z prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek. (jj)

R E K L A M A

Blik Bet
ADAM SZOSTAK

PROFESJONALNE POSADZKI BETONOWE

tel. 696 463 784
posadzki-mazowieckie.pl

TRZECIE

OKO

(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

● Letnia fala

Wiceminister zdrowia senator **Waldemar Kraska** w „Kwadransie politycznym” w TVP 1 wyjątkowo łagodnie wypowiedział się na temat pandemii: – **Taka jest natura ludzka, że my po prostu do pewnych rzeczy przyzwyczajamy się, czasem nawet tragicznych i dramatycznych. Jesteśmy ponad 2 lata już, od kiedy pojawił się pierwszy przypadek, więc także i ze względów medycznych chyba już powinniśmy traktować epidemię Covid-19 jako tą taką normalną, normalnego wirusa tak jak na przykład wirusa grypy.**

Ale że tak bez paniki? To normalna epidemia? Nie można było tak od razu?

● Lajtowo, sezonowo

Zdaniem wiceministra zdrowia Waldemara Kraski, fakt, iż maleje liczba przypadków Covid-19, nie oznacza, że nie warto się szczepić. – **Trzeba się zabezpieczać, trzeba się szczepić, bo myślę, że ta szczepionka podobnie jak w przypadku grypy także na Covid-19 pewnie się stanie szczepionką sezonową.**

Czyli szczepienie dwa razy do roku. Niektórym naprawdę się spodobało...

● Siedlce Zachód, a nie Swoboda

Jak informuje „Życie Siedleckie”, budowany właśnie węzeł autostrady A2, z którego kierowcy będą mogli zjechać do Siedlec, będzie nosił nazwę **Siedlce Zachód**, a nie – jak wcześniej planowano – **Swoboda**.

Bardzo słuszna decyzja. Teraz, z autostradą pod Siedlcami, to my już naprawdę są Zachód. Swoboda w żaden sposób nie pasuje.

● Na tarczy

Jak pisze „Echo Katolickie”, powiat parczewski zamierza zmienić dotychczasowy herb. Zamiast orła, podwójnego krzyża oraz krocącego jelenia na tarczy herbowej mają teraz znaleźć się dwa jelenie. Jeden z nich nawiązuje do herbu Lubelszczyzny, drugi do herbu Parczewa: **Zarówno herb wojewódzki, jak i miejski prezentują jelenia na czerwonym tle. Ten pierwszy jest srebrny ze złotą koroną na szyi, zaś drugi cały złoty.**

Gdyby ktoś szukał jelenia, to będzie w powiecie po sąsiedzku. Nawet dwa.

Okulista Trzeci

Nagrał z kradzież

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pan Adrian dostarczył policji nagranie z kamer i opublikował je w internecie. Kobiety mówiły ze wschodnim akcentem, myślał, że może zatrzymały się u kogoś w Siedlcach i zostaną rozpoznane. Bardzo szybko jego post zyskał setki udostępnień. Wtedy odezwali się do niego właściciele sklepów z miejscowości wokół Warszawy: Mińska, Mazowieckiego, Radomia, Legionowa, Grodziska Mazowieckiego. W każdym z nich były te same kobiety z dzieckiem. Jeden ze sklepów miały okraść na 6 tys. zł, inny na 500 zł, kolejny na kilka tysięcy. W każdym z miast zarejestrowano po 2-3 kradzieże. Wszędzie scenariusz był taki sam.

— Byłem przekonany, że do nas wrócą — mówi pan Adrian. — Przez kolejne dni rozglądałem się, jeżdżąc po mieście.

Po kilku dniach zadzwoniła jego znajoma, informując że widziała kobiety w McDonaldzie w Iganiach. Pojechał tam, informując, o tym policję.

— Powiedziano mi, że może trochę potrwać, zanim patrol dojedzie.

Kobiety, mężczyzna i dziecko sia-

dali właśnie do jedzenia. Gdy skończyli, a policji nie było, pan Adrian zaczął krzyczeć, że nie mogą wyjść. Gdy kobiety próbowały opuścić pomieszczenie, zatrzymał je. Przyjechała policja.

Okazało się, że w samochodzie podejrzanej grupy były przedmioty prawdopodobnie pochodzące z kradzieży. Wszystkich zabrano na komendę.

— Podałem policji telefony właścicieli okradzionych sklepów — mówi pan Adrian. — A niedługo potem dowiedziałem się, że zatrzymanych wypuszczono... bez żadnych sankcji. Przecież oni zaraz wyjadą albo przeniosą się do innej części naszego kraju i słuch po nich zaginie. Mają okradać kolejnych? Podałem ich prawie na tacy!

Rzecznik prasowa siedleckiej policji, kom. **Agnieszka Świerczewska** potwierdza, że doszło do zatrzymania trzech osób: 29-letniego obywatela Gruzji i dwóch kobiet — z Ukrainy i z Mołdawii w wieku 35 i 20 lat. — Postawiono im zarzuty kradzieży w sklepach na terenie Siedlec, Radomia, Grodziska Mazo-

wieckiego, Mińska Mazowieckiego i Węgrowa. Zabezpieczono znalezione przy nich przedmioty, m.in.: pieniądze, markowy telefon i złotą biżuterię — informuje pani rzecznik.

Mężczyzna najczęściej dowoził kobiety na miejsce. Wiadomo, że poruszali się samochodem z wypożyczalni, mieszkają w hostelu w Warszawie.

— Dzień po ich zatrzymaniu dostałem zdjęcia z warszawskiego zoo, po którym spokojnie spacerowali — mówi pan Adrian. — Dziewczynka była nawet ubrana w bluzę, którą kupiły w moim sklepie.

Cała czwórka przebywa w Polsce od kilku miesięcy. Wiadomo, że grupa wjechała z terenu Ukrainy już po rozpoczęciu wojny. Nie wiadomo, czy mieszkali tam dłużej, czy może wykorzystali sytuację, żeby wjechać do Polski bez większych problemów. Zdaniem policji, w Siedlcach okradli dwa sklepy.

— Sprawa jest rozwojowa — mówi rzeczniczka. — Wizerunki tych osób zostały rozesłane do komend policji w całym kraju, by sprawdzić, czy jeszcze gdzieś indziej nie dokonały kradzieży.



stop-klatka z nagrania

Chwilę przed kradzieżą

Pana Adriana najbardziej rozczarowuje fakt, że wobec tych osób nie zastosowano żadnych środków zapobiegawczych: nie zatrzymano im paszportów, nie dano dozoru policji. Dlaczego?

— Nie było takich podstaw — mówi prokurator rejonowa **Katarzyna Wąsak**. — Osobom tym postawiono zarzuty, podały adres zamieszkania na terenie kraju.

Każda z tych osób ma na utrzymaniu dzieci, w tym jedno niepełnosprawne. Nie było żadnych przesłanek, mogących świadczyć o tym, że mogą utrudniać postępowanie. Wszyscy mają ustanowionego pełnomocnika.

Sprawa trafi teraz do sądu, który zdecyduje o winie i karze dla podejrzanych.

JUSTYNA JANUSZ

W Siedlcach zapłacimy za ciepło o blisko 70% więcej!

Droższe, ale będzie

Wzrost opłat za ciepło jest dla niektórych porażający, bo oznacza czynsz wyższy od 90 do 250 zł! Spółdzielnia mieszkaniowa chce pilotażowo obniżyć temperaturę kaloryferów o 1° Celsjusza i wyłączać ciepłą wodę od północy do godz. 4 rano.

Tego wszyscy się spodziewali: Przedsiębiorstwo Energetyczne w Siedlcach poinformowało, że od 13 sierpnia stawki za dostarczane ciepło będą większe. Wzrosły o ponad 56%. Ale z wyliczeń Siedleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej wynika, że zapłacimy więcej nawet o 68%! Bo trzeba jeszcze doliczyć podwyższoną opłatę stałą. To oznacza duże podwyżki czynszów.

PEC tłumaczy taką skalę podwyżek wojną w Ukrainie i drastycznym wzrostem cen paliw kopalnych, które do tej pory były importowane z Rosji. We wrześniu 2021 r. koszt miału wynosił 266,85 zł za tonę, a teraz 1,7 – 1,8 tys. zł za tonę (prawie 7 razy więcej). — Ceny paliw gazowych są jeszcze wyższe — czytamy w oficjalnym komunikacie PEC. — Kolejnym czynnikiem, wpływającym na zmianę taryfy, jest wzrost cen uprawnień do emisji CO₂. Wynosiła 55,3 EUR, tj. 252,06 zł/tonę, a obecnie to 83,32 EUR, tj. 385,95 zł/tonę.

W spółdzielni mieszkaniowej wylicza się nowe opłaty czynszu. Podwyżki za ciepłą wodę zostaną wprowadzone już teraz, a ogrzewanie prawdopodobnie od 1 października. — Prognozy długoterminowe przewidują, że 25 września będzie jeszcze 17 stopni Celsjusza. Podejrzewamy, że ludzie sami nie będą chcieli wcześniejsze-

go włączenia ogrzewania, bo to się wiąże z większymi opłatami — mówi prezes **Michał Golik**.

Na pewno zyskają lokatorzy, którzy już spłacili koszt termomodernizacji bloku. W tej chwili płacą za ciepłą wodę i ogrzewanie ok. 220-250 zł (w mieszkaniu ok. 48 m²). Mogą się spodziewać podwyżki o ok. 110-130 zł miesięcznie. W blokach, gdzie mieszkańcy jeszcze spłacają koszt termomodernizacji, opłata za ciepłą wodę i ogrzewanie wynosi w tej chwili ok. 330-400 zł miesięcznie. Podwyżka w mieszkaniu o powierzchni 60 m² wyniesie ok. 190 zł miesięcznie. Te dane są orientacyjne, bo każdy blok ma odrębne wyliczenia, uzależnione choćby od części wspólnych i innych czynników. Na przykład w najgorszej sytuacji są mieszkańcy takich bloków, jak Pomorska 12 czy Poznańska 6. W tej chwili płacą 460 zł miesięcznie za ciepłą wodę i ogrzewanie, a czeka ich jeszcze wzrost o 250 zł.

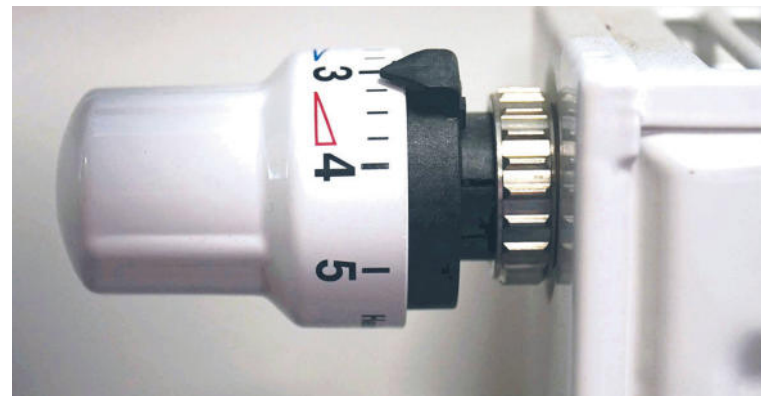
— Tych, którzy spłacili już należność za termomodernizację, podwyżka nie dotknie aż w takim stopniu — mówi prezes Golik. Władze spółdzielni zastawiają się nad oszczędnościami. — Gdybyśmy obniżyli temperaturę w domu z 20 na 19 stopni Celsjusza, to mogłoby to dać spore oszczędności. Rozważamy wprowadzenie pilotażowo takiego

rozwiązania w kilku blokach.

W planach jest także wyłączenie ciepłej wody pomiędzy północą a 4.00 rano. — Po prostu zastanawiamy się, jak sprawić, by mieszkańcy jak najmniej odczuli podwyżki — mówi prezes. A czy to już koniec podwyżek? — Obawiamy się, że nie. Mamy informację, że kolejna może zostać wprowadzona w styczniu. Ale mamy nadzieję, że do tego czasu rząd spełni swoją obietnicę i nie pozwoli na podwyżki większe niż o 40%.

Prezes PEC **Marzena Komar** mówi, że wzrost taryfy nie zależy od przedsiębiorstwa.

— Sytuacja geopolityczna zmienia się bardzo szybko. Do 24 lutego roku Europa miała dostęp do masowego importu taniego węgla oraz gazu z Rosji — tłumaczy. — Po inwazji na Ukrainę i nałożeniu sankcji na Rosję obserwujemy ograniczoną dostępność paliw, a ceny nośników energii z dnia na dzień szybują w astronomicznym tempie w górę. Codziennie słyszymy z ust polityków partii rządzącej nowe obietnice o ewentualnym wsparciu przedsiębiorstw, gospodarstw domowych. Czekamy na konkretne i realne rozwiązania, bo bez nich przedsiębiorstwa, takie jak nasze, oraz mieszkańcy korzystający z ciepła systemowego nie udźwigną tego obciążenia. Nasza podwyżka nie jest najwyższa w skali kraju. Urząd Regulacji Energetyki w ostatnim czasie zatwierdził prawie 400 nowych taryf, rekordowe sięgały 200-300%. My dołożyliśmy wszystkich starań, żeby w jak najniższym zakresie skalkulować wzrost taryfy.



fol. Pyt

Czy grozi nam zakręcenie ogrzewania? Czy PEC ma zapasy paliw na zimę?

— Nasi klienci nie powinni się martwić — zapewnia pani prezes. — Zapas miału węglowego oraz zaplanowane dostawy zaspokoją nasze potrzeby do połowy lutego. Od stycznia

będziemy uzyskiwać ciepło z gazu. Mamy kontrakty terminowe na gaz. Planujemy dalsze zakupy paliwa w listopadzie i grudniu. Mamy pewność, że zabezpieczymy mieszkańców Siedlec w ciepło w ciągu całego sezonu grzewczego.

JUSTYNA JANUSZ

R E K L A M A

DUNKA
premium

Odzież używana z Danii
SIEDLCE, ul. Świrskiego 52

Serdecznie zapraszamy

DUNKA premium

ODZIEŻ UŻYWANA

CAŁKOWITA WYMIANA TOWARU CO TYDZIEŃ

WYKONAJ WYKONAJ

NOWA DOSTAWA W KAŻDĄ ŚRODĘ

znajdź nas na facebooku

RABAT -50%

1592ae7a0a

Czy wiceprzewodniczący rady gminy Sarnaki ukradł z pola porzeczek?

Musiałbym na głowę upaść

W Nowych Hołowczycach (gm. Sarnaki) ktoś ukradł z pola porzeczek. Nie było jak, bo zebrał je kombajnem. We wsi pojawiły się plotki, że zrobił to wiceprzewodniczący rady gminy Sarnaki Adam Bartoszewski.

— Musiałbym zwariować, żeby komuś porzeczkę wycinać. Czy od tego upału komuś poprzewracało się w głowie? — komentuje te doniesienia radny.

Do kradzieży doszło pomiędzy 19 a 20 lipca. Jak informowała policja, nieznanemu sprawcy zebrał kombajnem porzeczek z pola o powierzchni około 1 ha. Pole należy do mieszkańca Warszawy.

— Pokrzywdzony oszacował straty na 49 tys. zł — mówi **Nina Zaniewicz**, oficer prasowy łosickiej policji.

Mieszkaniec Nowych Hołowczyc skontaktował się z nami, by podzielić się „powszechnymi” przypuszczeniami.

— Wszyscy doskonale wiedzą, kto to zrobił. Nasz radny! — informował. — I to nie był żaden przypadek, że niechcący na czyjeś pole zajechał. On doskonale wie, gdzie jest czyje pole, i kto ile ma hektarów. Tę wiedzę ma w jednym palcu. Wykorzystał to, że mieszkaniec Warszawy nie przyje-

dzał, nie interesował się polem. Ale warszawiak przyjechał, bo porzeczką jest w cenie. Chciał komuś ze wsi zlecić jej zebranie. Zajechał na pole, a tu kłops, porzeczeki nie ma.

Mieszkaniec Nowych Hołowczyc nie ukrywał, na kogo padły podejrzenia. — We wsi wszyscy wiedzą, że to Adam Bartoszewski — zaznaczył.

Radny zaprzecza, by dokonał spustoszenia na polu warszawiaka.

— My nawet nie mamy kombajnu, nie zajmujemy się uprawą porzeczek. Nie mam nic wspólnego z tą plantacją — mówi **Adam Bartoszewski**. Ucieszył się, że się z nim skontaktowaliśmy i że może wyrazić swoje zdanie. — To są plotki, dobrze, że mam szansę o tym powiedzieć na łamach waszej gazety. To pomówienia! Przykre jest, że ludzie tworzą takie opowieści. Ktoś powiązał naszą rodzinę z panem z Warszawy, który często u nas bywał. Ale on miał uprawę aronii. To było dawno. Kontakt

mamy do dzisiaj, ale to nie jest ten sam mieszkaniec Warszawy, któremu skradziono porzeczkę.

Adam Bartoszewski dodaje, że nie pierwszy raz ktoś go wrabia. — Byłem już posądzony o to, że przekupiono mnie, jako radnego, jak mam głosić. Byłem też posądzany o kradzież drzewa, ale sprawę umorzono (z powodu niewykrycia sprawcy — red.). Jeśli ukradłem tę porzeczkę, to czemu policja do mnie nie przyjechała? — pyta. — Można się wygłupiać, można z kogoś żarty stroić, ale nie takie! Są pewne granice.

Adam Bartoszewski dodaje enigmatycznie: — Cóż, jest u nas ktoś, kto utracił władzę i mnie pomawia...

Zdradza, że wieś jest mocno podzielona na zwolenników i przeciwników obecnych władz. A że nie jest w opozycji, to mu się dostaje.

— Tym razem jednak plotka przybrała już takie rozmiary, że zastanawiam się nad skierowaniem sprawy do sądu. Bo to jest pomówienie i naruszenie moich dóbr osobistych. Wiem doskonale, kto opowiada te głupoty — dodaje. — Muszę mieć tylko świadków, którzy potwierdzą, że od tej właśnie osoby usłyszeli te wszystkie oszczerstwa.



fol. PxHere

Nie wszyscy mieszkańcy wierzą w tłumaczenia radnego. Upierają się przy swoim.

— Kombajnu swojego radny nie ma, to prawda. Kombajn jednak na podwórku stał i potwierdził to cała wieś — twierdzi nasz rozmówca. — To był kombajn pana z Warszawy, który ma pola z aronią. Dziwnym trafem, gdy o kradzieży porzeczek zrobiło się głośno, kombajn zniknął z podwórka. Ale pech chciał, że jest świadek, który widział, jak Adam jeździł i zbierał porzeczkę. Świadek akurat był na grzybach w lesie.

Łosicka policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie. Z nieoficjalnych informacji wynika, że przewija się w nim nazwisko radnego. Policja jednak nie udziela informacji. — W chwili obecnej gromadzony jest materiał dowodowy i trwają czynności zmierzające do ustalenia sprawcy czynu. Za popełnienie tego przestępstwa grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności — mówi rzeczniczka policji Nina Zaniewicz.

MILENA CELIŃSKA

Jaka jest skala zakażeń covidem?

Z pewnością duża, o wiele większa, niż podają rządowe dane.

Zafałszowany obraz?

— Od dwóch tygodni obserwujemy wzrost zakażeń — mówi **Mariusz Mioduski**, członek zarządu szpitala wojewódzkiego w Siedlcach. — Widać, że covid jest obecny, ludzie się zakażają, ale jest mniej pacjentów wymagających hospitalizacji.

Potwierdza się, że omikron, mimo iż bardziej zakaźny, jest mniej zjadliwy. Nie ma jednak reguły, kto go znieśli, a kogo zetnie z nóg. — Zachorowałam pierwszy raz, bo do tej pory udało mi się uniknąć zakażenia — mówi niedawna pacjentka szpitala miejskiego. — Nie mam chorób współistniejących, a jednak musiałam być hospitalizowana, bo mi wysiadło serce.

Równie źle zniósła zakażenie pracownica służby zdrowia. — Jesienią przechodziłam zakażenie prawie bezobjawowo. Tym razem miałam chwilę, gdy myślałam, że umrę — przyznaje. — Było źle.

Zmienione zasady testowania zakłamują prawdziwy obraz skali zachorowań. A te gwałtownie rosną, co widać po komunikatach ministerstwa zdrowia. Każdego dnia przybywa potwierdzonych przypadków zakażeń, a także rośnie liczba zgonów. Kiedy rząd się opamięta i wprowadzi wymóg noszenia maseczek?

Omikron, mimo mniejszej zjadliwości niż poprzednie warianty, jest jednak groźny. Ciągłe mutuje. A jesteśmy w momencie, gdy kończy nam się odporność po trzeciej szczepionce (wystarcza jej na 5-6 miesięcy), a nie wszyscy mogą przyjąć czwartą dawkę.



fol. Pyt

Obecnie w szpitalu miejskim na początku tygodnia było dziewięciu pacjentów z covidem na oddziale zakaźnym i jeden na oddziale kardiologicznym. Zapewne pod koniec tygodnia te dane się zmieniły (przypuszczalnie wzrosły). Co znamienne, zmieniono kryteria przyjmowania pacjentów covidowych na oddział zakaźny — nie wystarczy mieć dodatni wynik testu, trafiają tu tylko pacjenci z chorobami współistniejącymi.

W szpitalu wojewódzkim w tym czasie hospitalizowano pięciu doro-

ślących pacjentów z covidem, na różnych oddziałach. — I mamy dwójkę małych dzieci, kilkumiesięcznych — mówi **Mariusz Mioduski**.

Ekspertki podkreślają, że jak na ciepłe letnie miesiące, skala zakażeń jest zatrważająca. Należy też wziąć pod uwagę, że w liczbie zgonów nie są ujmowane te osoby, które nie miały zrobionego testu, a zmarły na przykład nagle w domu. Dlatego warto wrócić do noszenia maseczek, nie oglądając się na rządowe wytyczne.

MARIOLA ZACZYŃSKA

R E K L A M A

NEODERM
MEDYCYNĄ I ESTETYKĄ

ul. Ks. Niedziałka 13
(bud. M3)

08-110 Siedlce

tel. 507 144 206

neoderm.pl

Otwarte:
pon. - pt. 8-20.00,
sob. 10-15.00

DERMATOLOGIA

MEDYCYNĄ

ESTETYCZNA

Nowość w Siedlcach!

- GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
- LASEROWE LECZENIE NIETRZYMANIA MOCZU

Rajd rowerowy wokół powiatu siedleckiego

Patronat „TS”

Od Kotunia do Kotunia

Lokalna Grupa Działania Ziemi Siedleckiej zaprasza 27 sierpnia na rajd rowerowy „Twarda Skóra”.

Trasa będzie przebiegać wokół powiatu siedleckiego i liczyć ponad 216 km. Start i meta będą w Kotuniu.

Pomysłodawcą rajdu jest wójt gminy Kotuń **Grzegorz Góral**.

— Zainspirował mnie przyjaciel **Tomasz Skóra** — człowieka wielu pasji, który znany jest jako biegacz, wolontariusz i działacz społeczny, a przy tym od lat pasjonuje się kolarstwem szosowym. W 2018 roku jako pierwszy obrał tę trasę na ponad 200-kilometrowe kolarskie wyzwanie. Zachęcony pięknem tego ekscytującego i ambitnego doświadczenia,

sam ją przejechałem w 2019 i 2020 roku. Teraz pragnę zaprosić do tego wyzwania innych — mówi wójt.

Na trasie przygotowano trzy punkty regeneracyjne. Pierwszy w miejscowości Wodynie (38. kilometr trasy). Kolejny to Krzesk-Królowa Niwa (99. kilometr), a ostatni w Korczewie (na 146. kilometrze rajdu).

Gościem specjalnym wydarzenia będzie wybitny kolarz **Cezary Zama-na**. Impreza zostanie zorganizowana we współpracy z lokalnymi samorządami z gmin: Domanice, Kotuń, Skórzec, Siedlce, Suchożebry, Wiśniew, Wodynie i Zbuczyn.

Zapisy — <https://sts-live.pl/zamagroup/Event/Details/259>. (**PŚ**)

R E K L A M A

WIERZEJKA
ZAKŁAD MIĘSNY

TUSZONKA WIEPRZOWA na raz

145g

5 903427 850973

Polecamy nowe produkty „na raz”

MOIM ZDANIEM...

Czy pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy są nam potrzebne?



SŁAWOMIR STAŃCZUK
przewodniczący
Koła Powiatu
Siedleckiego
Stowarzyszenia
Polska 2050

— Sporej części społeczeństwa, wyborcom PiS, wydało się, że ich ogólnopolska polityka nie dotyczy. Jest gdzieś daleko, w Sejmie w Warszawie, a rząd wymachujący szabelką przed UE coś ugra. Fakty są inne, pieniędzy z KPO przez kręcenie i kombinowanie polskiego rządu w tym roku na pewno nie będzie, a odczuje to domowy budżet każdego z nas! Sam premier mówił, że te pieniądze to polska racja stanu, że pomogą wzmocnić złotego i uniknąć recesji. Te pieniądze możemy przeznaczyć na transformację energetyczną, odbudowę niezależności energetycznej, obniżenie kosztów rachunków za prąd i ogrzewanie. Polacy tego dziś oczekują. Lekką ręką politycy rezygnują z pieniędzy, bo to nie jest 20 miliardów do ich kieszeni. Miały pomóc polskim rolnikom, położnym, pielęgniarkom. W tym roku już nie pomogą, bo takie jest widzimisię Morawieckiego, Kaczyńskiego i Ziobry. Nasze 20 miliardów to cena, którą są gotowi zapłacić za spokój we własnej partii. To skandal.



GRZEGORZ WOŹNIAK
poseł PiS

Oczywiście, że są potrzebne, i w dodatku należą nam się tak, jak każdemu krajowi UE. Idziemy już na różne formy kompromisu z UE, ale nie możemy też oddać swojej suwerenności, nie możemy zgadzać się na wszystko. Mamy się sprzedać, żeby dostać te pieniądze? Nie! My sobie radzimy, mimo że inflacja jest u nas taka, jak w całej UE, a dodatkowy kryzys spowodowała wojna w Ukrainie. Te środki na pewno by nam pomogły, ale nie możemy robić nic za wszelką cenę. Już w tej chwili wprowadziliśmy zmiany w sądownictwie i mamy nadzieję, że jesienią lub zimą dostaniemy środki z KPO. Unia powinna w końcu pójść po rozum do głowy.



CZESŁAW MROCZEK
poseł PO

Te pieniądze miały początkowo służyć odbudowie gospodarki po pandemii. Tymczasem już wiemy, że będzie to ratunek przed kryzysem gospodarczym, który nas czeka. Rząd, który nie korzysta z tego instrumentu, przypomina rząd komunistyczny, który odrzucił Plan Marshalla (plan obudowy gospodarek państw Europy po wojnie – przyp. red.). Polski rząd, a właściwie to Jarosław Kaczyński, nie chce w żaden sposób porozumieć się z Unią Europejską, bo to by dla niego oznaczało rezygnację z planów utworzenia państwa, w którym władzę może dzierżyć tylko on, bez żadnej kontroli z zewnątrz. W tej chwili w Polsce spór nie toczy się o kształt sądownictwa, tylko o to, czy władza nadal będzie mogła bezkarnie robić to, co do tej pory. Jarosław Kaczyński jest gotowy poświęcić pieniądze przeznaczone dla Polaków, byle utrzymać się przy władzy i nie mieć nad sobą żadnej kontroli.



ANDRZEJ SITNIK
prezydent Siedlec

Bardzo potrzebne! Mówimy o ogromnej kwocie 166 miliardów złotych. Mam nadzieję, że z tych funduszy skorzystałyby samorządy, i to wszystkie, a nie te wybrane. Co prawda, jako miasto, mamy przykre doświadczenia z programami rządowymi, chociażby Polskim Ładem, z których dostajemy bardzo mało środków, ale mam nadzieję, że przy tak dużej puli pieniędzy unijnych coś zostałoby również dla nas. Fundusze są nam bardzo potrzebne. Moglibyśmy je przeznaczyć choćby na modernizację szpitala miejskiego i terenu wokół placówki, na wyremontowanie kompleksu ulic – począwszy od Floriańskiej czy Sokołowskiej, na budowę miejskiego targowiska przy ulicy Czerwonego Krzyża, remont Środowiskowego Domu Samopomocy, czy też budowę budynku służącego do obsługi kąpieliska i plaży przy zalewie. Nie wierzę, co prawda, że przy podziale tych pieniędzy nie wchodziłby w grę czynnik polityczny, ale mam nadzieję, że rząd w końcu zauważyłby, że Siedlce też potrzebują inwestycji. Inni członkowie UE już z tych pieniędzy korzystają, a my nie, bo nasz rząd nie chce zająć się kamieniami milowymi, na które się zgodził. Jak się nie dotrzymuje słowa, to takie są skutki.



W gminie Zbuczyn mieszkańcy zrealizują własne inicjatywy kulturalne. Tu nie ma przegranych

Gminny Ośrodek Kultury w Zbuczynie znalazł się wśród 50 instytucji z Polski, które zakwalifikowały się do programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2022.

Jednym z działań w ramach tego projektu było ogłoszenie konkursu na pozyskanie funduszy na realizację pomysłów, zgłaszanych przez samych mieszkańców Gminy Zbuczyn. Przeznaczono na to ponad 25 tys. zł.

— Przy ocenie zgłaszanych inicjatyw ważna była ich użyteczność dla społeczności lokalnej, wpływ na odkrywanie talentów, pobudzanie mieszkańców do aktywności czy wspieranie działań obywatelskich – informuje **Emilia Biarda**, dyrektor GOK. — Jestem przekonana, że te oczekiwania zostały spełnione.

Do konkursu zgłoszono 5 inicjatyw. Zostały one ocenione przez specjalnie powołaną komisję, złożoną z przedstawicieli lokalnej społeczności oraz ekspertów. W skład komisji oceniającej weszli: **Andrzej Wróbel**, sołtys wsi Smolanka (przewodniczący komisji), **Janina Lewicka**, przedstawicielka organizacji pozarządowej (Stowarzyszenie Aktywny Senior

Gminy Zbuczyn), **Monika Sierpień**, przedstawicielka Urzędu Gminy Zbuczyn, **Kamila Śmieciuch**, ekspert zewnętrzny, **Gabriela Skaruz**, sołtyska wsi Borki-Wyrki, **Hanna Jurzyk**, kierowniczka Gminnej Biblioteki Publicznej w Zbuczynie, pracownik GOK-u oraz **Emilia Biarda** – dyrektor GOK-u. Podczas obrad komisji byli obecni także: **Grażyna Gnatowska**, animatorka z ramienia Narodowego Centrum Kultury oraz **Hubert Paśniak**, wójt gminy Zbuczyn.

Komisja zdecydowała, aby dofinansować wszystkie zgłoszone pomysły. Wśród wygranych znaleźli się: KGW REJWACH w Starym Krzesku (zadanie „Stary Krzesk artystycznie”, dofinansowania 6800 zł), grupa nieformalna – lider **Teresa Siwiec** („Pracowicie i twórczo dla wszystkich pokoleń”, 4500 zł), KGW w Tarczach „KGT” („Každy śpiewać i bawić się może, także w Tarczach”, 7000 zł), grupa nieformalna „Żony Strazaków – lider **Renata Boras** (Działamy!”, 4500 zł) oraz KGW „Na obcasach” w Zbuczynie („#Piękny Zbuczyn”, 3000 zł).

Dwuetaповy projekt zakładał przeprowadzenie spotkań i roz-

mów z mieszkańcami gminy Zbuczyn oraz badań ankietowych (efektem jest raport „Diagnoza potencjału kulturotwórczego gminy Zbuczyn” dostępny na stronie www.gokzbuczyn.pl), a także przeprowadzenie konkursu na realizację od trzech do siedmiu inicjatyw mieszkańców gminy. Na ten cel NCK przeznaczyło 30 000 zł. — Realizacja zwycięskich inicjatyw ma nastąpić w okresie między 1 sierpnia a 31 października 2022 r. — zdradza **Łukasz A. Wawryniuk**, koordynator projektu. Działania podejmowane przy realizacji zadania „Wszyscy tworzymy kulturę” mają służyć przede wszystkim inicjowaniu nowych praktyk w zarządzaniu instytucją kultury, odkrywaniu i pobudzaniu aktywności społecznej, realizacji niestandardowych, autorskich, obywatelskich pomysłów, wspomaganiu rozwoju kapitału społecznego i kulturowego, a także przy poznawaniu nowych możliwości współpracy z mieszkańcami gminy Zbuczyn. Jednym z oczekiwanych efektów programu DK+ jest wzmocnienie roli GOK jako miejsca otwartego dla wszystkich mieszkańców. (opr. ZJ)

XVI Aukcja Koni Małopolskich Kochasz konie? Musisz tam być

21 sierpnia Stadnina Koni Małopolskich **Ewy Szadyn** w Żarnówce w gminie Grębków zaprasza na XVI Aukcję Koni Małopolskich, połączoną z wieloma atrakcjami. Impreza zacznie się **o godz. 12**. W programie między innymi: Konkurs Elegancji o Puchar Wójta Gminy Grębków, pokazy, aukcje, oprowadzanki, a **o godz. 18** wspólne ognisko.

Na uczestników, jak zawsze, będą czekały smaczna kuchnia i dobra muzyka. A wszystko w klimacie lat dwudziestych ubiegłego wieku, więc mile widziani są goście w strojach z tamtej epoki.

W trakcie imprezy będzie można uzyskać dedykację w najnowszej książce Ewy Szadyn pt. „Rok pozytywnych myśli czarownicy Ewki”. (ed)

Ruszyły zapisy na Hosanna Festiwal!



To propozycja dla wszystkich utalentowanych muzyków i wokalistów, którzy grają muzykę chrześcijańską. Już teraz mogą zgłosić udział w Hosanna Festival, który odbędzie się **od 16 do 18 września** w Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach.

Termin nadsyłania nagrań mija **28 sierpnia**, więc warto się pośpieszyć.

Hosanna Festiwal to Ogólnopolski Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej, który od 28 lat jest organizowany w Siedlcach. W pierwszych latach był Diecezjalnym Przeglądem Piosenki Religijnej, z czasem zyskał

rangę ogólnopolską i zmienił nazwę. Festiwal organizują Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Siedleckiej we współpracy z Centrum Kultury i Sztuki. Gromadzi dziesiątki młodych i utalentowanych muzyków z całej Polski oraz liczną publiczność.

Uwaga! W tym roku zmieniła się formuła – nagrania można przesłać jedynie poprzez formularz, który znajduje się pod linkiem: <https://hosannafestival.pl/zgloszenia>. Wszelkie informacje można znaleźć na stronie festiwalu www.hosannafestival.pl oraz na FB i Instagramie. (ed)

W rocznicę bitwy pod Jerzyskami

W niedzielę, **21 sierpnia**, przy pomniku żołnierzy Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych na leśnej polanie koło Jerzysk w gminie Łochów odbędą się uroczystości upamiętniające 78. rocznicę bitwy pod tą miejscowością, połączone z obchodami święta Wojska Polskiego.

Uroczystości rozpoczną się **o godz. 11.20** od odegrania hymnu państwowego. Po hymnie nastąpi powitanie kombatanatów i zaproszonych gości.

O godz. 11.30 rozpocznie się polowa msza, po której (około **godz. 12.30**) zostanie odczytany apel poległych, a delegacje złożą pod pomnikiem wieńce i wiązanki kwiatów. **O godz. 13.30** na polanie „Pod Dębami”, na skraju lasu i wsi Jerzyska, odbędzie się koleżeńskie spotkanie. Uczestnicy będą mogli posilić się wojskową grochówką, a po posiłku obejrzyć inscenizację bitwy między oddziałami niemieckimi i polskimi, która rozegrała się 78 lat temu. (sej)

MOK Summer Music Festival Elwira Duczek & Ambitus Band



25 sierpnia o godz. 19 na Skwerze przy fontannie zaprezentują się przed publicznością **Elwira Duczek** i zespół **Ambitus Band**. Usłyszymy piosenki, które królowały na parkietach tanecznych przez minione dekady drugiej połowy XX wieku, z repertuaru m.in.: Anny Jantar, Zbigniewa Wodeckiego, Maryli Rodowicz, Krzysztofa Krawczyka, Ireny Santor i innych. Wystąpią: **Elwira Duczek** – śpiew, **Janusz Maleńczuk** – perkusja, śpiew, **Krzysztof Chromiński** – instrumenty klawiszowe, **Marek Matwiejczyk** – gitara basowa, **Tomasz Rogalski** – saksofony i **Andrzej Maleńczuk** – gitary. (ed)

„Mazowsze” w Węgrowie

W najbliższą sobotę, **20 sierpnia o godz. 19** na Rynku Mariackim w Węgrowie wystąpi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Dyrygentem zespołu będzie **Jacek Boniecki**, przygotowaniem chóru zajął się **Miroslaw Ziomek**, a baletu – **Zofia Czechlewska**. Na koncert pt. „Kalejdoskop barw Polski” zapraszają członek zarządu województwa mazowieckiego **Elżbieta Lanc** oraz burmistrz Węgrowa **Paweł Marchela**. Wstęp wolny. (sej)

- Nie róbmy sobie pośmiewiska z wojny i nie mieszajmy do tego patriotyzmu czy religii
- mówi łukowski radny Ryszard Smolarz.

Siła wyższa?

Jeden z mieszkańców kilkakrotnie wnioskował o zmianę nazw ulic w centrum Łukowa i zrekonstruowanie XIII-wiecznego zamku. Niedawno napisał do radnych, że w związku z wojną w Ukrainie potrzebny jest taki właśnie „parasol z nieba nad naszym miastem”.

Pierwszy wniosek w tej sprawie nowo wybrany burmistrz **Piotr Płudowski** otrzymał krótko po wyborach samorządowych 2018 r.

OBOWIĄZKOWO ZAMEK

Łukowianin zaproponował wtedy zmiany nazw istniejących ulic na wskazane przez siebie, które podkreślają fakt, że Łuków to jedno z najstarszych miast na Lubelszczyźnie. I tak ul. Kościelna miałyby stać się Kolegiacką, Świderska – Lubelską, Zabrowarna – Bernardyńska, Staropijarska – Królewska, Kryńskiego – Świętej Faustyny, Spółdzielcza – Świętej Kingi, Nowopijarska – Bolesława Wstydlwego, Stawki (w piśmie: „Stawkowa”) – Błogosławionej Salomei, Przemysłowa – Ignacego Jana Paderewskiego, a Kanałowa – Zamkową.

Ta ostatnia nazwa nie jest przypadkowa. Wnioskodawca chciał bowiem, by na tej ulicy wybudować drewniany zamek – rekonstrukcję budowli stworzonej tu w XIII w. „W zamku obowiązkowo ma być wydzielone miejsce, na kaplicę do modlitwy pw. św. Kingi i bł. Salomei. Ma też być wydzielone miejsce w którym miał gabinet biskup łukowski fran-

ciszkanin Bartłomiej” – domagał się autor pisma.

I przedstawił argument, który miał przekonać burmistrza do poparcia propozycji: „Jak to znajdzie zainteresowanie to druga kadencja jest pewna, a jak nie, to jej nie będzie”. Nie wytłumaczył jednak, co ma na myśli.

Miesiąc później Piotr Płudowski odpisał mężczyźnie, że jego pomysły będą „wnikliwie przeanalizowane” i przekazane radnym. Jak przy tym zauważył, ewentualne zmiany wiązałyby się z kosztami ponoszonymi przez miasto i mieszkańców.

RADNI: ABSURD I ARMAGEDON

Kolejne podejście mężczyzna wykonał równo 2 lata później. Zawniósł wówczas o zmianę aż 13 nazw ulic. Do poprzednich (ul. Zabrowarna miała teraz być ul. Bernardynów) doszły: Biskupa Bartłomieja (obecna Pastewnik), św. Andrzeja Boboli (Stodolna) oraz św. Maksymiliana Kolbego (Wójtostwo).

Tym razem burmistrz był bardziej stanowczy – napisał bowiem: „(...) nie widzę obecnie uzasadnienia do wdrożenia procedury związanej z nadaniem nazwy ulicy uwzględniającej przedmiotowy wniosek”. Równie ka-

tegorycznie powtórzył też, że to, co postuluje łukowianin, pociągnęłoby za sobą kolosalne wydatki, związane ze zmianą tabliczek z numerami posesji i wielu dokumentów, od dowodów osobistych po np. umowy z bankami, ubezpieczycielami czy dostawcami mediów.

Z wóldarzem zgodzili się też radni na sesji w lutym 2021 r. **Henryk Lipiec** ocenił wniosek mężczyzny jako „niezasadny i niebezpieczny”. **Łukasz Bober** i **Arkadiusz Pogonowski** przestrzegali przed skutkami zaproponowanych zmian – pierwszy nazwał je „totalnym armagedonem”, zaś drugi „chaosem organizacyjnym”. Jeszcze dalej poszedł **Ryszard Smolarz** (Przymierze dla Ziemi Łukowskiej). – Jeśli rada przychyli się do tego pomysłu, za kilka lat innemu mieszkańcowi może się nie spodobać, dajmy na to, 18 nazw ulic. Wtedy dojdzie do absurdu – przestrzegł. I zauważył, że proponowana rekonstrukcja zamku oznaczałaby dla miasta wydatek rzędu milionów „nie złotych, ale euro”. Ostatecznie za odrzuceniem wniosku było 16 radnych, 2 się wstrzymało, tylko 1 głosował przeciw.

POTRZEBNY PARASOL?

W czerwcu tego roku łukowianin złożył trzecie podanie. Jego zdaniem od czasu wysłania poprzednich pism zmieniły się okoliczności. Jak wytłumaczył, „teraz w obliczu wojny na Ukrainie potrzebny jest mówiąc metaforycznie parasol z nieba nad naszym miastem i dlatego święci Patronowie naszych ulic powinni zaistnieć, aby chronić nasze miasto”.

Andrzej Skwarek (Prawo i Sprawiedliwość) to jedyny radny, który 1,5 roku temu opowiedział się za pomysłem mężczyzny. Dziś mówi: – Zagłosowałem tak przez pomyłkę. Zmianie nazw tyłu ulic oznaczałoby niepotrzebne wydatki. O wskazanych przez tego pana patronach można pomyśleć przy nowych ulicach, choćby w okolicach Wileńskiej.

Komentuje też argument o „parasolu z nieba”, którego miałby potrzebować Łuków. – Nie podchodźmy do tego w ten sposób, bo okaże się, że musimy zmienić nazwy wielu ulic. Tu potrzeba rozsądku – mówi krótko.

ŚWIĘTE MIASTO?

Ryszard Smolarz nie jest aż tak dyplomatyczny. – Nie róbmy sobie

pośmiewiska z wojny i nie mieszajmy do tego patriotyzmu czy religii – oznajmia wprost. – Rozumiem, że ludzie mają prawo do własnego zdania, ale żeby opowiadać aż takie głupoty i robić z Łukowa święte miasto? Bez jaj! Gdzie my żyjemy? W średniowieczu? Chyba nie powinno być tak, że skutki tego, co uważa jeden człowiek, odczuwa finansowo wielu mieszkańców. Zwłaszcza jeśli chodzi o zamek na Kanałowej, przecież to pomysł jak z filmów Barei – dodaje.

Niedawno wniosek w sprawie „zmiany nazw ulic miasta Łukowa oraz budowy zamku średniowiecznego z XIII wieku” rozpatrywała Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, w której zasiada radny Smolarz. – Odrzuciliśmy go. Autor powtórzył swoje poprzednie argumenty, dołączając do nich Ukrainę oraz siłę wyższą. Gdyby przedstawił wyliczenia, jaki będzie koszt tych zmian dla urzędu miasta i łukowian, byłoby o czym dyskutować. Ale nie zrobił tego – kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

W cytatach zachowano pisownię oryginału.



collage: MS, UM Łuków

Betonoza na placu gen. Sikorskiego w Siedlcach?

Prezydent mówi: Nic z tych rzeczy!

Trwa remont placu gen. Sikorskiego w centrum Siedlec. Prowadzi go Agencja Rozwoju Miasta Siedlce, o co pretensje do prezydenta Sitnika mają radni. Uważają, że wpisując remont w plan inwestycji spółki, prezydent ich przechytrzył, bo nie musiał ich pytać o zgodę.



fot. Pyt

A modernizacja i tak zostanie opłaconą z pieniędzy miasta, bo ARMS nie przynosi zysków, więc co roku dostaje dotację z budżetu. W tym roku będzie to musiała być dotacja odpowiednio większa, bo remont placu kosztuje ponad 1 mln zł.

Prawdą jest, że stan placu od lat woła o pomstę do nieba, a przez prezydenta **Andrzeja Sitnika** nazywany jest siedleckim miejscem wstydu. Uporządkowanie całego placu jest niemożliwe, bo jego część należy do PSS Spółem. Od lat współwłaściciele nie mogą się porozumieć w tej kwestii.

Wymieniono już nawierzchnię placu i zbudowano fontannę. Ale od razu pojawiły się głosy krytyki.

– Betonoza! – oburza się wielu siedlczan. – Czy władzom miasta nikt nie powiedział, że teraz miast się nie betonuje, tylko obsadza roślinnością? Za mało mamy betonu w mieście, żeby dokładać kolejny?

– Jaka betonoza? – oburza się prezydent Andrzej Sitnik. – Betonu

będzie na placu zdecydowanie mniej niż wcześniej. Duża część asfaltu została zerwana, a te miejsca nie zostaną pokryte płytami, tylko będą obsiane trawą lub obsadzone roślinnością.

W tej chwili jednak tego nie wiadać...

– Bo prace jeszcze trwają – odpowiada prezydent. – Wokół placu zostaną posadzone drzewa, a obok ustawimy ławki dla mieszkańców.

Andrzej Sitnik dodaje, że plac ma nadal pełnić swoją funkcję.

– Będą mogły się tam odbywać miejskie imprezy, jak dotychczas – dodaje. – Nie możemy całego placu obsadzić roślinnością, bo ma inne funkcje niż park. Po wytychnienie pod drzewami niedługo zaprosimy mieszkańców do parku, który przechodzi właśnie rewitalizację. Roślinami obsadziliśmy również skwer przed urzędem miasta.

Prace na placu gen. Sikorskiego mają się zakończyć pod koniec sierpnia. (jj)

Szpilki Zaczyńskiej

Dziecięcy aktor brzydko się zestarzał

Najpierw dwóch spryciarzy ukradło księżyc... Ależ to byli uroczy chłopcy! Płowowłose urwisy! A potem jeden z nich zajmował nam Polskę. Polskę, z której byliśmy dumni. Zrobił z niej iście księżycowy krajobraz nędzy i rozpacz.

W mediach społecznościowych pojawiły się ostatnio dramatyczne pytania: kiedy rozpocznie się u nas Euromajdan? No właśnie. Nie chcemy wychodzić z Unii Europejskiej. A ten, co zajmował księżyc, chce nas pozbawić przywileju europejskości. Bo że jest to przywilej, nie ma wątpliwości.

Pisowskość to prowincjonalizm (wszak od dawna wiadomo, że prowincja to stan umysłu). Bajdurzenie prowincjonalnych patriotów o odbieraniu nam suwerenności przypomina jazdę wiejskich kawalerów ściągniętym z Niemiec BMW po wyremontowanych przez unię wiejskich drogach. To poczucie, że cała droga kawalerowi w BMW się należy... Szybka jazda, trochę szpanu, a na koniec dzwon! I czyja to wina? Pewnie Tuska.

PiS przesiadł się właśnie do BMW i ruszył na wiejskie drogi. W kraju drożyna, kryzys właśnie się zaczyna - finansowy i energetyczny, ludziom zostaje 10 zł na dzień do przeżycia, a szpanerzy zza kierownicy nonszalancko rzucają przez uchylone okienko, że nie chcemy z Unii pieniędzy, które nam się należą i których potrzebujemy. Ach, to uderzanie w prowincjonalną dumę! Suwerenie, zaciśnij zęby!

Ale tak naprawdę nie o dumę tu chodzi, tylko o pisowskie cwaniactwo. A może i o strach. Przecież przywrócenie niezależności sądów (warunek uruchomienia unijnych funduszy z KPO) oznaczałoby dla PiS trudne czasy. Gdy wrócą prawo i sprawiedliwość (nie mylić z partią Prawo i Sprawiedliwość), wielu pisowskich działaczy może być pociągniętych do odpowiedzialności. A do tego PiS nie może dopuścić za żadne pieniądze.

Rządy PiS to największa katastrofa we współczesnej historii Polski. Jej wymownym symbolem jest umierająca na naszych oczach Odra. Wszystko kona w toksycznym zaduchu pisowskiego nieudacznictwa: nasz dobrobyt, poczucie wolności i bezpieczeństwa, praworządność, ekologia.

W podręczniku szkolnym nowego przedmiotu HIT (historia i terażniejszość) znalazło się szokujące pytanie: kto będzie kochał „wyprodukowane” dzieci w procedurze in vitro. To tak szokujące, że trudno nawet skomentować. Bo nie jest to już charakterystyczne dla tego rządu nieudacznictwo. To podłość i skrajna głupota. Jakiś kawaler w BMW poszybował w kosmos...

Dlaczego ten mały urwis, który najpierw ukradł księżyc, a teraz zajmował nam piękną Polskę, chce nas zamknąć w średniowiecznym skansenie? Strach? Kompleksy? Stracony kontakt z rzeczywistością? Wszystkiego po trochu? Pewne jest to, że dziecięcy aktor brzydko się zestarzał. Najwyższy czas, by zszedł ze sceny.

MARIOLA ZACZYŃSKA

Artykuł drugiej potrzeby

Winter is coming

Na pozór wszystko jest tak, jak w tamtej starej piosence - sierpień, pogoda prześliczna, wszystko w złocie stoi i w zieleni... Pora w sam raz, by wesoły staruszek, ujrawszy listek przywiedły i blady, pomyślał melancholijnie i zanucił melodyjnie: „Jesień idzie, nie ma na to rady...”

„Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,
Nie ma rady. Jesień, jesień idzie”.

To stara piosenka. Lat ma ho, ho, ho... A może i więcej. Problem w tym, że nieco straciła na aktualności. Za bieżącymi wydarzeniami nie nadąża. W tym roku jesień możemy sobie darować. W chaosie współczesnych wydarzeń staruszek już o jesieni nie rozmyśla. Razem z żoną (tak samo staruszką) od maja rozprawiają o nadchodzącej zimie. Winter is coming. Idzie zima. Nie wiemy, jak będzie sroga, ale chodzenie w pulowerze może nie wystarczyć.

Ze świata dawnych przebojów piosenki poetyckiej przenieśmy się w czasy bardziej współczesne. Na przykład w świat seriali. Seriale to rozrywka w sam raz na długie wieczory. Także dla staruszków, także dla tych ciut młodszych.

„Winter is coming! Idzie zima!” to oczywiście dewiza rodu Starków, zawołanie z serialu „Gra o tron”. Zima idzie, to znaczy, że... zima idzie. Choć mamy sierpień, z każdym dniem jesteśmy bliżej grudnia, kiedy się - astronomicznie - zaczyna. Choć oczywiście może też zacząć się wcześniej. Starkowie, mieszkańcy północnego Westeros, z zimową porą roku obcy byli jak Eskimosi. Mówiąc „Idzie zima!”, nie tylko porę roku mieli na myśli.

„Idzie zima” - to znaczy, że powinniśmy być przygotowani. Nie tylko chrust, węgiel, kiszzone ogórki, powidła powinny się znaleźć w naszym oblężonym Winterfell. Nie tylko o zapasy idzie, gdy nadchodzi zima. Ale w ogóle o gotowość, świadomość, że beztroskie lato zazwyczaj nie trwa wiecznie. Nie chcemy o tym pamiętać. Odzwyczailiśmy się od zimy i lubimy, gdy jest ciepło. Nie przyjmujemy do wiadomości, że historia się nie skończyła. Po okresach spokoju i obfitości przychodzą burze i kataklizmy. Tak w dziejach, jak i w naszym życiu.

Wolelibyśmy, żeby nic się nie wydarzyło, ale musimy być gotowi na wszystko, co może się wydarzyć. Bo coś się z pewnością wydarzy. Nie ominie to żadnego pokolenia... Dlaczego miałoby ominąć nas?

Winter is coming.

DARIUSZ KUZIAK

Dymy,

strzały i wybuchy

Inscenizacja wyzwolenia Węgrowa przez Armię Krajową 8 sierpnia 1944 roku to ważna data w historii Węgrowa - żołnierze Armii Krajowej wyzwolili miasto spod niemieckiej okupacji. Przez pewien czas, zanim nie wkroczyli „wyzwoliciele” ze wchodu, Węgrów był wolny.

Na pamiątkę wyzwolenia Węgrowa od kilku lat, na początku sierpnia, organizowane są Dni Węgrowa. W tym roku trwające dwa dni (6 i 7 sierpnia) święta miasta wzbogacono o jeszcze jeden element: inscenizację

wyzwolenia miasta przez Armię Krajową.

Inscenizacja walk między polskimi i niemieckimi oddziałami zaczęła się na ul. Narutowicza. Po wymianie ognia Niemcy wycofali się na z góry upatrzone pozycje. Ostatecznie polskie oddziały rozbiły Niemców na ul. Strażackiej. Po walce przed Węgrowskim Ośrodkiem Kultury odbył się piknik. Można było z bliska obejrzeć historyczną broń i mundury oraz posilić się wojskową grochówką.

Pomysłodawcą inscenizacji była

dyrektor Węgrowskiego Ośrodka Kultury **Katarzyna Zabadała**. Scenariusz widowiska napisał **Mariusz Niewiedzielski** z Muzeum 2 Korpusu Polskiego z Józefowa. On też czuwał nad jego realizacją. Ekipę techniczną, logistykę, ludność cywilną, pojazdy i artylerię zapewniło Muzeum 2 Korpusu Polskiego. W widowisku wzięły udział grupy rekonstrukcyjne: Projekt Historyczny Konspiracja, Pionier 39 oraz Grupa Rekonstrukcyjno-Filmowa Bemowo. **(sej)**

fot. Sej



Jedna z lepszych decyzji w życiu, czyli...

To więcej niż pasja

Musiały zdjąć szpilki, założyć kamasze, przejść specjalistyczny kurs i zdać egzaminy. Była wicestarosta powiatu garwolińskiego Iwona Kurowska (obecnie dyrektor biura Centrali KRUS) i Marlena Rosłaniec, dziennikarka z Garwolina, zostały oficerami WOT.

Pierwszy stopień oficerski 6. Mazowieckiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej otrzymało zaledwie trzynastu żołnierzy. Wśród nich były **Iwona Kurowska i Marlena Rosłaniec**.

— Wszystko zaczęło się w marcu, dwa lata temu. Wtedy rozpoczęła się rekrutacja na kurs oficerski „Agrykola” — mówi Iwona Kurowska.

To kurs dla żołnierzy WOT, pełniących terytorialną służbę wojskową. By się na niego dostać, trzeba przejść wieloszczeblowy proces kwalifikacji. Wyłonieni kandydaci są kierowani na szkolenie, które trwa 13 miesięcy. Na kurs, w którym wzięły udział mieszkanki Garwolina, aplikowało około 300 osób z całej Polski. Skończyło go 120.

— Najpierw mieliśmy zajęcia w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. W znacznej mierze odbywały się zdalnie, bo była pandemia. A potem był kurs praktyczny w Centrum Szkolenia Wojsk Inżynierskich i Chemicznych we Wrocławiu — opowiada Iwona Kurowska. — Co dwa tygodnie spotykaliśmy się we Wrocławiu. To było najważniejsze i najbardziej ekscytujące wyzwania

nie. Budowaliśmy mosty pontonowe, wysadzaliśmy materiały wybuchowe, tworzyliśmy pola minowe, a później uczyliśmy się robić w nich przejścia.

Po kursie był egzamin teoretyczny, bardzo obszerny, oraz egzamin z wychowania fizycznego. Trzeba podkreślić, że Iwona Kurowska i Marlena Rosłaniec to eleganckie kobiety. Musiały zrzucić szpilki, związać włosy i... przestać malować paznokcie na czerwono.

— Był bieg na czas 10x10 m, „brzuski”, czołganie się na czas oraz pompki. Trzeba spełnić takie same normy, jak dla żołnierzy w wojsku zawodowym, dostosowane do płci i wieku kandydatów. Dodam, że egzamin odbywał się zimą — uśmiecha się Iwona Kurowska. — Uprawiam sport na co dzień: pływanie, bieganie, więc egzamin nie sprawił mi kłopotu. Kolejny egzamin to tzw. pętla taktyczna. Musieliśmy wykazać się znajomością m.in. zakładania opatrunków, wkładania na czas odzieży ochronnej, ładowania magazynków na czas, budowy broni czy strzelania.

Iwona Kurowska i Marlena Rosłaniec wstąpiły do WOT w lipcu 2019 roku. Iwona Kurowska była wtedy wicestarostą. Potem została dyrektorem

biura Centrali KRUS. A teraz zdobyła stopień oficerski.

Lubi mieć władzę i rządzić też w domu?

— W domu jestem mamą i żoną. Gdyby nie mój mąż i jego wsparcie, to nie dałabym rady tego kursu zrobić. Przejmował obowiązki domowe, gdy wyjeżdżałam na zajęcia. Mamy z mężem układ partnerski. Wiemy, kto jest w czym lepszy i co ma robić w domu — śmieje się.

Gdy Iwona Kurowska wstąpiła do WOT, wiele osób było zdziwionych, bo jest elegancką, dystygowaną kobietą. Trudno sobie ją wyobrazić czołgającą się w błocie, śpiącą w namiocie.

— Wojsko jest dla mnie takim survivaliem, moją pasją. Mam w sobie potrzebę bycia żołnierzem. Jak już coś robię, to staram się osiągnąć wszystko, co jest do osiągnięcia. Bycie szeregowym nie sprawiało mi satysfakcji, bo lubię wyzwania, większą odpowiedzialność. Uważam, że sprawdzam się w kwestiach organizacyjnych, zarządzaniu i dowodzeniu. W tym kierunku chciałam się rozwijać. To właśnie daje mi bycie oficerem WOT.



Marlena Rosłaniec i Iwona Kurowska

Marlena Rosłaniec, dziennikarka prowadząca jeden z garwolińskich portali internetowych, przygodę z wojskiem zaczęła tego samego dnia co Iwona Kurowska.

— Wstawiałam na swój portal internetowy informację o naborze na kolejne szkolenie podstawowe WOT. Były wakacje. Stwierdziłam, że zamiast do ciepłych krajów pojadę na poligon — śmieje się Marlena Rosłaniec. A potem postanowiła, że chciałaby iść dalej, zostać oficerem. — I po raz kolejny zdecydowałam, że zamienię szpilki na kamasze. Chciałam się sprawdzić. Dziś mogę powiedzieć, że to była jedna z lepszych decyzji w moim życiu. Bo zarówno podczas szkolenia podstawowego, jak i teraz, było wymagająco, ale rewelacyjnie.

Od momentu wstąpienia do WOT minęły 3 lata. Realizuję się i spełniam w wojsku, poświęcam temu coraz więcej czasu, to jednak wciąż. Wojsko to coś innego niż dziennikarstwo. A teraz to już nawet nie odskocznia, tylko inny kierunek w życiu. Wszystkich namawiam i polecam, by zaciągnąć się w szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej.

Iwona Kurowska i Marlena Rosłaniec złożyły już ślubowania. Obie na tym nie skończyły. Iwona Kurowska zdobyła patent strzelecki. Marlena Rosłaniec skończyła kurs desantowo-spadochronowy. Co będzie dalej? Panie nie zdradzają swoich planów, jak na kobiety przystało, są tajemnicze...

MILENA CELIŃSKA

Nie dotykaj! Nie głaszcz! Nie zabieraj!

Pozostawianie młodych zwierząt samych, np. zajęcy, saren czy lisów, to nie brak dbałości o potomstwo ze strony rodziców, ale wręcz przeciwnie — objaw troski o ich byt.

Na przełomie wiosny i lata na świat przychodzi najwięcej dzikich zwierząt, m.in.: młode sarenki, dziki, lisy, jeże oraz ptaki. W naszym odczuciu są „taaaakie słodkie”, nieporadne i zagubione. W odruchu serca wiele osób stara się im jakoś pomóc. Ale, uwaga, ta pomoc może tylko zaszkodzić.

Temat został wywołany na ostatniej sesji rady gminy Dębe Wielkie. Radni apelowali, aby mieszkańcy, którzy zobaczą małe zwierzątka, nie zabierali ich z lasu. — One same znajdą mamusię albo mamusia znajdzie ich — mówili.

Do sprawy ustosunkował się wójt **Krzysztof Kalinowski**. — Rzeczywiście, zdarzają się przypadki, że ktoś zauważy w lesie czy na łące małą sarenkę albo małego liska. Niesiony humanitarnymi uczuciami chce przegarnąć to małe zwierzątko, uważając, że skoro jest samo, to dzieje mu się krzywda. A tego robić nie wolno. Znalezione przypadkowo małego zwierzęcia nie należy absolutnie dotykać, aby nie przekazać mu swojego zapachu. To dzikie zwierzęta i jeżeli matka wyczuje obcy zapach, potomstwo może być przez nią odrzucone.

Jak tłumaczy wójt, mieszkańcy czasem zgłaszają, że w lesie leży mała sarenka i oczekują, że gmina wynajmie kogoś, kto ją stamtąd zabierze i wywiezie. Gmina nie może zabierać dzikich zwierząt i umieszczać ich tam, gdzie chce. Po pierwsze — nie dysponuje takim miejscem, a po dru-



fot. PxHere

gie — zwierzęta są własnością Skarbu Państwa. — Rozumiem humanitarne uczucia, ale natura ma to do siebie, że kieruje się naturalną selekcją i bardzo często chore czy słabsze zwierzęta nie przeżywają. A my nie jesteśmy w stanie uratować wszystkich zwierząt na świecie — tłumaczy wójt.

To samo mówią fachowcy z Lasów Państwowych. Nie mają wątpliwości, że praktycznie wszystkie zgłoszone wypadki znalezienia „porzuconego” młodego zwierzęcia to fałszywy alarm. Nie należy zbytnio zbliżać się do takich zwierząt, dotykać ich i pod żadnym pozorem zabierać z lasu. Pozostawianie młodych zwierząt samych, np. zajęcy, saren czy dzików, to nie brak dbałości o potomstwo ze strony rodziców, ale wręcz przeciwnie — objaw troski o ich byt. To wypracowana przez zwierzęta strategia przetrwania: młode zwierzę nie wydziela intensywnego zapachu, więc nie wyczuje go drapieżniki, mało się porusza i ma maskujące ubarwienie, co zapewnia mu ochronę. Ciągła obecność dorosłych zwierząt w pobliżu zagraża młodym i ściągają uwagę drapieżników. Matka dyskretnie ob-

serwuje młode, a zbliża się do nich tylko na czas karmienia — wyjaśniają leśnicy. Ich zdaniem, zabierając z lasu małą sarnę na oczach jej matki, wyrażamy jej wielką krzywdę. — Takie „uratowane” zwierzę w zasadzie nie ma szans na wychowanie wśród ludzi i powrót do naturalnego środowiska — czytamy na stronie internetowej Lasów Państwowych.

Wójt Krzysztof Kalinowski przypomina też o jeszcze jednej ważnej kwestii: — Nie zapominajmy, że cały czas znajdujemy się w obszarze zagrożonym wścieklizną (w powiecie mińskim jest nim obecnie objętych kilka gmin) i podchodzenie w szczególności do lisów jest niebezpieczne.

— Do zakażenia wścieklizną dochodzi zazwyczaj na skutek pogryzienia przez chore zwierzę — informuje Wojewódzki Lekarz Weterynarii. — Zakażenie jest możliwe poprzez kontakt ze śliną chorego lub zakażonego zwierzęcia. Wirusy wścieklizny początkowo atakują zakończenia nerwowe uszkodzonych miejsc, a następnie, poprzez nerwy obwodowe, mózg. Prawie zawsze jest to choroba śmiertelna.

TOMASZ MARKIEWICZ

Śniadania na trawie

Spotykają się, by być ze sobą i rozmawiać przy smacznym śniadaniu na powietrzu. Teraz mają wyjątkową okazję na kąpiel leśną.

To niewątpliwie jedna z największych atrakcji turystycznych dla smakoszy. O „Śniadaniach na trawie” w Klimczycach Koloni w Gospodarstwie Sadowniczym Alina Paluch i córka zrobiło się głośno przed pandemią. Alina i Justyna Paluch ustawiły stoliki w różnych częściach ogrodu: pod jabłonią, skryte za krzewami i kępami kwiatów, nad malutkim strumykiem. Za jedną opłatą (wtedy wynosiła 35 zł) można było kosztować specjałów nadbużańskiej kuchni z lokalnych produktów — aż do wyczyszczenia zapasów. Królowały tarty, szparagi, sery, placki z konfiturami, pasztety, pieczone mięsa. Ludzie siedzieli po parę godzin, bo przyjeżdżali w grupach ze znajomymi. Było smacznie, leniwie, zacisznie. Jakby czas się zatrzymał. Bardzo szybko stało się kultowym wydarzeniem. Do tego stopnia, że do malutkich Klimczyc zjeżdżali blogerzy kulinarni z odległych regionów Polski.

Po pandemii wrócono do formuły śniadań na trawie. Znowu pojawiły się auta z rejestracjami warszawskimi, lubelskimi, białostockimi, siedleckimi, nawet dolnośląskimi. W tym roku odbyły się już dwa śniadania (teraz to koszt 65 zł), a przed nami chyba ostatnie — 21 sierpnia — ale

we wzbogaconej formule.

Biesiadnicy śniadają teraz na werandzie domku, w którym mieści się Inkubator Przedsiębiorczości. Po śniadaniach odbywa się gimnastyka słowiańska dla chętnych. Tym razem śniadanie ma się zakończyć... kąpielą leśną pod okiem trenerki. To wyjątkowe wydarzenie, którego jeszcze nie prowadzono w naszym regionie. Polega na trzygodzinnym spacerze po lesie, połączonym z praktyką uważnego bycia, odczuwania atmosfery lasu wszystkimi zmysłami. To jak terapia lasem. Może w niej uczestniczyć do 15 osób, więc chętni powinni się wcześniej zgłosić do organizatorek (wydarzenia są ogłaszane na profilu społecznościowym „Zakamarek Klimczycze”). Kąpiel leśną poprzedzi rozmowa z trenerką podczas śniadania.

Wspólne otwarte śniadania to niejedyna atrakcja w Klimczycach. W Inkubatorze Przedsiębiorczości odbywają się warsztaty kulinarne dla dorosłych i dla dzieci, a ostatnio stało się modne... wspólne gotowanie w grupach znajomych. Z ogromnej kuchni przechodzi się do miłej sali stołowej i... je, rozmawia, po prostu jest się ze sobą ze smakiem. To wyjątkowe miejsce, które — mam wrażenie — dopiero się rozkręca. **(MZ)**



W Lawendowym Oczku

O lawendzie wiedzą już chyba wszystko, choć natura lubi zaskakiwać. Na przykład takie pszczoły... Znajomi ustawili dwa ule, ale okazało się, że trzmiele, te pękate bączki, są szybsze! Jakies dwa tygodnie wcześniej dorwały się do lawendowego nektaru.

— A gdy już trzmiel siądzie na kwiatach, pszczoła go ominie. W tej konkurencji wygrywa trzmiel — mówią **Paulina i Sławek Stańczukowie**.

Para trzydziestoparolatów porzuciła zgiełk Warszawy i osiadła w Purzecu pod Siedlcami. — Ten dom pochodzi z 1929 roku — Sławek wskazuje drewniany budynek, w którym zamieszkali. To jego „ojcowizna”. Teraz pieczętowanie doskonałą dom, zachowując dawny styl. Chcą, by było prosto i ekologicznie. Z nowinek jest tu tylko pompa ciepła. Paulina jest prawdziwą entuzjastką wszystkiego, co naturalne, łącznie ze wzmacnianiem organizmu i zwalczaniem infekcji naturalnymi metodami. Nie pamiętają, kiedy musieli brać jakis antybiotyk.

Oboje pracują w branży IT, projektują strony internetowe, Sławek prowadził kilka firm. Lato w tej branży zawsze było „wakacyjne”, bo klienci hurmem wybierali się na urlop. Tę czasową lukę idealnie wykorzystują na plantacji lawendy. — Bo tu praca jest sezonowa — mówią o uprawie. A dlaczego właśnie lawenda?

— Oglądałam kiedyś na YouTube program ogrodniczy — wspomina Paulina. — Mówili o lawendzie, że

uwielbia ziemię suchą, przepuszczalną, wręcz piaszczystą. A im więcej słońca, tym lepiej. Pomyśleliśmy, że nasze pole jest do tego idealne!

— Ale zrobiliśmy badanie gleby — dodaje Sławek. — Potwierdziło, że jest wymarzona pod uprawę lawendy. Złożyliśmy wniosek do agencji rolnej, otrzymaliśmy wsparcie na „rozruch”.

Purzec leży w szczególnym miejscu, pomiędzy dwoma rezerwatami przyrody — Natura 2000 i Dolina Liwca. Dla gospodarstwa ekologicznego to idealna lokalizacja. A takie właśnie ma być Lawendowe Oczko, jak je nazwali. Młode małżeństwo chce tu stworzyć turystyczną atrakcję regionu. Już teraz „mała polska Prowansja” przyciąga ciekawskich. Jeśli ktoś nie zna adresu, trafi tu po zapachu. Bo lawenda pięknie się przyjęła. Teraz jest dwuletnia, więc pełnię okazałości osiągnie w przyszłym roku. I z każdym kolejnym sezonem lawendowe pole będzie wyglądało inaczej.

Paulina ma już plan. W przyszłym



Paulina i Sławek Stańczukowie

roku w Lawendowym Oczku pojawi się zagroda edukacyjna. — Na terenie

rezerwatów gniazduje 5 gatunków ptaków z czerwonej księgi gatunków zagrożonych wyginięciem — opowiada. — Nawet nie wiedziałam, że to aż tak wyjątkowe miejsce. Wieczorami od strony stawu przelatują dzikie gęsi, po polach spacerują żurawie.

Paulina i Sławek cenią sobie spokój malutkiej miejscowości. Ich plantacja lawendy jest obecnie największa na Mazowszu, a w przyszłym roku podwoi swą powierzchnię. — Uprawa lawendy była znana w Polsce od dziesięcioleci, ale tylko w przydomowych ogródkach. Przecież nasze babcie miały po krzaczku, a suszone kwiaty chroniły przed mólami i rozciąły miły zapach w sypialniach — przypominają. — Podobnie aromaterapia, wykorzystująca esen-

cję z roślin, to wiedza znana od stuleci. Już zapomniana, a my do niej wracamy. „Stare” pokazujemy na nowo.

Sadzonki lawendy sprowadzają z polskiej szkoły, bazują na wiedzy polskich plantatorów. Bo nasz klimat różni się od francuskiego, więc w innym czasie wykonuje się zabiegi pielęgnacyjne. Dwutygodniowe przesunięcie jest nawet w obrębie Polski, między zachodnią a wschodnią częścią kraju. — Natura uczy pokory — przyznają. Bo nie wszystko, co się zaplanuje, jest możliwe w danej chwili.

Lada moment w Purzecu będą lawendowe żniwa. Ale może jeszcze we wrześniu zakwitną krzaki, które ścięto najwcześniej. Zapach z lawendowego pola będzie się jeszcze rozchodził przez jakiś czas.

Tekst i zdjęcia:
MARIOLA ZACZYŃSKA



Otwarty lawendowy piknik

Goście byli zachwyceni!



Zdjęcia: **MARIOLA ZACZYŃSKA**

Pokaż nam swoje miejsce na Mazowszu i wygraj smartfon!

Czy Wy też uważacie, że Mazowsze jest pełne urokliwych i pięknych miejsc? Jeśli kochacie swoją małą ojczyznę i chcecie pokazać Czytelnikom „Tygodnika Siedleckiego” Wasz ulubiony fragment mazowieckiego krajobrazu, koniecznie weźcie udział w konkursie „Tu jest moje miejsce”.

Możecie je zaprezentować aż na trzy sposoby: w formie plastycznej, na fotografii lub nagrywając krótki filmik. W każdej z tych kategorii zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymają fantastyczne nagrody, między innymi smartfony, smartwatche oraz słuchawki bezprzewo-

dowe. Mamy nadzieję, że odwagi do wystartowania w konkursie dodadzą Wam nasi eksperci. W kolejnych wydaniach postaramy się przy pomocy specjalistów w dziedzinie: plastyki, fotografii i filmowania podać Wam gotowe wskazówki, dotyczące odpowiedniego uchwycenia piękna kra-

jobrazu, architektury czy małego zakątka. **Natomiast dla tych, którzy jeszcze nie odnaleźli „swojego” miejsca na mazowieckiej ziemi, być może inspiracją i zachętą, by go poszukać, będzie rozmowa z przedstawicielem Zarządu Województwa Mazowieckiego, którą na naszych łamach znajdziecie w jednym z następnych wydań.**

Już teraz możecie chwycić za ołówek, farby, aparaty czy telefonny komórkowe i stworzyć pracę na nasz konkurs. Jest on przeznaczony dla dzieci i młodzieży w wieku

od 6 do 15 lat, jednak z doświadczenia wiemy, że tego typu konkursy angażują całe rodziny, do czego także teraz zachęcamy. Pamiętajcie, że każdy uczestnik może wziąć udział tylko w jednej z kategorii konkursowych. Jeśli czujecie, że forma plastyczna będzie dla Was najlepszym sposobem pokazania ulubionego miejsca, dostarczcie nam swoją pracę w maksymalnym formacie A3, wykonaną dowolną techniką. Przesyłajcie je pocztą na adres ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce lub przynieście do siedziby redakcji. Pasjonaci fotografii, którzy chcieliby się podzielić zdjęciem ukochanego miejsca na Mazowszu, powinni wysłać fotografię w dobrej rozdzielczości na adres internet@siedlecki.pl. Pod tym samym adresem mailowym

czekamy na krótkie, maksymalnie 2-minutowe filmiki. Termin zgłaszania prac konkursowych upływa **30 września**. Pamiętajcie o zatyłowaniu pracy, podaniu imienia i nazwiska autora, miejsca zamieszkania, danych opiekuna dziecka oraz telefonu kontaktowego.

Partnerem konkursu „Tu jest moje miejsce” jest Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.

Szczegółowy regulamin konkursu znajdziecie na naszej stronie www.tygodniksiedlecki.com w zakładce konkursy. (ed)

Mazowsze.
serce Polski

Partner konkursu:
Samorząd Województwa Mazowieckiego



– *Mazowsze jest piękne – nie ma wątpliwości nasza redakcyjna fotoreporterka Agnieszka Król.*

Toskania nad Bugiem? Coś w tym jest!

Pokochać i nie zdeptać

Obie wybrały świadomie życie w małej społeczności, ale wniosły do niej energię i przebojowość z wielkiego świata. Teraz wieloletnia praca przynosi efekty: Mazowsze i Podlasie Nadbużańskie stają się polską Toskanią.

Justyna Paluch szefuje Lokalnej Organizacji Turystycznej „LOT nad Bugiem”, a **Agnieszka Wojtkowska** Lokalnej Grupy Działania „Tygiel Doliny Bugu”. Obie organizacje współpracują nie tylko ze sobą, zaangażowały w promocyjne działania kilkanaście gmin.

– To jest ewenement na skalę kraju – mówi dyrektorka biura MROT (Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna) **Dorota Zbińkowska**. – Ale ich przykład pokazuje, jakie można uzyskać efekty dzięki współdziałaniu.

Wschodnia, nadbużańska część Mazowsza jest jeszcze nieodkryta turystycznie. Tymczasem cieszy oczy dziewiczą przyrodą – Bug jest nadal dziką rzeką, lasy rozciągają się kilometrami i są pełne grzybów, drogi wiją się między polami i ugorami. Co znamienne, znajdzie się tu tani wypoczynek w małych gospodarstwach, ale także ofertę dla wymagających, czyli pensjonaty i hotele ze spa, wygodne apartamenty z całodziennym wyżywieniem.

– To zdumiewające, że ta część Mazowsza jest tak mało znana i niewypromowana. Chcemy to zmienić, bo warto pokazać, jakie bogactwa czekają tu na ludzi – potwierdza **Izabela Stelmańska**, prezes MROT.

Promocja ruszyła pełną parą w tym roku. I dobrze, bo szefowe lokalnych stowarzyszeń mogły zaprezentować

szerokiej publiczności to, co wypracowały przez lata. A mało kto wiedział, że nadbużańskie miejscowości i poszczególne ośrodki wyspecjalizowały się w określonych, czasem niszowych, działalnościach.

– Na pewno jest tu wyjątkowa oferta dla tych, którzy chcą zwolnić – podkreślają Justyna Paluch i Agnieszka Wojtkowska. – I dla tych, którzy chcą poczuć taki zwykły zachwyt światem, naturą, ludźmi.

Prezentację walorów Mazowsza i Podlasia Nadbużańskiego zaczęto od tematycznych wycieczek dla blogerów i dziennikarzy. Na pierwszy ogień poszły szlak kulinarny i atrakcje dla aktywnych. A kuchnia jest tu wybitna, w większości oparta na świeżych lokalnych produktach (szparagi, owoce, warzywa, dziczyzna). LOT organizował specjalne warsztaty kulinarne dla małych agroturystycznych gospodarstw. – Niektóre są prowadzone przez starsze osoby, które wiedzą, że muszą mieć już ofertę wege. Trzeba było tylko podpowiedzieć im, jak to robić – mówi Justyna Paluch. – Na warsztatach panie uczyły się wegańskiej i wegetariańskiej kuchni.

Dla aktywnych też jest tu raj: trzy tyrolki (w tym jedyna w Polsce nad rzeką, czyli oferująca zjazd na linie nad taflą Bugu), parki linowe, oznaczone szlaki rowerowe, wypożyczalnie kajaków i spływy kajakowe,

szlaki do wędrowki, ośrodki z jazdą konną, obozy survivalowe, wyprawy katamaranem. – Planujemy też ofertę dla grzybiarzy, łącznie z warsztatami nauki rozpoznawania grzybów – mówi Agnieszka Wojtkowska. – Mamy tu 94 obiekty turystyczne i 2600 miejsc noclegowych – podsumowuje.

Sezon turystyczny na terenach nadbużańskich trwa niemal cały rok. Wschodnia zima daje jeszcze możliwość organizowania kuligów. Wio-



**Prezes MROT
Izabela Stelmańska: – Warto pokazać, jakie bogactwa czekają tu na ludzi.**

sną i jesienią przyciąga się młodzież na „zielone szkoły”, bo jest wiele do zwiedzania i wypoczywania jednocześnie. LOT opracował ciekawe scenariusze lekcji dla dzieci i młodzieży, z których naprawdę warto skorzystać.

Wydaje się, że nadbużańską kulturę „slow” już docenili cudzoziemcy,



Justyna Paluch i Agnieszka Wojtkowska

chyba bardziej niż Polacy. Na wędrownkach pieszych i rowerowych spotyka się wielu: Niemców, Holendrów, Austriaków, Czechów, Litwinów, Łotyszów, Belgów.

– Jesteśmy na styku trzech województw: mazowieckiego, podlaskiego i lubelskiego. Charakter tej Nadbużańskiej Krainy Spokoju cechują gościnność, otwartość, wielokulturowość, tradycje – wyliczają szefowe lokalnych organizacji.

Każdy, kto choć raz przejedzie nadbużańskimi drogami, popatrzy na bezkresne łąki, pola, ugory, wejdzie w gęsty las, stanie nad brzegiem Bugu, może poczuć ten wyjątkowy spokój i wolniejsze tempo życia. Organizacje turystyczne myślą już, jak podzielić się tym dobrem z ludźmi, a jednocześnie nie dopuścić do „zadeptania” pięknej krainy.

– Wydaje się, że oferta na wschodnim Mazowszu jest dla turystów, którzy potrafią uszanować to wyjątkowe bogactwo – uważa Izabela Stelmańska.

Justyna Paluch pamięta dzień, kiedy uznała, że tereny nadbużańskie to polska Toskania. Zwiedzała właśnie Toskanię włoską. – Te przestrzenie, przyroda, życzliwi ludzie, kulinaria... – wylicza. – Zrozumiałam, czemu były mi tak bliskie, po prostu czułam się jak w domu. Bo nad Bugiem też tak jest.

Agnieszka Wojtkowska tłumaczy, dlaczego chce się dzielić swoim nadbużańskim rajem: – Wielu lokalnych przedsiębiorców zainwestowało oszczędności swego życia, by turyści czuli się tu wyjątkowo. Najpierw pandemia, a potem stan wyjątkowy przy granicy z Białorusią niemal doprowadziły ich do bankructwa. Chciałabym, aby stanęli na nogi i nadal mogli dawać ludziom to, co mają najlepszego. A wszystko dają z serca.

Wszyscy są zgodni: wypoczynek na Mazowszu Nadbużańskim jest „jakościowy”. Czyli bezcenny!

Tekst i zdjęcia:
MARIOLA ZACZYŃSKA

Nie boi się ani trudnych, ani wstydlivych tematów. Zwraca uwagę na potrzeby osób z niepełnosprawnościami.

W kobiecym interesie

Siedlczanka Renata Orłowska przez 20 lat nie była u ginekologa, bo żaden lekarz nie chciał jej przyjąć. Ma 47 lat, a – jak policzyła – u ginekologa była dotychczas cztery razy. Jest chora na rdzeniowy zanik mięśni, jeździ na wózku elektrycznym. W żadnej przychodni nie ma odpowiedniego sprzętu, by kobiety, będące w podobnej sytuacji, mogły zostać przebadane.

Teraz została twarzą kampanii „W kobiecym interesie”, promującej pierwszy mobilny gabinet ginekologiczny dla kobiet z niepełnosprawnościami.

Mobilny gabinet w lipcu objechał Polskę. Dla wielu kobiet z niepełnosprawnościami była to pierwsza od lat wizyta u ginekologa. – Miałymnóstwo obaw – przyznaje Renata.

Siedlczanka od lat mówiła o swoich problemach z wizytą u lekarza, pobytem w szpitalu czy choćby wizytą u fryzjera. – Żadne z tych miejsc nie jest dostosowane do osób ze znaczną niepełnosprawnością – zaznacza.

Jeździ na wózku elektrycznym, który jest dużo cięższy niż zwykły wózek. To sprawia, że podnośniki, które nie spełniają norm, a zostały zamontowane, nie podnoszą wózka elektrycznego, a jedynie wózki aktywne. Osoby pełnosprawne nie rozróżniają typów wózków, więc stąd pojawiają się kłopoty.

– Dlatego u ginekologa nie byłam przez 20 lat – przyznaje Renata. – Czy bałam się, że w międzyczasie rozwinię się jakaś choroba? Pewnie! Ale co miałam zrobić? Jestem już w takim wieku, że co jakiś czas dzwonią do mnie z różnych poradni, żeby zapi-

sać mnie na profilaktyczną cytologię. Mówię: „Chętnie, ale jeżdżę na wózku elektrycznym”. I wtedy rozmowa się ucina.

W zeszłym roku zgodziła się ją przyjąć lekarz ginekolog. – Ta wizyta była bardzo traumatyzująca. Do stałam skierowanie na pilny zabieg. Pojechałam do jednego z siedleckich szpitali. Zszedł do mnie lekarz i powiedział: Nie mamy warunków, by panią przyjąć.

Skierowanie czeka. Renata też. W mobilnym gabinecie ginekologicznym wszystkie badania można było wykonać w jednym miejscu, także usg dopochwowe, cytologię, usg piersi. Na miejscu był także dostęp do tłumacza języka migowego.

– Skorzystały z tego dziewczyny z całej Polski – mówi Renata. – Oczywiście miały ogromne wątpliwości, bo każda z nas ma jakieś niefajne wspomnienia, związane z opieką zdrowotną. Wiele z nich jechało przez pół Polski, by się na te badania załapać. Dla niektórych to była pierwsza wizyta u ginekologa.

Jednym z elementów kampanii było szkolenie lekarzy. – Przede wszystkim zwracano uwagę, żeby mówić do osoby, która przychodzi na

badania, a nie do jej mamy czy partnera. Wielu lekarzy ciągle myśli, że niepełnosprawność ruchowa wiąże się z intelektualną, że taka osoba nie zrozumie, co się do niej mówi. Nadal mamy problem z infantylizowaniem osób z niepełnosprawnościami. Sama byłam ostatnio na wizycie u lekarza, który zachował się w podobny sposób. Wydawało się mi, że to świetny specjalista, ale receptę dał mojemu mężowi. Mąż zareagował, jak należy. Zapytał: – Cemu pan mi to daje? Przecież to recepta żony.

Mobilny bus zakończył już trasę po Polsce. Wszystkie badania zostały sfinansowane ze środków prywatnych. – Liczymy na to, że w przyszłości zakup busa sfinansuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Ta trasa pokazała bowiem skalę problemu. Każdy zdaje sobie sprawę, że nie we wszystkich gabinetach będą podnośniki dla niepełnosprawnych. Bus rozwiąże problem setek osób. Bo jeśli lekarzy nie stać na podnośniki, to mamy się nie badać?

Siedlczanka od lat edukuje w kwestiach niepełnosprawności. Jest też ekspertką projektu Sekson, zajmującego się seksualnością osób z niepełnosprawnością. W ramach tej edukacji prowadzi szkolenia, warsztaty, udziela

wywiadów, ale też testuje gadzety erotyczne, a recenzje zamieszcza na instagramie na profilu Zaniczka. Na konferencji Fundacji Avalon wystąpiła z prelekcją pod hasłem „Czy pani ma cipkę?”. Mówiła o stygmatyzacji osób z niepełnosprawnością.

– Bo, niestety, pokutuje przekonanie, że osoby z niepełnosprawnościami nie uprawiają seksu. Pierwszymi osobami, które tak sądzą, są rodzice. Powtarzają, że dla nich problemu nie ma, bo ich niepełnosprawnego dziecka „nikt nie będzie chciał i nie pokocha tak jak oni”. Uważają, że dzieci nie mogą doświadczać tych emocji, że już wystarczająco cierpią i nie potrzebują dodatkowo złamanego serca. To zachowanie przemocowe. I o tym trzeba mówić. Ostatnio w Warszawie czekałam w kolejce do lekarza. Podeszła do mnie nieznajoma kobieta. – Pani Zaniczka? – zapytała. – Tak – odpowiedziałam. A ona mówi: – Pani artykuły przerabiam na zajęciach z seksuologii, które prowadzę ze studentami.

Renata podejmuje też kontrowersyjne tematy. – Uważam, że w Polsce powinna być legalna asystencja seksualna dla osób z niepełnosprawnościami. U nas ten temat zamiata się pod dywan. Szczególny problem jest wtedy, gdy w domu jest osoba z niepełno-



phot. arch. R.O.

Marszałek Adam Struzik, Maria Leszczyńska - prezeska Siedleckiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimera i Renata Orłowska

sprawnością intelektualną. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, do ilu gwałtów dochodzi w domach, bo te osoby też mają swoje potrzeby, a jednocześnie nie uczą się ich stawiania i respektowania granic. Nie ma edukacji seksualnej dla osób z niepełnosprawnościami. To, że o tym się głośno nie mówi, nie znaczy, że tego nie ma. Bo jest.

Renata jest również członkinią Krajowej Rady Konsultacyjnej Osób z Niepełnosprawnościami, od 9 lat pracuje w Domu Pomocy Społecznej dla Osób z Chorobą Alzheimera, studiuje psychologię (IV rok), jest w szkole Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach.

– Cały czas się uczę, bo chcę jeszcze lepiej pomagać ludziom.

JUSTYNA JANUSZ

Przejechał pół Europy a prawo jazdy stracił pod własnym domem. Nie ma pieniędzy, są punkty

Policjanci z mazowieckiej grupy Speed codziennie kontrolują kierowców na terenie naszego regionu. Dla jednego z nich spotkanie z nimi zakończyło się: utratą prawa jazdy, mandatem i punktami karnymi.

Do spotkania doszło w miejscowości Brzozów Kolonia w powiecie

sokołowskim. Kierowca osobowego bmw w terenie zabudowanym jechał z prędkością 112 km/h. Jak mówił, wracał z Wielkiej Brytanii i praktycznie dojeżdżał już pod swój dom. I pod domem stracił prawo jazdy, 2 tysiące złotych (mandat), ale „zyskał” 10 punktów karnych.

– Pamiętajmy, że zawsze należy przestrzegać przepisów ruchu drogowego. Zmęczenie i pośpiech mogą być przyczyną tragedii na drodze, dlatego zamiast dociskać pedał gazu, warto zatrzymać się, odpocząć, zwłaszcza podczas długich podróży – mówi mł. asp. **Małgorzata Mazurek-Pawlik** z siedleckiej policji. (jj)

Złote gody w Siedlcach

W USC w Siedlcach dziewięć par z Siedlec świętowało jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilatów i zgromadzonych gości powitał **Andrzej Leszkowicz**, kierownik USC w Siedlcach. – Od 50 lat dzielicie państwo wspólnie troski i radości życia dla dobra własnego, rodziny, dla wychowania dzieci na dobrych i wartościowych ludzi. Różne to były lata, nie zawsze łatwe, nieraz pełne trud-

ności – mówił Andrzej Leszkowicz. Jubilatam gratulował też prezydent Siedlec **Andrzej Sitnik**. – Przyznajemy państwu Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Gratuluję tego wyróżnienia i pięknego Jubileuszu, życząc wielu kolejnych lat w zdrowiu, miłości i wzajemnym szacunku – mówił prezydent. – Życzę radości z każdego kolejnego dnia i wszelkiej pomyślności, byśmy

mogli świętować kolejne jubileusze. Jubileusz świętowały małżeństwa: **Krystyna i Zbigniew Bańkowscy, Wanda i Krzysztof Baranowie, Halina i Jerzy Iwaniukowie, Feliksa i Bronisław Królowie, Barbara i Ryszard Kubiszynowie, Janina i Stanisław Michalakowie, Ewa i Józef Osmólsy, Mariana i Mieczysław Pytlowie, Danuta i Stefan Tarasowie**. (ak)



phot. arch. UM

W gminie Wodynie Budują, bo dostają pieniądze

W I połowie 2022 roku gmina Wodynie zmodernizowała około 8 km dróg, co kosztowało 8 196 233 zł. Dofinansowania stanowią ponad 77% wartości zrealizowanych inwestycji (6 325 779 zł).

Modernizacje dotyczyły dróg: Ruda Wolińska – Wola Wodyńska oraz dróg położonych w miejscowościach: Seroczyn, Szostek, Ruda Szostkowska, Ruda Wolińska oraz Wola Wodyńska. Zmodernizowano również skrzyżowanie w centrum miejscowości Wola Wodyńska, budując: cztery bezpieczne przejścia dla pieszych, oświetlenie i chodniki (koszt – ponad 2 mln. zł). Przebudowano także przepust pod rzeką Witką oraz wybudowano kanalizację deszczową, pozwalając na odbiór wody deszczowej w przypadku budowy chodnika na dalszych odcinkach.

– Skorzystaliśmy z kilku programów rządowych – mówi wójt **Wojciech Klepacki**. – Modernizacja 8

km dróg to duże osiągnięcie przy obecnych problemach z wykonawcami i realizacją zadań inwestycyjnych.

– Program Polski Ład to duże ułatwienie dla samorządów, biorąc pod uwagę drogi, które wcześniej nie znajdowały dofinansowania w programach, bo nie spełniały parametrów – mówi **Anna Kaszuba**, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Siedlcach. – Teraz samorządy mogą składać takie wnioski, a pieniądze są przyznawane. Z Polskiego Ładu gmina Wodynie otrzymała 6,5 mln zł dofinansowania na kilka odcinków, a dołożyła jedynie 300 tys. zł.

– Polski Ład to program przydzielania pieniędzy na konkretne potrzeby w danym miejscu. Decyzję o inwestycjach podejmują wójt i radni. Mówią, co jest im potrzebne i na to otrzymują pieniądze – mówi poseł **Krzysztof Tchórzewski**.

Aga Król



phot. AK

80 lat temu społeczność siedleckich Żydów przestała istnieć. Kilkanaście tysięcy mieszkańców naszego miasta zginęło w komorach Treblinki. Tysiące straciły życie na jego ulicach.

22 sierpnia na siedleckim Umschlagplatzu

22 sierpnia 1942 roku była sobota.

Gorący sierpniowy dzień. Pogłoski o planowanej likwidacji siedleckiego getta i wywózce do Treblinki pojawiły się poprzedniego wieczora.

— Dowiedzieliśmy się, że granatowa policja dostała rozkaz zebrania się o 3 nad ranem. Ktoś przyniósł wiadomość o zbiórce Sonderdienstu na tę samą godzinę. Wiedzieliśmy, co to znaczy. Równocześnie żydowska służba porządkowa otrzymała rozkaz stawienia się o 7 rano — wspominał **Witold Tenenbaum**. Jego książka „Trzy kolory mojego życia”, wydana pod nazwiskiem **William Dunwill**, to bezcenne świadectwo tych tragicznych dni.

NA PLACU PO SPALONEJ SYNAGODZIE

— W getcie wybuchła panika. Ludzie gwałtownie szukali schronienia, którego nie było. Wielu ludzi było zrezygnowanych, apatycznych, zdecydowanych na śmierć. Było wiele samobójstw. O czwartej nad ranem getto zostało otoczone przez granatową policję, Sonderdienst i pomocnicze oddziały ukraińskie i łotewskie (Szaulisów). Do ludzi zbliżających się do drutów zaczęto strzelać bez uprzedzenia. Żydowska służba porządkowa otrzymała polecenie zebrania całej ludności na placu przed wypaloną synagogą od strony ulicy Berka Joselewicza — opisywał W. Tenenbaum.

Plac przy wypalanej synagodze (Niemcy spalili ją w Wigilię 1939 r.) to miejsce, na którym stoi dziś wieżowiec urzędu wojewódzkiego i teren poza nim w stronę ul. Bpa Świrskiego. To właśnie tam Niemcy urządzili siedlecki Umschlagplatz, „punkt przeładunkowy”. Tam kazali zebrać się Żydom przed wywózką.

— Krótko po siódmej rano tłumy przestraszonych ludzi zaczęły napływać na oznaczony, nieduży plac, z trudnością mogący pomieścić wiele osób. Szły całe rodziny, niektórzy naiwnie nieśli ze sobą bagaż. Małe dzieci na rękach, inni poubierani w zimową odzież. Jeszcze inni tylko z butelkami wody. Można było widzieć najróżniejsze ich reakcje. W miarę napływu ludzi i ścieśniania się tłumu słychać było coraz większą strzelaninę, dochodzącą z odleglejszych ulic. To specjalne formacje Szaulisów w ten sposób próbowały przyspieszać wychodzenie z domów na plac zbiórki. Strzały nie były bynajmniej kierowane w powietrze, ale w tłumy ludzi zdążających ulicami. Wiele było trupów na ulicy już w pierwszej godzinie. Ludzie z bagażami byli bici i zmuszani do pozostawienia swoich pakunków na drodze — pisze Witold Tenenbaum.

W KRYJÓWCE NA STRYCHU

Osoby, które nie chciały iść na Umschlagplatz, zabijano na miejscu. Ciała wywożono wozami na kirkut przy ul. Szkolnej. Ten sam los spotykał tych, których odkryto w kryjówkach. Takich kryjówek w getcie było całkiem sporo. Przygotowano je wcześniej, w piwnicach, na strychach, za podwójnymi ścianami mieszkań. Większość z tych schronień szybko została odkryta. Bardzo nielicznym Żydom udało się, przynajmniej na

pewien czas, przeżyć.

— Na ulicy gromadzą się ludzie, z domów słychać lamenty i płacze, od czasu do czasu widać przebiegającego szybko człowieka z paczką, od czasu do czasu słychać strzał, słychać głosy — „ludzie — powiedzcie, co jest, co się dzieje?”. O wyjściu z dzielnicy nie ma już mowy. Mąż prowadzi nas do komendy policji — a stamtąd na strych łazni, która jest obok komendy,

dzicy. Pewna kobieta dopada dziecka i chce je udusić, ale z dużą siłą odpycham ją i mówię, że o ile moje dziecko ma nie żyć — mogą wszyscy umrzeć. Aby stłumić płacz dziecka wypychają mnie wraz z nim do szafy, która stoi na strychu”.

Cyporze Jabłoń-Zonszajn udało się przeżyć likwidację getta w sierpniu 1942 r. Kilka miesięcy później, nie widząc nadziei na przetrwanie, popełniła samobójstwo. Wojnę przeżyła jej córka **Rachela**, którą oddała pod opiekę swoim polskim szkolnym przyjaciółkom.

Witold Tenenbaum znalazł się wśród półtora tysiąca młodszych mężczyzn, których hitlerowcy pozo-



Niebieskim kolorem zaznaczono dzielnicę żydowską. Czerwonym obramowaniem oznaczono zamknięte getto

Mapa Wikimedia Commons



Ostatnia droga siedleckich Żydów. Kolumna idzie ul. Floriańską w kierunku stacji kolejowej. Zdjęcie wykonał „spod płaszcza” żołnierz AK.

abyśmy byli blisko na wypadek, gdy będą honorować rodziny policjantów, tak jak to było w Warszawie. Włażę na strych — zanotowała **Cypora Jabłoń-Zonszajn**. — Godzina 10, pojedyncze lamenty i płacze zlewają się w niezmierzony, nieokreślony krzyk (później dowiadujemy się, że żydowska policja otrzymała polecenie, pod groźbą śmierci, opróżnienia mieszkań i wysłania ludzi na punkt zborny na Umschlagplatz). Na razie nie wiemy, co znaczą te straszliwe, rozdzierające serce krzyki. Przerażona i wsłuchana w te niesamowite odgłosy pilnuję dziecka i zabawiam, aby nie płakało. (...) Zbliży się godz. 12. Z ulicy słychać tupoty nóg oprawców naszych, bez przerwy strzały, bez przerwy lamenty. Nagle straszne walenie wstrząsa strychem. To rozbija się sklepy mieszczące się naokoło naszej kryjówki. Za chwilę zbliży się do nas — Boże, aby tylko dziecko się nie obudziło. Niestety hałas jest tak wielki, że dziecko budzi się z głośnym płaczem. Współtowarzysze niedoli stają się

stawili na razie przy życiu do prac porządkowych na terenie getta. Zamieszkali oni na terenie tzw. małego getta, w trójkącie pomiędzy obecnymi ulicami: 11 Listopada, ks. Niedziałka i Aślanowicza.

— Miejsce to było bardzo małe, byliśmy bardzo ściśnięci, bez żadnych środków do życia i bez żadnego wyposażenia. Posterunki naokoło drutów odseparowały nas całkowicie, z chwilą gdy tylko wtłoczono nas w to ogrodzenie. Z daleka słyszeliśmy w dalszym ciągu strzały, krzyki i widzieliśmy z naszego miejsca rabowanie pobliskich domów przez motłoch miejski — wspominał.

WODY, WODY NA UMSCHLAGPLATZU

„Żydzi byli zgromadzeni w obrębie Kirkutu, w którym siedzieli lub leżeli (jeden koło drugiego), byli bardzo zmęczeni. Natomiast od strony południowej — prostokąt murów był zamknięty ciągiem posterunków niemieckich, twarzą



W oczekiwaniu na deportację

polewać ludzi. Zrobił się tumult i tłok, bo wszyscy biegli do węża, aby nie tylko się zmoczyć, co złapać wodę do różnych naczyń, a nawet kapeluszy, czapek, a nawet butów. Byli nawet tacy (zupełnie zdesperowani), co trzymali w ręku pieniądze i machali nimi — jakby mogło to zapewnić otrzymanie wody za pieniądze. Chyba trwałoby to wszystko ze dwie godziny”.

Cypora Jabłoń-Zonszajn opisała to tak: „Wody — podajcie wody” — „pić” — „słabo mi” — „gorąco” — te okrzyki zlewają się w wielki krzyk, krzyk rozpaczki mordowanych niewinnych, bezbronnnych ludzi. Policjantowi, który podał matce swojej jabłko i trochę wody, każe się usiąść w tłumie i odbiera mu się „odznaki”. Inny w ostatniej chwili uchyla się od kuli po próbie porozumienia się z żoną i dzieckiem. Okrzyki, „Szme Israel” — Boże Izraela — krzyżują się ze wszystkich stron. — Ludzie, po co wołać jeszcze Boga — zbuntujcie się! I tak idziecie na pewną śmierć! Przecież wy wszyscy wiecie, co to jest Treblinka! Niestety — przeważa ten silny, nieodczuwany pęd do życia. Każdy z tych nieszczęśliwych ma nadzieję, że może on będzie wybrany do pracy, może on się uratuje. To jest zrozumiałe z jednej strony, a z drugiej — nie”.

A NIEMCY?

„Gestapowcy pili piwo przy stoliku ustawionym na gruzach byłej synagogi” — zapamiętał jeden ze świadków. Widziałem, jak Dube i inni gestapowcy strzelali w tłum Żydów, popijając przy tym piwo”.

Edward Kopówka, autor wielu prac o historii Żydów w Siedlcach, obecny dyrektor Muzeum Treblinka odnotował: „Pierwszym poleceniem władz niemieckich skierowanym do nowego Judenratu był nakaz zapłacenia straży ogniowej za oblanie ludzi wodą podczas wysiedlania”.

Po dwóch dniach spędzonych na Umschlagplatzu, w niedzielę, 23 sierpnia, Żydów załadowano do wagonów towarowych i wysłano do Treblinki. Ich ostatnia droga to przejście ulicami Floriańską i Sekulską na kolejową rampę.

DARIUSZ KUZIAK

Korzystałem z książki: William Dunwill: „Trzy kolory mojego życia”, Warszawa 2000. Edward Kopówka: „Żydzi w Siedlcach 1850-1945”, Siedlce 2009 oraz pracy Agaty Dąbrowskiej o pamiętniku Cypory Jabłoń-Zonszajn, opublikowanej w „Szkicach Podlaskich”.

Zdjęcia pochodzą z książki E. Kopówki „Żydzi w Siedlcach...”, wyd. Tutaj teraz.

Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Siedlcach domaga się przywrócenia do pracy zwolnionych pielęgniarek.

Zadośćuczynienie za zwolnienie?

Okręgowa Rada Pielęgniarek i Położnych w Siedlcach chce, by zarząd Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach przywrócił do pracy pielęgniarki zwolnione z oddziału kardiologicznego i wypłacił im zadośćuczynienie za utracone zarobki, straty moralne i zdrowotne. Pismo zostało wysłane do władz szpitala.

Przypomnijmy, że kilka tygodni temu Prokuratura Rejonowa w Siedlcach umorzyła postępowanie w sprawie pielęgniarek zwolnionych dyscyplinarnie ze szpitala wojewódzkiego w Siedlcach. Zdaniem zarządu szpitala miały one antydatować dokumentację medyczną, by otrzymać dodatek covidowy, czyli 100% pensji. Dyscyplinarnie zwolniono 13 pielęgniarek z oddziału kardiologicznego. Dyrekcja szpitala wydała komunikat, in-



formując, że stwierdzono „rażące naruszenie zasad prowadzenia dokumentacji medycznej” i naruszenie obowiązków pracowniczych. Zarzucono pielęgniarkom, że już po zakończeniu leczenia pacjentów i opuszczeniu szpitala wpisywały w dokumentacji, że zajmowały się nimi. A za każdy „bezpośredni i nieincydentalny” kontakt z pacjentem covidowym personel medyczny dostawał dodatek w wysokości 100% pensji.

Prokuratura przez 10 miesięcy badała sprawę. – Postępowanie zostało umorzone ze względu na brak znamion czynu zabronionego – mó-

wił nam w lipcu zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach **Adrian Wysokiński**. – Sprawdzono wpisy w dokumentacji medycznej. Okazało się, że w formie papierowej były dokonywane na bieżąco, a w systemie komputerowym opóźnienie sięgało do trzech miesięcy. Pielęgniarki przyznawały, że robiły tak m.in. z powodu dużej ilości obowiązków. Nie robiły tego jednak z własnej inicjatywy. To przełożona wydawała im polecenie uzupełnienia dokumentacji. Nie potwierdziły się informacje, że dokumentacja miała być fałszowana w celu wyłudzenia pieniędzy.

Władze szpitala wojewódzkiego złożyły zażalenie na decyzję prokuratury. Będzie je teraz rozpatrywał sąd.

Po stronie pielęgniarek od początku stała Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Siedlcach. – Cieszy fakt, że prokuratura stwierdziła, iż zarzucane

przez zarząd szpitala pielęgniarkom rażące naruszenie zasad prowadzenia dokumentacji medycznej nie stanowi przestępstwa – dowiadujemy się z oficjalnego pisma przewodniczącej OIPIP w Siedlcach **Hanny Sposób** do zarządu szpitala wojewódzkiego. Zwraca ona również uwagę na to, że bez zgody izby „rozwiązano umowę o pracę z Członkiem Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych”. Zdaniem izby sprawa ta powinna zostać wyjaśniona w ramach szpitala, a nie w prokuraturze.

Pielęgniarki złożyły pozwy do sądu pracy, żądając przywrócenia ich na poprzednie stanowiska. Prezydium Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych Regionu Siedleckiego stoi na stanowisku, że pielęgniarki przez działania zarządu szpitala zostały „narażone na ogólnopolską nieprzyjemną dyskusję, pojawiającą się w różnych mediach”.

– Pielęgniarki poniosły duże straty moralne, zdrowotne. Chociaż w większości zostały zatrudnione w innych podmiotach leczniczych, strat tych nie da się oszacować – mówi prezes siedleckiej izby. – A sprawa dotyczy pielęgniarek z długoletnim doświadczeniem zawodowym, aktualizujących wiedzę, posiadających specjalizację, które przez cały okres pandemii realizowały świadczenia zdrowotne. Zatem zamiast rozwiązania umowy o pracę powinny otrzymać wsparcie informacyjne i pomoc ze strony bezpośrednich przełożonych lub osób z innych komórek organizacyjnych.

Siedlecka izba apeluje do zarządu, by zrewidował swoje działania, a w ramach zadośćuczynienia moralnego przyjął pielęgniarki do pracy, o ile wyrażą taką wolę.

JUSTYNA JANUSZ

Bez rehabilitacji Jaś nigdy nie stanie na własnych nogach

Z sercem do Jasia

Jaś ma 6 lat. Komórki w jego mózgu obumierają. Na tę chorobę nie ma lekarstwa. – Jedyń szansą, by było mu lżej żyć, by mógł w przyszłości nie być przykuty do łóżka i by mógł samodzielnie chodzić chociażby z balkonikiem, jest rehabilitacja – mówi **Edyta Niedźwiedziuk**, mama **Jasia**.

Jaś mieszka w Kobylanach, w gminie Stara Kornica. Sześć lat rodzina prowadziła zwykłe, spokojnie życie. Nikt się nie spodziewał, że Jaś może być tak ciężko chory.

– Był normalnie chodzącym dzieckiem. Może miał lekki problem z równowagą, ale naprawdę nic złego się z nim nie działo – mówi pani Edyta. – Na początku roku Jaś trafił do szpitala. Miał dwa razy zachłystowe zapalenie płuc.

Właśnie wtedy życie rodziny wywróciło się do góry nogami.

– Jaś trafił na OIOM. Lekarze go diagnozowali, a jego stan się pogarszał. Nie mógł samodzielnie jeść

i chodzić. Początek lutego tego roku zapamiętamy na zawsze, jako najgorszy czas w naszym życiu – wspomniana ze smutkiem pani Edyta.

– Lekarze nie mieli wyboru, musieli przeprowadzić zabieg tracheotomii i wdrożyć żywienie dojelitowe. Bez tego Jaś by nie przeżył. Wszystko działo się bardzo szybko. W jeden dzień ze zdrowego, cieszącego się życiem przedszkolaka, opowiadającego z wielką ekscytacją o każdym dniu spędzonym z rówieśnikami, Jaś stał się więźniem własnego ciała.

Lekarze przeprowadzili szczegółowe badania, w tym genetyczne. Okazało się, że Jaś zмага się z chorobą mitochondrialną.

– W jego głowie obumierają komórki. Nie da się tego naprawić, nie ma na to leku. Nie wiemy, czy Jaś wróci do sprawności. Potrzebujemy rehabilitacji, by jego stan się nie pogarszał – wyjaśnia pani Edyta. – Choroba zabiera jego sprawność kawałek po kawałku. Potrzebuję

wspomagania w oddychaniu respiratorem, jest karmiony dojelitowo. Ma bardzo duży problem z połykaniem.

Rehabilitacja powoli przynosi efekty. Małe, ale są!

– Ostatnio Jaś przełknął sam papkę i rzadki serek. Wychodząc z OIOM, nie dał jeszcze rady utrzymać głowy, podnieść jej, a teraz może. A kiedy trzymam go za rękę, to sam idzie – cieszy się pani Edyta.

Rodzice Jasia nie są jednak w stanie ponieść kosztów rehabilitacji, którą trzeba kontynuować. Trzeba też płacić za neurologopedę. W sumie to około 3 tys. zł miesięcznie.

– Jaś ma rehabilitację w domu 5 lub 6 razy w tygodniu. Neurologopeda przyjeżdża raz w tygodniu. Nie możemy sobie pozwolić na wozienie syna na te zajęcia i zabiegi, bo w domu jest respirator. Nie wiemy, w jakim momencie będzie trzeba go użyć. Wozenie Jasia jest zbyt ryzykowane – mówi pani Edyta. – W takiej

chorobie poprawę może przynieść tylko rehabilitacja. Teraz porusza się na wózku, nie wiem, czy tak zostanie. Staramy się, by mógł chodzić z balkonikiem.

A na to są potrzebne fundusze. Mama Jasia musiała zrezygnować z pracy, bo chłopcem trzeba się zajmować 24 godziny na dobę. A przecież w domu jest jeszcze rodzeństwo Jasia – 10-letni brat i 2-letnia siostra.

– Każdego dnia Jasiu wspominam, jak to było przed chorobą. W przedszkolu, na podwórku, zabawy w domu – smuci się pani Edyta. – Mimo że kontakt z nim jest znacznie utrudniony, zrobimy wszystko, by wesprzeć i zabezpieczyć jego



przyszłość. Dlatego prosimy o pomoc ludzi o dobrych sercach. Bez rehabilitacji, która pochłania ogromne koszty, będzie tylko gorzej...

MILENA CELIŃSKA

Jaś jest podopiecznym fundacji „Się Pomaga”. Można go wesprzeć wpłacając pieniądze na zbiórkę fundacji (wpisując w wyszukiwarke hasło „Choroba zaatakowała znienacka! Ratujemy przyszłość Jasia!”). Małemu Jasiowi można też pomóc, kupując lub przekazując na licytacje różne przedmioty. Licytacje odbywają się na facebooku, na grupie „Team Jasia Niedźwiedziuka - Licytacje do zbiórki”

Autorami zdjęć noworodków są:

w szpitalu garwolińskim
- Jolanta Robakowska, tel. 512 219 188;

w szpitalach siedleckich
- Adam Krasuski, tel. 506 905 791.

SZPITAL GARWOLIŃSKI



Amelka Filiks,
ur. 2.08.2022, godz. 8.20,
waga 2700, wzrost 50, Dębówka



Aleks Antolak,
ur. 9.08.2022, godz. 6.25,
waga 3.140, wzrost 51, Broszków



Hanna Jędrzycka,
ur. 8.08.2022, godz. 3.02,
waga 3.750, wzrost 56, Siedlce



Helena Jakubińska,
ur. 8.08.2022, godz. 10.13,
waga 3.880, wzrost 52, Grzybów



Aleksander Błachnio,
ur. 9.08.2022, godz. 10.23,
waga 2.150, wzrost 50, Siedlce



Lidia Krasuska,
ur. 10.08.2022, godz. 17.05,
waga 3.790, wzrost 55, Siedlce



Zuzia Rychlewska,
ur. 11.08.2022, godz. 11.30,
waga 4.800, wzrost 58, Mrozy



Łucja Czapska,
ur. 9.08.2022, godz. 17.45,
waga 3.560, wzrost 56, Trzciniec

SZPITAL SIEDLECKI MIEJSKI



Nina Dębska,
ur. 8.08.2022, godz. 9.01,
waga 4.260, wzrost 60, Siedlce



Wiktoria Sasim,
ur. 8.08.2022, godz. 13.55,
waga 3.460, wzrost 56, Grębów



Karolina Karpiarz,
ur. 8.08.2022, godz. 12.20,
waga 4.170, wzrost 55, Siedlce



Nikodem Radzikowski,
ur. 8.08.2022, godz. 9.34,
waga 4.010, wzrost 57, Siedlce



Aniela Mamcarz,
ur. 10.08.2022, godz. 17.50,
waga 3.420, wzrost 55, Grubale

SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI

Drodzy Rodzice!

Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim” w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie” witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przyszli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką. Prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” na adres: internet@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych
www.madar.siedlce.pl
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16
Zakupy przez Internet!

Mieszkańcy Topórka myśleli, że będą mieli asfalt pod domem, a to pomyłka...

Wójt by sobie zrobił kłopot

Mieszkańcy ulicy, która w Topórku prowadzi do stawów siedleckich, cieszyli się, że przed ich domem zostanie wykonana asfaltowa droga. Istotnie, pojawił się ciężki sprzęt. Robotnicy zdarli wierzchnią warstwę żwiru z drogi i go wywieźli. A potem okazało się, że asfaltu nie będzie jedynie przed ich domem. – To dla dobra tych ludzi – twierdzi wójt **Henryk Brodowski**.

Do tej części Topórka najłatwiej dojechać od strony szpitala wojewódzkiego. Droga prowadzi do ogródków działkowych i do stawów siedleckich. Niedawno wyremontowano ją od granicy gminy z miastem. Asfalt łśni nowością. Ale tuż za ogródkami działkowymi droga się kończy. Asfalt nie został wylany jedynie przed budynkami, które kiedyś należały do PGR-u.

A z tego, co wiemy, gmina dostała na to dotację z programu wspierającego tereny popegeerowskie – mówią mieszkańcy. – Byliśmy przekonani, że 30-metrowy kawałek asfaltu zostanie wylany.

Zdziwili się, gdy asfaltem wylano całą drogę,

a tylko ich kawałek zostawili. – Dzwoniliśmy do gminy, pytaliśmy, o co chodzi, to nam powiedzieli, że drogi tu nie będzie. Zostawili nas z drogą z zerwaną nawierzchnią, nawet na poboczach częściowo zdjęli trawę. Teraz po deszczu bez gumowców z domu nie wyjdziemy.

Wójt gminy Siedlce Henryk Brodowski potwierdza, że wykonawca zdjął wierzchnią warstwę żwiru z drogi.

– To była pomyłka pracownika tej firmy – twierdzi wójt. – Od początku było ustalone, że tego kawałka drogi nie robimy z prostego powodu: żeby wykonać drogę, najpierw należałoby tam dać kilka centymetrów podbudowy, a potem asfalt. To podniósłoby ją o 15 cm. Dom, który się przy niej znajduje, jest położony nisko. Po każdych opadach woda spły-



Droga w Topórku. Tyle asfaltu zabrakło

wałaby do niego z drogi. I dopiero wtedy ludzie narzekaliby na wójta. Dla mnie wykonanie tych dodatkowych 30 metrów asfaltu to byłaby pestka, ale nie mogę narażać gminy

na odszkodowanie, bo jakby tych ludzi zalewało, to po odszkodowanie przysliby do gminy. Wójt tylko zrobiłby sobie kłopot.

Mieszkańcy mówią, że w tej chwili droga jest w gorszym stanie niż przed „pomyłką” firmy kładącej asfalt. – Gdy zdjęli część żwiru, odsłonił piach – mówią. – Teraz wystarczy, że przejedzie samochód, a wzbijają się tumany kurzu. Dziur też sami nie zalepimy. Niech chociaż nam drogę porządnie utwardzą i wyrównają. Cudów przecież nie oczekujemy.

– Wójt był na miejscu i widział drogę. Teraz jest dobrze – twierdzi Henryk Brodowski. – Gdy tylko pojawią się jakieś dołki, to od razu nawieziemy tam destruktu i puścimy walec, żeby wszystko wyrównać.

Asfaltu mieszkańcy się nie doczekają.

JUSTYNA JANUSZ

Węgrów: Bezpieczeństwo nad wodą

11 sierpnia nad zalewem w Węgrowie odbyły się działania profilaktyczne w ramach ogólnopolskiej akcji informacyjno-edukacyjnej „Kręci mnie bezpieczeństwo... nad wodą”. W akcji, oprócz funkcjonariuszy węgrowskiej policji, wzięli udział strażacy z PSP i OSP w Węgrowie, Straży Miejskiej oraz przedstawiciele Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Do udziału w akcji zaproszono również młodzież.

Jak poinformowała nas oficer prasowy KPP w Węgrowie mł. asp. **Monika Księżopolska**, policjanci rozmawiali z młodzieżą o tym, jak bezpiecznie korzystać ze zbiorników wodnych. Po krótkim wykładzie przeprowadzono test wiedzy o bezpieczeństwie nad wodą.

Z kolei strażacy zaprezentowali ćwiczenia z zakresu ratownictwa wodnego: jak ratuje się tonącą osobę i w jaki sposób udziela się jej pierwszej pomocy. Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przekazali cenne informacje m.in. na temat odróżniania grzybów.

Uczestnicy działań mogli także sami spróbować swoich sił w ćwiczeniach udzielania pierwszej pomocy. Na koniec strażacy zaproponowali młodzieży krótki rejsik ich łodzią po zalewie. Chętnych nie brakowało. **(sej)**

P R O M O C J A

Maraton After HELIOS

26.08 22:00

NAWET 8 ZŁ TANIEJ TYLKO DO 16 SIERPNIA!

www.helios.pl

W gminie Korczew

Modernizacja oświetlenia ulicznego

Gmina Korczew otrzymała 80 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego na modernizację oświetlenia ulicznego. Pieniądże zostaną przeznaczone na wymianę lamp na ledowe w Korczewie i Nowym Bartkowie.

– Złożyliśmy też wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska o dofinansowanie

modernizacji oświetlenia ulicznego w Tokarach i Drażniewie – mówi wójt gminy Korczew **Sławomir Wasilczuk**. – Dofinansowuje on aż 90% inwestycji, ale do kwoty 100 tys. zł.

Na razie w gminie zmodernizowano około 25% oświetlenia ulicznego, co sprawia, że wysokie rachunki za energię zmuszają wła-

dze gminy do wyłączania oświetlenia o **godzinie 23.00**. Po zakończeniu modernizacji ma się to zmienić.

– Kiedy wszystkie lampy wymienimy na ledowe, będę chciał, aby oświetlenie uliczne było włączone przez całą noc – deklaruje wójt. **(ZJ)**

ODESZLI...

USC w Garwolinie

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 8 do 12 sierpnia

Jacek Józef Kowalczyk, 55 lat
Anna Helena Suchodolska, 93 lata
Janina Marianna Chodkiewicz, 88 lat
Andrzej Ryszard Szulik, 57 lat
Cecylia Krystyna Walicka, 91 lat
Anna Piasecka, 86 lat
Leonina Helena Jóźwicka, 93 lata
Zofia Kurowska, 93 lata
Jadwiga Sowińska, 72 lata
Zofia Górka, 91 lat

USC w Kosowie Lackim

osoba, której akt zgonu został sporządzony od 8 do 12 sierpnia

Krzysztof Dmochowski, 62 lata

USC w Łosicach

osoby, których akty zgonu zostały

sporządzone od 8 do 12 sierpnia

Kazimierz Pałkowski, 68 lat
Jan Zaleszczyk, 76 lat
Zofia Waśkiewicz, 91 lat
Janina Wieczorek, 88 lat
Tadeusz Zienkiewicz, 89 lat
Władysław Jaszczuk, 91 lat
Henryk Rzeszotek, 90 lat

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 5 do 11 sierpnia

Janina Fornal, 93 lata
Jan Lato, 81 lat
Krzysztof Markowski, 73 lata

USC w Siedlcach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 6 do 12 sierpnia

Jakub Jan Michalak, 21 lat
Dariusz Antoni Mikołajczyk, 62 lata

Stanisław Olszewski, 78 lat
Barbara Cecylia Świąder, 82 lata
Bożena Jasińska, 56 lat
Franciszek Stanisław Orzyłowski, 73 lata
Regina Daukszo, 96 lat
Zbigniew Talacha, 88 lat
Irena Józefa Szulc, 84 lata
Henryk Łaskawski, 92 lata
Urszula Krasuska, 52 lata
Marek Stanisław Puchta, 63 lata
Ryszard Marciniak, 73 lata
Marian Prokurat, 85 lat
Władysława Apolonia Kurs, 91 lat
Tadeusz Marek Wróbel, 68 lat
Pelagia Kleszcz, 86 lat
Krystyna Hłasko, 91 lat
Krzysztof Piotr Markowski, 73 lata
Bronisława Kaczyńska, 95 lat
Jadwiga Kamińska, 95 lat
Celina Marcela Kobylńska, 84 lata
Władysław Łęczycki, 98 lat

Marianna Helena Gorzkowska, 85 lat
Roman Makaruk, 66 lat
Teresa Janina Bajek, 94 lata
Jerzy Zabadala, 91 lat
Jan Major, 90 lat
Krystyna Grodzka, 87 lat
Anna Lilianna Antoniuk, 32 lata
Wanda Maria Górczyńska, 96 lat
Barbara Adamczyk, 72 lata
Małgorzata Krysztofiak, 67 lat
Stefan Kazimierz Sawicki, 80 lat
Czesław Borkowski, 68 lat
Zbigniew Zaborowski, 88 lat

USC w Sokołowie Podlaskim

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 4 do 11 sierpnia

Zofia Roszuk, 66 lat
Barbara Roszuk, 77 lat
Tadeusz Stepnowski, 78 lat
Zofia Wasilewska, 85 lat
Eugenia Kędzior, 95 lat
Henryka Banasiuk, 74 lata
Irena Chmiel, 85 lat
Eugenia Pędzich, 93 lata
Dariusz Wyganowski, 62 lata

HADES Tanie **POGRZEBY**

Łuków, ul. 700-lecia 15
tel. 502 259 861, 25 798 37 75

STYPY

- blisko cmentarza (300 m)
- duży parking

Sala „Olimpia” Janowska 92, Siedlce
zapraszamy
tel. 790 432 729, 534 910 833

ZAKŁAD POGRZEBOWY Anima
1992

KREMACJE
POGRZEBY TRADYCYJNE

Siedlce
ul. Poniatowskiego 77

KONTAKT
CAŁODOBOWY
tel. 25 644 15 99
kom. 504 240 230
www.anima-siedlce.pl

Pomagamy już 30 lat

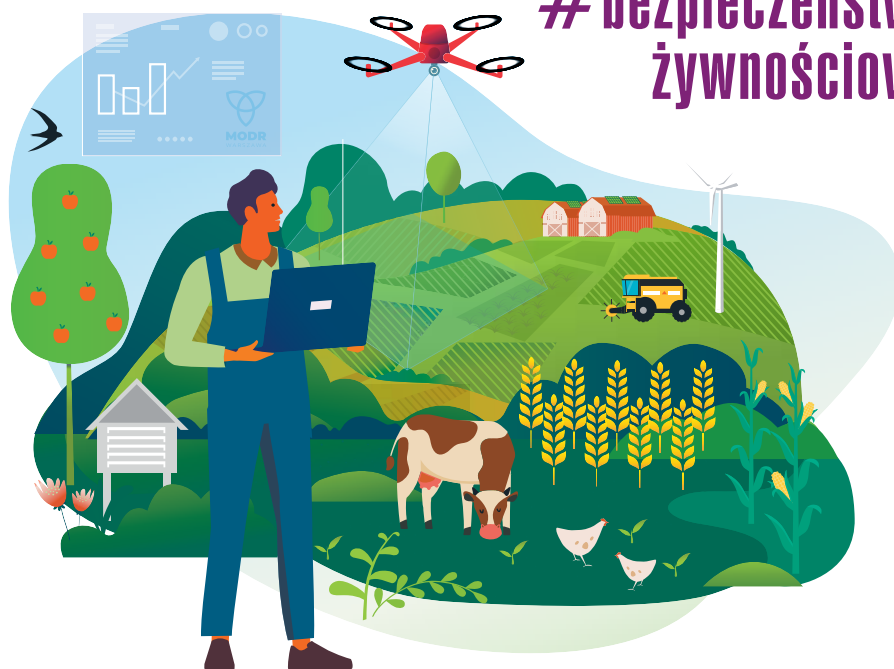
DNI SIEDLEC XXVIII Międzynarodowe Dni z Doradztwem Rolniczym

XVI Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych

Współfinansowana z Funduszu Promocji Mleka

10-11 września 2022 r.

teren Agencji Rozwoju Miasta Siedlce przy ul. Jana Pawła II 6 w Siedlcach



#rolnictwo
przyszłości

#bezpieczeństwo
żywnościowe

Sobota, 10.09.2022 r.

- 9.00 - 18.00** Zwiedzanie stoisk wystawienniczych XXVIII Międzynarodowych Dni z Doradztwem Rolniczym
- 10.00** **Otwarcie XVI Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych (ring)**
- wycena bydła mlecznego (krowy, jałowice)
 - pokaz ras kolorowych (ring)
- 10.30 - 11.00** Występ Zespołu „Mładost” z Bułgarii
Występ Zespołu „Sabinovcan” ze Słowacji
- 11.00** **Uroczyste otwarcie Dni Siedlec - XXVIII Międzynarodowych Dni z Doradztwem Rolniczym**
- 12.00 - 12.15** Podsumowanie konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” (KRUS)
- 12.30** Konkurs Młodego Hodowcy (ring)
- 12.15 - 13.30** Występ Zespołu „Mładost” z Bułgarii
Występ Zespołu „Sabinovcan” ze Słowacji
- 13.30 - 14.30** Inscenizacja „Jak to na chrzcinach bywało”
Koło Gospodyń Wiejskich „Domanice i okolice”
- 14.30 - 15.00** Prezentacja siedleckich organizacji pozarządowych
- 15.00 - 15.30** Występ Zespołu „Zaliwianki z Krzymosz”
- 15.00** Ceremonia nagradzania – część I (ring) – wręczenie pucharów i dyplomów wystawcom bydła – zdobywcom superczempionatów, czempionatów, wiceczempionatów oraz nagród od władz samorządowych, w tym również dzieciom
- 15.30 - 16.30** Występ Zespołu „Wiśniewiaci”

Ponadto:

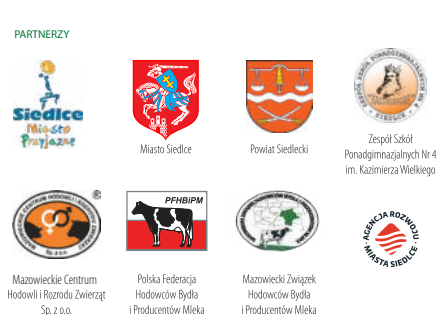
- doradztwo fachowe w zakresie nowych technologii produkcji oraz pozyskiwania środków w ramach działań PROW 2014-2020;
- prezentacje twórców rękodzieła ludowego i artystycznego;
- oferty gospodarstw ekologicznych, agroturystycznych i zagród edukacyjnych;
- kiermasze roślin owocowych i ozdobnych, żywności ekologicznej i tradycyjnej;
- ekspozycja produktów rolnych;
- ogródek rekreacyjny i gastronomiczny;
- Mlekoś odkrywa smaki** – specjalne stoisko dla dzieci Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka;
- badanie przydatności kukurydzy do zbioru – stoisko Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka;
- prezentacja sprzętu gaśniczego;
- dzień siedleckich organizacji pozarządowych (sobota).

Niedziela, 11.09.2022 r.

- 9.00 - 18.00** Zwiedzanie stoisk wystawienniczych XXVIII Międzynarodowych Dni z Doradztwem Rolniczym
- 10.00 - 14.30** **Wystawa Kłaczy Hodowlanych i Ogierów Hodowlanych**
- Błonia - plac przy krzyżu papieskim
- 10.15** Ocena komisyjna kłaczy różnych ras
- 12.00** Ocena komisyjna ogierów
- 13.00** Pokaz ułański władania szablą i lancą
- 14.00** Oficjalna dekoracja czempionów i wiceczempionów
- 10.30 - 13.00** Pokaz wyróżnionych zwierząt, rasy kolorowe oraz pokaz oprowadzania cieliczek przez dzieci (ring)
- 11.00 - 11.30** Występ Zespołu „Górnianeczki”
- 11.30 - 12.30** Występ Zespołu „Sokołowianie”
- 12.30 - 13.30** Występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łosickiej
- 13.00** Ceremonia nagradzania przez sponsorów i organizatorów część II (ring):
- wręczenie złotych odznak PFHBiPM
 - wręczenie nagród dzieciom oprowadzającym cieliczki
 - wręczenie nagród wystawcom bydła za udział w wystawie
- 13.30 - 14.30** Podsumowanie konkursów:
- HIT XXVIII MDzDR
 - Najlepsze gospodarstwo ekologiczne w 2022 r. - XV edycja etapu wojewódzkiego
 - Doradca Roku: najlepszy doradca ekologiczny (etapy wojewódzkie)
 - Ekologia farbą malowana – konkurs dla dzieci z przedszkoli z powiatu siedleckiego
 - Grupy Producentów Rolnych – współpraca
 - Najciekawsze stoisko XXVIII MDzDR
- 14.30 - 15.00** Występ Zespołu „Górnianeczki”
- 15.00** Zakończenie XVI Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych (ring)
- 15.00 - 15.30** Występ Zespołu „Folk Lacki”

PATRONAT HONOROWY

- Biskup Siedlecki
- Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
- Wojewoda Mazowiecki
- Marszałek Województwa Mazowieckiego
- Prezydent Miasta Siedlce
- Starosta Siedlecki
- Rektor SGGW



Jeśli kolejni ministrowie są bardzo zadowoleni, a nie widać u nich wielkiego z troskania, to tylko dlatego, że są ministrami.

Żniwa udane, ale najlepiej nie jest

Tegoroczne żniwa praktycznie już się zakończyły. Jedynie nieliczni spóźnialscy kończą jeszcze koszenie zbóż. W wielu parafiach odprawiono już msze dziękczynne za zbiory. Samorządy szykują się do uroczystych dożynek, wychodząc z założenia, że każda okazja do świętowania i promocji jest dobra. Czy jednak rolnicy mogą być w pełni zadowoleni z zebranych plonów?

- Z pewnością można być zadowolonym z przebiegu żniw - mówi lider garwolińskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, były starosta, **Marek Chciałowski**. - Pogoda dopisała, długotrwałe ulewy nie przeszkadzały, były warunki do ciężkiej, ale spokojnej pracy. Jeśli zaś chodzi o wielkość plonów, to euforii wielkiej nie ma. Są one zresztą bardzo zróżnicowane, w zależności od gleby, nawożenia. Cień na świętowanie zakończenia żniw rzucają inne problemy. Rolników dobijają inflacja i bardzo duży wzrost kosztów materiałów do produkcji żywności. Obawiam się, że rynkowe ceny płodów nie będą adekwatne do nakładów.

Zdaniem Marka Chciałowskiego,



Marek Chciałowski

sytuacja polskich producentów rolnych w dużym stopniu zależy od polityki międzynarodowej. Utrudniony, a w pewnym momencie całkowicie zablokowany eksport ukraińskiego zboża spowodował, że zaczęto je wywozić przez Polskę. Im więcej sąsiedzkiego zboża znajdzie się w naszym kraju, a wiemy, że do regionów położonych przy naszej wschodniej granicy dotarły już jego znaczne ilo-

ści, tym będzie ono tańsze. Powinno ono trafiać na rynki zachodnie, ale z pewnością część handlarzy skorzysta z okazji i będzie je sprzedawać jako produkt polskich rolników. Teoretycznie niższe ceny zbóż powinny spowodować obniżkę cen wyrobów przetworzonych. Praktycznie konsumenci tego nie odczują, a rolnicy dużo tracą.

- W rolnictwie jest bardzo źle

- kontynuuje działacz PSL. - Dziś mówimy tylko o żniwach, ale na rolnictwo trzeba spojrzeć kompleksowo. Bardzo spadła, na przykład, hodowla trzody chlewnej. Kiedyś na terenie powiatu garwolińskiego było ponad pięć tysięcy stad świń. Teraz nie ma ich nawet pięciuset, a wiele wskazuje na to, że będzie jeszcze mniej. Spada liczba gospodarstw produkujących mleko. Na szczęście dzięki fermom wysokoobrotowym nie spada jego ilość. Wystarczy zresztą popatrzeć na strukturę upraw. Coraz więcej jest nieużytków, na których rosną tylko drzewa, w dużym stopniu samosiejki. Jeżeli w rolnictwie byłoby dobrze, nieużytków byłoby mało. Jeśli kolejni ministrowie są bardzo zadowoleni, a nie widać u nich wielkiego z troskania, to tylko dlatego, że są ministrami.

Dla ludzi o wysokich dochodach dożynek to świetna okazja do zabawy. Rolnikom, zdolnym do szerszego patrzenia i dostrzegającym różne zagrożenia, już tak wesoło nie będzie. I wcale nie dlatego, że, jak niektórzy powiadają, polski chłop narzekał, narzeka i narzekał będzie.

MIROSŁAW BUCZEK



Znaleźli sprawcę kradzieży

36-latkowi, który włamał się do piwnicy jednego z bloków w **Trąbkach (gm. Pilawa)** grozi do 10 lat więzienia.

Do włamania doszło pod koniec czerwca. Z piwnicy skradziono rower. Policjanci z posterunku w gminie Pilawa ustalili sprawcę. Zatrzymali 36-letniego mieszkańca powiatu garwolińskiego. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutów.

- Mężczyzna przyznał się do popełnienia tego czynu - informuje mł. asp. **Małgorzata Pychner**, rzecznik prasowy KPP Garwolin.

36-latek stanie przed sądem. Za przestępstwo kradzieży z włamaniem grozi do 10 lat pozbawienia wolności. **(mc)**

Z działki do więzienia

Policjanci z Pilawy zatrzymali 34-latkę, który był poszukiwany, gdyż miał odbyć karę pozbawienia wolności.

- Mężczyzna ukrywał się na terenie ogródków działkowych w gminie Pilawa. Z policyjnego aresztu na ponad rok trafił do zakładu karnego - mówi **Małgorzata Pychner**, oficer prasowy KPP w Garwolinie. - Powodem jego problemów z prawem były popełnione w przeszłości przestępstwa narkotykowe oraz wykroczenia.

Mężczyzna został zatrzymany w sobotę, 6 sierpnia, późnym wieczorem.

- Był zaskoczony - przyznaje pani rzecznik. **(mc)**

Gmina Maciejowice Słono zapłacił za szybką jazdę

52-letni motocyklista całkowicie zlekceważył ograniczenie prędkości w obszarze zabudowanym i rozpędził swój pojazd do 141 km/h! Niebezpieczną jazdę przerwali policjanci z drogówki i wlepili mu 2500 zł mandatu.

Policjanci z mazowieckiej grupy SPEED patrolowali drogę wojewódzką nr 801 w miejscowości Podtęż **(gm. Maciejowice)**. Zauważyli szybko jadącą hondę. Okazało się, że 52-letni mieszkaniec Warszawy jechał z prędkością 141 km/h. Otrzymał mandat w wysokości 2500 zł, a do jego konta dopisano 10 punktów karnych.

- Policjanci zatrzymali na 3 miesiące prawo jazdy nieodpowiedzialnego kierowcy - informuje **Małgorzata Pychner** z garwolińskiej policji. **(mc)**

O powiecie garwolińskim czytaj też na str. 2



Sokół najlepszy w Godziszu

Druhowie z OSP Sokół wygrali w Godziszu (gm. Sobolew) gminne zawody sportowo-pożarnicze. Drugie miejsce zajęła ekipa OSP Kaleń Grabniak, trzecie Ostrożeń, czwarte Sobolew, piąte Gończyce, szóste Chotynia, siódme Kownacica, a ósme Godzisz.

Sokół był także najlepszy w rywalizacji drużyn młodzieżowych, wyprzedzając Kownacicę i Godzisz. Jednostka z Sokoła wystawiła również drużynę żeńską, ale ta, jako jedy-

na, nie miała z kim ścigać się o palmę pierwszeństwa.

Klasyfikację indywidualną wygrał **Bartłomiej Babik** (OSP Sokół) przed **Bartłomiejem Kwaśniakiem** (OSP Godzisz) i **Dawidem Michalczykiem** (OSP Sobolew). Zawodom towarzyszył festyn z wieloma atrakcjami dla dzieci, a końcowym akcentem wydarzenia była zabawa taneczna przy muzyce zespołu LeXus. **(MB)**

W Budziskach Zawody i festyn

W Budziskach (gmina Trojanów) odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze. Klasyfikację generalną wygrała OSP Wola Życka przed OSP Podebłocie i OSP Budziska. Taka sama była kolejność po ćwiczeniu bojowym, a w sztafecie najlepiej radzili sobie druhowie z Woli Koryckiej,

k którzy wyprzedzili Trojanów i Wolę Życką.

Rywalizacji towarzyszył festyn ze smakowitymi potrawami, napojami chłodzącymi, dmuchańcami, paradą motocykli i muzyką. Odważniejsi mogli również polatać balonem. **(MB)**

Ocalić od zapomnienia

Garwolin przygotowuje się do obchodów 600-lecia nadania praw miejskich. Program świętowania nie jest jeszcze do końca sprecyzowany, ale z ogólnych informacji można wywnioskować, że zapowiada się imponująco.

Jedną z form uczczenia jubileuszu będzie publikacja o zmarłych, znaczących dla Garwolina i regionu,

a pochowanych na garwolińskim cmentarzu. Przygotowują ją: Garwolin.org, Fundacja Koszary i garwolińscy miłośnicy historii. Prace są już zaawansowane, ale inicjatorzy wydawnictwa proszą o kolejne informacje o takich osobach. Kontaktować się można pod numerem tel. 515 446 098 lub pod adresem e-mail: kontakt@garwolin.org. **(MB)**

W Żelechowie

Teatr „Kukielka”

Do Żelechowa zawita Teatr Lalek „Kukielka”. **19 sierpnia o godz. 10.00** na scenie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury zaprezentuje on widowisko dla dzieci zatytułowane „Dobro zawsze wraca, czyli historia Szewczyka Dratewki”.

Oprócz kunsztu animatorów widzowie będą mogli podziwiać 15 lalek, wykonanych ręcznie przez pracowników artystyczną Muzeum Lalki w Pilźnie. Wstęp na przedstawienie jest bezpłatny. **(MB)**

Będiesz rodzicem?

Szpital zaprasza!

Szkoła rodzenia ruszyła w garwolińskim szpitalu od sierpnia. Prowadzi ją położna **Paulina Filipek**. Na zajęcia można zapisać się, pisząc e-maila na adres: szkolarodzenia@spzozgarwolin.pl lub telefonicznie **w godzinach od 9.00 do 14.00** pod numerem: 25 684 46 44.

Warto też zajrzeć na stronę facebookową szkoły. Można ją znaleźć, wpisując w wyszukiwarkę portalu „Szkoła Rodzenia SPZOZ w Garwolinie”. **(mc)**



APTEKI

16 – 21 sierpnia - ul. Rynek 1, tel. 83 357 21 38

22 sierpnia - ul. Kolejowa 1B, tel. 83 359 05 69

23 sierpnia - ul. Rynek 1, tel. 83 357 21 38



OSZUKALI
STARSZYCH LUDZI

73-letni mieszkaniec gminy **Stara Kornica** powiadomił policję, że stracił 1010 zł. Mężczyzna przyznał, że dał się nabrać oszustom, którzy namówili go telefonicznie, by zainwestował w akcje koncernu paliwowego. 73-latek przekazał na konto nieznanym 1010 zł. Dwa dni później, 10 sierpnia, oszuści zadzwonili do 72-letniej mieszkanki łosic. Wykorzystali tę samą metodę i kobieta straciła 6900 zł.

ZATRZYMANI POSZUKIWANY

9 sierpnia w **Łosicach** policjanci ogniwa patrolowego zatrzymali 26-letniego mieszkańca Łosic, który uchylał się od odbycia kary w więzieniu. Był poszukiwany na podstawie sądowego nakazu. Mężczyzna został doprowadzony i osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla zatrzymanych, skąd trafi do zakładu karnego.

JAZDA Z PROMILAMI

10 sierpnia w miejscowości Rozwadów (gm. Sarnaki) policjanci ruchu drogowego zatrzymali do kontroli dacie. Okazało się, że kierujący autem, 75-letni mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego znajdował się w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 0,8 promila alkoholu w organizmie.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM

12 sierpnia do policji w Łosicach zgłosił się 62-letni mieszkaniec gminy Huszlew. Mężczyzna zgłosił zawiadomienie o kradzieży z włamaniem. Jak powiedział policjantom, nieznanego sprawcę w nocy z 27 na 28 lipca z zamkniętych pomieszczeń budynku gospodarczego w miejscowości Huszlew ukradł elektronarzędzia. 62-latek oszacował straty na 850 zł. (mc)

Muzyka klasyczna nad Bugiem

Już najbliższą niedzielę, **21 sierpnia**, w Serpelicach nad Bugiem odbędzie się wyjątkowy koncert „Od Mozarta do Moniuszki”.

- To wyjątkowe wydarzenie organizujemy w ramach Przystanków Muzycznych IV Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego – mówi wójt gminy Sarnaki **Grzegorz Arasymowicz**.

Koncert odbędzie się w kościele w Sarnakach o **godz. 12.00**. Wystąpią wybitni śpiewacy: **Ewelina Szybilska** - laureatka Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury jako najlepsza śpiewaczka operowa w Polsce w 2021 roku i **Łukasz Gaj** - tenor, dyrektor Centrum Paderewskiego, wieloletni solista Opery Wrocławskiej. Towarzyszyć im będzie na fortepianie **Miroslaw Feldgebel**. Koncert poprowadzą: **Krzysztof Korwin-Piotrowski**, dyrektor artystyczny Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego oraz **Magdalena Rudnik**, dyrektor GOK w Sarnakach. W repertuarze koncertu m.in. utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta, Fryderyka Chopina, arie i duety z oper Giuseppe Verdiego oraz pieśni Stanisława Moniuszki. (mc)

0 powiecie łosickim
czytaj też na str. 5, 9, 11, 15

Sytuacja finansowa w łosickim starostwie jest nieciekawa, ale czy to powód, by...

Oszczędzić na licealistach?

W Zespole Szkół nr 1 w Łosicach opracowano arkusz organizacyjny, który przewidywał przyjęcie uczniów do trzech klas liceum. Chętnych było więcej i trzeba było utworzyć cztery klasy. Pojawił się jednak problem...

- Na polecenie starosty zadzwoniono do mnie z biura rady, bym zwołał komisję budżetową, która ma wskazać źródło finansowania tej dodatkowej klasy. Usłyszałem, że powiat nie ma pieniędzy na utworzenie dodatkowej klasy w liceum – mówi **Paweł Czmocho**, przewodniczący komisji oświaty łosickiej rady powiatu. Zanim odbyła się komisja budżetowa, komisja oświaty wyraziła zgodę na utworzenie w „Jedynce” czterech klas. Na komisji budżetowej najpierw zabrał głos starosta **Janusz Kobylinski**. Przez kilkanaście minut opowiadał, ile w przyszłym roku powiat ma inwestycji i związanych z nimi wydatków, jak rosną płace i koszty w Starostwie. Podkreślił, że być może trzeba będzie wziąć kredyt na sfinansowanie inwestycji drogowych.

ILU BĘDZIE UCZNIÓW?

- Ja czegoś nie rozumiem. Dyrektor zabezpieczył w budżecie na 2022 rok pieniądze na cztery klasy. Cztery klasy maturalne odeszły. Teraz przyszły cztery nowe klasy pierwsze. W przyszłym roku będzie więc to taka sama kwota, bo będą, jak w tym roku, cztery klasy, więc nie trzeba tych pieniędzy w budżecie powiatu szukać. Owszem, nie wiemy jaka będzie subwencja w przyszłym roku, ile będą kosztowały urlopy nauczycieli dla podratowania zdrowia, ale tak jest we wszystkich szkołach – powiedziała radna **Iwona Muder**, która kiedyś była wicedyrektorem w ZS nr 1. – Co roku jest tak, że w

ZS nr 1 asekuracyjnie przygotowuje się arkusz organizacyjny na mniejszą liczbę uczniów.

Do pierwszy klas LO dostało się 92 uczniów. Jeśli w szkole miałyby być trzy klasy, to w każdej byłoby po prawie 30 uczniów. Może być ich więcej, bo choć uczniowie składają dokumenty do sąsiednich miast, to często we wrześniu decydują się zostać w Łosicach.

- Na komisji oświaty byłem przeciwny utworzeniu dodatkowej klasy, ale decyzję komisji oświaty szanuję. Dyskusja teraz jest o tym, by na przyszłość, podejmując takie decyzje, brać pod uwagę kwestie finansowe Starostwa – wtrącił radny **Michał Soszyński**.

NIE STAĆ NAS

Skarbnik powiatu **Anna Sulińska**, dodała, że rocznie Starostwo dokłada do oświaty 3 mln zł. Podkreśliła, że w pierwszym półroczu „Jedynka” wydała ponad połowę z zakładanego planu finansowego.

- Poza tym wszystkie nasze szkoły robią projekty zewnętrzne, dostaną dofinansowania, do których musimy każdej placówce w przyszłym roku dołożyć po 100 tys. zł. Nas nie stać na tę dodatkową klasę, ale jak dyrektor jest w stanie ograniczyć wydatki i w ramach tego planu co ma, jest w stanie utworzyć tę klasę, to niech tworzy - powiedziała Anna Sulińska.

Wicestarosta **Michał Michaluk** zasugerował, że „Jedynka” jest rozrzućna, bo dwie pozostałe szkoły, któ-

rymi administruje powiat, zaciskają pasa. - Widzimy, jak ZS nr 3 pociął budżet tak, że nie mieli pieniędzy na nic. ZS nr 2 podobnie. W ZS nr 1 został złożony wniosek na zewnętrzny program. Dyrektor prosi o kasę na wkład własny, my jej nie mamy. I nagle przychodzi dyrektor i mówi, że wygospodaruje kilkadziesiąt tysięcy złotych na ten wkład własny. My nie jesteśmy, z całym szacunkiem, idiotami – powiedział wicestarosta. - W liceum najwięcej krzyczą, jak się im fundusze tnie, robią najwięcej z tego powodu wyrzutów i jest płacz olbrzymi, jacy oni są biedni. A tu jednak forszę mają. Nie może być tak, że jedni muszą jechać po kosztach, a w LO tylko niby się jedzie po kosztach. Składają takie plany finansowe, żeby 100-150 tys. zł „zawinąć” i z dlatego końcem roku zostają im pieniądze. A innym musimy do budżetu dorzucać. Ja nie mówię, że mamy do nich dorzucać, ale niech ten budżet będzie realnie tworzony.

Anna Sulińska dodała, że gdy zwiększała budżet na utrzymanie wszystkich szkół, to tylko ZS nr 1 nie dostał pieniędzy. - Bo telefonicznie powiedzieli mi, że im pieniędzy nie będzie brakować, że się wyrobią w planie finansowym – oznajmiła skarbniczka.

Komisja, która miała poszukać źródła finansowania dodatkowej klasy, ostatecznie tego nie zrobiła.

PO CO TEN SZUM

- Nie rozumiem też tego, że na komisji oświaty wicestarosta mówił, że sobie finansowo poradzimy z utworzeniem dodatkowej klasy. Czyli na komi-



Paweł Czmocho

sji oświaty są pieniądze, a raptem dwa dni czy dzień później, po tym, jak komisja oświaty wyraża zgodę na utworzenie klasy, pieniądze się rozmyły? Więc zbiera się komisja budżetowa, bo polecono nam, by wskazać źródła finansowania tej dodatkowej klasy. I na posiedzeniu pani skarbnik oznajmia, że wskazanie źródła finansowania jest w gestii w dyrektora, więc to on powinien wygospodarować fundusze na dodatkową klasę. Nic z tego nie rozumiem. Po co był ten szum? – stwierdził Paweł Czmocho.

Radny zauważa jeszcze jedną kwestię. - Najpierw od lat się mówi, że zatrzymujemy uczniów, bo subwencja nam ucieknie, bo młodzież idzie do szkół do Białej czy Siedlec. Tyle się mówi o tym, że musimy u nas młodzież zatrzymać, a za chwilę jest retoryka, że nie stać nas na dodatkową klasę. Naprawdę nie rozumiem, o co w tym wszystkim chodzi.

Uczniowie nie muszą się stresować. W ZS nr 1 będą cztery klasy liceum. Dyrektor ZS nr 1, **Wiktor Boruta** nie chce komentować całego zamieszania. Potwierdza jedynie, że przygotowując arkusze organizacyjne, asekuracyjnie zakładał mniejszą liczbę uczniów. Po to, by nie było sytuacji, że nauczyciele mają zbyt mało godzin i nie mogą wypełnić etatu. Wiktor Boruta nie chce też komentować wypowiedzi wicestarosty. Dziwi go jedynie te słowa, bo, jak zauważa, wszelkie sprawozdania finansowe, że budżet szkoły jest skrupulatnie przedstawiany Starostwu, organowi prowadzącemu placówkę.

MILENA CELIŃSKA

Zabawa znana i lubiana

Podchody w Olszance

Biblioteka w Olszance wciąż zaskakuje organizacją wielu zajęć dla dorosłych i dzieci. Tym razem były to podchody, które odbyły się 2 sierpnia.

- To zabawa znana i lubiana od bardzo wielu lat. W prosty i tani sposób zachęca dzieci do ruchu oraz zabawy na świeżym powietrzu – mówi **Małgorzata Chraniuk**, kierownik GB w Olszance.

Dzieci podzielono na dwie grupy. Zabawa odbywała się na placu przy bibliotece, szkole, Urzędzie Gminy i na placu przy świetlicy OSP. Pierwsza grupa wyruszyła 15 minut wcześniej od drugiej. W tym czasie druga grupa tworzyła część napisu „tolerancja” z wykorzystaniem roślin i kwiatów rosnących na boisku. Podczas podchodów obie grupy musiały znaleźć ukryte koperty



APTEKI

16-21 sierpnia - ul. Rynek 1, tel. 83 357 21 38
22 sierpnia - ul. Kolejowa 1B, tel. 83 359 05 69
23 sierpnia - ul. Rynek 1, tel. 83 357 21 38

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury,
ul. Piłsudskiego 4, tel. 83 357 34 23,
83 359 05 09
Centrum Finansowe ul. Rynek 29, wejście
od podwórka, tel. 83 357 35 70,
Epaka.pl, ul. 1 Maja 2,
pn.-pt. 8.00-16.00, tel. 504 221 153

- Radny chce chyba wszcząć awanturę za wszelką cenę - ocenia burmistrz.

Susza czy gorące głowy?

Zamknięto jedną z atrakcji nad łukowskim zalewem. Ireneusz Goławski mówi, że to wina włodarza miasta, który uzurpuje sobie prawo do zarządzania Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, choć się na tym nie zna.

8 sierpnia na facebookowym profilu kompleksu Zimna Woda poinformowano o zamknięciu wyciągu do nart wodnych i wakeboardu. Powód? Stan wody przy wyciągu spadł poniżej bezpiecznego i wymaganego poziomu. Powołano się też na oficjalne stanowisko „Wód Polskich” w tej sprawie.

BO ŚWIECI SŁONKO?

Na wpis bardzo szybko zareagował **Ireneusz Goławski**. To powołany kilka miesięcy temu radny miejski, który zasłynął kontrowersyjnymi stwierdzeniami (np. że magistrat, zamiast utrzymywać komunikację miejską, powinien fundować mieszkańcom przejazdy taksówkami). Tym razem zapytał, kto jest odpowiedzialny za zamknięcie wyciągu. Kompleks Rekreacyjny & Wake Park Zimna Woda odpisał mu: (...) nie zaimk, „kto”, tylko „co” winien być przez Pana użyty w treści pytania. I dodał: (...) przyczyną tego stanu rzeczy (a uściślając: wody) są trzy czynniki: stan suszy hydrologicznej, wchłanianie i parowanie.

Wtedy radny przypomniał, że już przed wakacjami na zawodach wędkarskich zwracał uwagę na bardzo niski stan wody w zalewie: Niestety, nikt nie przejął się moim apelem. (...) A dzisiaj przemądrzały doradcy twierdzą, że jest lato i woda im wyparowała, bo świeci słońko. Zwrócił się też do pracowników Kompleksu, który pod-



fot. arch.

lega łukowskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji: Mogę tylko współczuć. (...) I mam na myśli wojenkę, którą wytoczył obecny Burmistrz obecnemu Staroście.

PRZEZ RĘCZNE STEROWANIE?

Swoje nieco enigmatyczne wpisy Ireneusz Goławski tłumaczy w rozmowie z „Tygodnikiem”. Jak mówi, łukowski zalew to sztuczny, retencyjny zbiornik. Woda dostaje się do niego albo podczas deszczu, albo z Krzny, a jej nadmiar wypływa z drugiej strony do tejże rzeczki. - Wycho- wałem się w tych stronach i do dziś tu mieszkam. Wiem, kiedy powinno się „łapać” wodę do zalewu, żeby jej nie zabrakło podczas upałów. Dlatego w trakcie zawodów w czerwcu głośno mówiłem, że natychmiast należy założyć tzw. zastawki i zatrzymać wodę, która wypływa do Krzny. Wszyscy obecni puścili to mimo uszu - komentuje z żalem.

Jego zdaniem zaniechania w tej sprawie to wina włodarza Łukowa **Piotra Płudowskiego**. - Ręcznie steruje miejskimi instytucjami, w tym OSiR-em. Nie pozwala podejmować decyzji dyrektorom, uzurpuje sobie prawo do zarządzania, choć się na nim nie zna - ocenia radny. I wyjaśnia, co miał na myśli, mówiąc o „wojence” między burmistrzem a starostą: - Jest tajemniczą polityczną, że ci panowie się kłócą, przez co na linii starostwo-miasto nie dzieje się dobrze. Gdyby było dobrze, miasto nie miałooby kłopo-

tu z załatwieniem kwestii zalewu z „Wodami Polskimi”, bo są powiązane z PiS-em, do którego należy starosta **Dariusz Szustek**. Zamiast tego obaj panowie przerzucają się pismami.

- Wyciąg powinien funkcjonować - dodaje radny. - Prywatni przedsiębiorcy zainwestowali pieniądze np. w gastronomię nad zalewem, a miasto nagle zamyka tam największą atrakcję, narażając ich na straty.

ZŁAPAĆ NA ZAPAS?

Burmistrz nie zgadza się z Ireneuszem Goławskim. - Ten rok jest wyjątkowo suchy, nie tylko w Łukowie. Zima była bez śniegu i mrozu, więc w gruncie nie ma zapasów wilgoci, a dni z solidnymi opadami mieliśmy mniej niż palców u dwóch rąk. Poziom wody w zalewie spadł do 60 cm, a to ponad 20 cm niżej niż poziom bezpieczny i ok. 60 cm niżej niż tzw. poziom projektowy - tłumaczy.

I dodaje: - Dopóki Krzna pozwałała na spiętrzenie wody, służby miejskie utrzymywały ten właśnie poziom. Ale nie da się „złapać” wody dla zalewu „na zapas”, chyba że mówimy o dowożeniu jej beczkami. A gdybyśmy ją „zaoszczędzili”, spiętrzając w rzece przed zbiornikiem, doprowadzilibyśmy do zalewania okolicznych łąk, czego nie wybaczyliby nam rolnicy.

Piotr Płudowski podkreśla, że dyrektor OSiR-u zdecydował o wyłączeniu wyciągu, mając na uwadze bezpieczeństwo korzystających.

- Ale nie wyłączamy innych atrakcji - uspokaja. - W tym roku bez problemu można pływać rowerem wodnym czy kajakiem, korzystać z siłowni, placów zabaw, wiat grillowych, a wreszcie grać w siatkówkę plażową czy ping-ponga.

ZASŁONA DYMNA?

Włodarz Łukowa zaprzecza też, by w tej sprawie prowadził „wojencę ze starostą”. - Owszem, w wielu sprawach mam poglądy inne niż pan Szustek, ale jeśli chodzi o zalew, zawsze się zgadzaliśmy. On doprowadził do skutku rewitalizację Zimnej Wody, a ja ją sfinalizowałem - zaznacza.

Po czym nazywa bezpodstawnym argument, że zamknięcie wyciągu to wina miasta. - Pan radny chce chyba wszcząć awanturę za wszelką cenę - ocenia. - Coś mi mówi, że to zasłona dymna w sprawie wykonanych przez jego firmę pomostów na zalewie. W czerwcu powstał protokół z przeglądu gwarancyjnego tych pomostów, gdzie napisaliśmy, że jakość użytego materiału i sposób wykonania odbiegają od standardów, wskazaliśmy też usterki i termin naprawy.

Na ten ostry zarzut Ireneusz Goławski reaguje równie bezkompromisowo. - Nie mam od czego odwracać uwagi. Poza tym, jeśli burmistrz ma do mnie jakieś zastrzeżenia, niech powie wprost i nie zachowuje się jak chłopiec w krótkich spodenkach - kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Pomoc na pomoce

Łuków dostał 105 tys. zł w ramach rządowego programu „Aktywna Tablica”.

W tym roku dotacja z „Aktywnej Tablicy” trafi do 3 łukowskich podstawówek, gdzie uczą się uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W ramach programu zostaną zakupione interaktywne pomoce dydaktyczne i narzędzia do tzw. terapii procesów komunikacji.

Po 35 000 zł otrzymają: SP nr 1 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym, SP nr 3 i SP nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi. Dotacja stanowi 80% kosztów realizacji zadania, więc miasto dołoży do niego 26 250 zł (po 8750 zł). Zadanie będzie realizowane **do 31 grudnia**. (BS)

R E K L A M A

TELEWIZJA ŁUKÓW

masterTV

Łuków, os. Unitów Podl. 17

tel./fax 25 798 89 94

www.telewizja.lukow.pl

aktualności

JESTEŚMY WASZĄ TELEWIZJĄ

ogłoszenia reklama

„Zbyszko” i „Danusia” na kółkach

Starostwo pochwaliło się nowymi busami łukowskiego PKS-u.

Pojazdy tego przewoźnika już od wielu lat zwracają uwagę wyglądem, nawiązującym do ziemi łukowskiej i jej atrakcji. Część z nich to „flota Sienkiewicza” - bo są oklejane ilustracjami nawiązującymi do dzieł urodzonego w Woli Okrzejskiej noblisty. Do tej pory były to m.in. autobusy: „Quo vadis”, „Krzyżacy”, „W pustyni i w puszczy” i taki z husarzem z kart Trylogii, był też bus „Oleńka”.

Teraz dołączyły do nich busy „Danusia” i „Zbyszko”, upamiętniające postaci z powieści „Krzyżacy”. Jak chwali się przewoźnik, to fabrycznie nowe wozy marki Iveco Daily, wyposażone w udogodnienia,

takie jak: klimatyzacja, regulowane siedzenia, ABS, EBS czy ASR i mogące się pochwalić emisją spalin na poziomie Euro 6.

Na razie, nim pojazdy zaczną służyć pasażerom, władze powiatu reklamują je sesją zdjęciową,

wykonaną na terenach Muzeum Henryka Sienkiewicza. I zdradza- ją, że są już pomysły na kolejne autobusy, które będą na terenie kraju i za granicą promować powiat łukowski jako „Ziemie Henryka Sienkiewicza”. (BS)



fot. Starostwo Łuków

Członek zarządu Władysław Karaś za kierownicą „Zbyszka”



CHCIAŁ WYKUPIĆ SYNA

Do 82-latką z powiatu łukowskiego zadzwoniła kobieta, przedstawiająca się jako jego synowa. Powiedziała, że jej mąż potracił przechodzącą przez przejście pieszą a ta doznała obrażeń i w ciężkim stanie przebywa w szpitalu. Jak do- dała, syna seniora zatrzymała policja i tylko po wpłaceniu kaucji będzie on mógł wyjść z aresztu. Po pieniądze na kaucję dla prokuratora, policjantów i rodziców pokrzywdzonej dziewczynki miał się zgłosić adwokat. Starszy pan zgodził się na przekazanie gotówki. Kiedy o umówionej porze do jego domu przyszedł „adwokat”, 82-latek oddał mu aż 220 tys. zł w gotówce, złotą bransoletkę i złotą 20-dolarówkę. Dopiero po kilkudziesięciu minutach skontaktował się z synem, który uświadomił go, że nie brał udziału w żadnym wypadku. Wieczorem senior o całym zdarzeniu powiadomił prawdziwych policjantów.

PO SZLIFIERKI I STOJAK

11 sierpnia włamano się do garażu na **ul. Świętochowskiego w Łukowie**. Ktoś sforsował wejście, a ze środka ukradł szlifierki kątowe oraz stojak do wiertarki. Pokrzywdzony oszacował wartość poniesionych z tego tytułu strat na 710 zł. Policja nie ustaliła dotychczas, kto odpowiada za tę kradzież.

I PO PORTFELU

Tego samego dnia w **Łukowie** dokonano jeszcze jednej kradzieży, chociaż o nieco innym charakterze. Ktoś zabrał z damskiej torebki portfel, w którym były ponad 2 tys. zł, karta do bankomatu oraz dokumenty pokrzywdzonej 42-latką. Sprawca na razie pozostaje nieznany.

WYWRÓCONA YAMAHA

Również 11 sierpnia i również w Łukowie, tyle że na **ul. Wojska Polskiego**, doszło do zdarzenia z udziałem 19-letniego mieszkańca miasta, który kierował motocyklem marki Yamaha. W pewnym momencie pojazd wywrócił się na jezdni, w wyniku czego mężczyzna doznał obrażeń.

ŁASY NA NARZĘDZIA

8 sierpnia złodziej grasował w jednym ze sklepów na **ul. Warszawskiej** w Łukowie. Jego łupem padły elektronarzędzia, których wartość poszkodowany oszacował na 540 zł. Na szczęście policji udało się zatrzymać sprawcę kradzieży. Okazało się, że amator cudzej własności to 42-letni mieszkaniec miasta. (BS)

BIURO OGŁOSZEŃ

Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumf”, ul. Zdanowskiego 4

O powiecie łukowskim czytaj też na str. 7





PIŁ ALKOHOL, WPADŁ Z NARKOTYKAMI
Policjanci z komisariatu policji w **Sulejówku** podczas patrolu parku zauważyli 2 mężczyzn spożywających alkohol. Kiedy ich zatrzymali, okazało się, że jeden z nich ma przy sobie amfetaminę. Ponadto podczas przeszukania domu mieszkańca Sulejówka policjanci znaleźli kolejną porcję tego narkotyku. Mężczyzna odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających.

NIETRZEŻWY ROWERZYSTA
Na ul. **Plac Stary Rynek** w **Mińsku Mazowieckim** 68-letni kierujący fiatem wyjeżdżał z drogi podporządkowanej. Przed wjazdem na drogę z pierwszeństwem zatrzymał pojazd, aby upewnić się, czy może wyjechać. Wtedy w bok fiata uderzył 53-letni rowerzysta, jadący chodnikiem. Wgnieceniu uległy błotnik i pokrywa silnika. Został też zarysowany zderzak w samochodzie. Okazało się, że kierujący rowerem jest nietrzeźwy - miał ponad 1 promil alkoholu we krwi. Został ukarany mandatem karnym w wysokości 3600 zł. **(T.MARK)**

W gminie Jakubów Na dożynki!

Już w niedzielę, **21 sierpnia**, dożynki gminy Jakubów, połączone z Mazowieckim Piknikiem Rodzinnym.

Rolnicze święto rozpoczną nabożeństwa - w kościele Mariawitów w Wiśniewie (**godz. 11.30**) i rzymskokatolickim, także w Wiśniewie (12.00). **O 13.00** korowód dożynkowy przejdzie na plac przy drugiej ze świątyń. **O 13.40** rozpoczną się tam modlitwy, a **o 13.55** główne obchody, z poświęceniem płodów rolnych i przekazaniem chleba wójtowi. Na **15.00** zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu wieńców, na **16.15** - wręczenie odznaczeń rolniczych, a na **17.30** - rozstrzygnięcie konkursu na najlepsze ciasto w gminie.

Nie zabraknie też muzyki. **14.40** i **16.40** wystąpi Danuta Stankiewicz, a o **15.30** - Retro Kapela. Przewidziano również Wieczór Disco Polo, którego gwiazdami mają być: Miły Pan (**18.00**), Reaven (**19.00**), girlsband Topky (**20.00**) oraz nestorzy gatunku, Milano.

Poza tym na uczestników czekają m.in. wesołe miasteczko oraz stoiska ze smakołykami i rękodziełem. OSP Wiśniew zaprosi na stoisko gastronomiczne, z którego dochód będzie przeznaczony na zakup samochodu strażackiego. **(BS)**

0 powiecie mińskim
czytaj też na str. 2, 9

Gest, jakiego jeszcze nie było

Rada Miasta Mińsk Mazowiecki zdecydowała o przekazaniu Borodiance (Ukraina) 240 tys. zł z przeznaczeniem na remont infrastruktury miejskiej, która ucierpiała w trakcie wojny. Prawdopodobnie to pierwsza taka uchwała w polskim samorządzie.

O tym, jak ważne są relacje partnerskie miast, można przekonać się w kryzysowych sytuacjach. Takich choćby jak wojna. Przekonała się o tym licząca ok. 13 tys. mieszkańców ukraińska Borodianka, miasto partnerskie Mińska Mazowieckiego.

- W pierwszych tygodniach wojny z Rosją miasteczko było na ustach dziennikarzy równie często jak Bucza. Zawalone bloki mieszkalne, zrujnowana infrastruktura, kilkadziesiąt ofiar cywilnych - wylicza straty **Alicja Cichoń**, rzecznik prasowy mińskiego urzędu miasta. A burmistrz **Marcin Jakubowski** dodaje: - Wszyscy wiemy, jak to wyglądało, zdjęcia oraz przekaz wideo obiegły cały świat. Po ciężkich walkach rosyjskie wojska obróciły miasto w ruinę.

Na szczęście jednak w tej ogromnej tragedii Borodianka nie została sama. Mińsk Mazowiecki solidaryzuje się z ukraińskimi przyjaciółmi od pierw-

szych dni wojny. Mińszczanie wpłacali na konto miasta pieniądze, dzięki którym była możliwa pomoc uchodźcom z wschodniej granicy. Gdy w kwietniu br. w Borodiance odnaleziono setki zabitych osób, władze Mińska Mazowieckiego na znak solidarności zarządziły trzydniową żałobę w mieście.

Od początku wojny przy współudziale mieszkańców zorganizowano kilkanaście transportów pomocy humanitarnej. - To dary przyjaciół z kraju oraz z zagranicy, m.in. z partnerskich miast Saint-Égrève (Francja), Lacey (USA), od fundacji Crutches4Ukraine z Cork (Irlandia) czy od hiszpańskiej firmy Tahe. Mińsk Mazowiecki przyjął do siebie kilkadziesiąt osób z Borodianski. Niektóre z nich pojechały dalej, na zachód Europy, niektóre powróciły do Ukrainy, część nadal mieszka w Mińsku - informuje Alicja Cichoń.

Szczególnym gestem wykazał się



Zniszczona Borodianka

fot. arch.

burmistrz. Zorganizował bal charytatywny, z którego całkowity dochód przeznaczono na pomoc w odbudowie partnerskiego miasta. A rada miasta zdecydowała o przekazaniu Borodiance pomocy finansowej - 240 tys. zł z przeznaczeniem na remont infrastruktury miejskiej, która ucierpiała w wyniku wojny. - To najprawdopodobniej pierwsza taka uchwała w polskim samorządzie - podkreśla pani rzecznik. - Dotychczas prawo lokalne traktowało o pomocy materialnej, konkretnych rzeczach zakupionych na pomoc ukraińskim miastom.

Punktem zwrotnym było spotka-

nie burmistrza z przewodniczącym komisji budżetu Borodianski, który odwiedził Mińsk Mazowiecki. - Opowiadał o ogromnym deficycie, o tym, że ukraińskie miasta nie mogą dzisiaj liczyć na żadną pomoc ze strony własnego państwa, bo wszystkie środki są przeznaczane na działania stricte militarne - mówi Marcin Jakubowski. - Mamy nadzieję, że nasza pomoc będzie pierwszym impulsem, który pomoże w naprawie i odbudowie najbardziej pilnych rzeczy tak, żeby mieszkańcy Borodianski mogli przygotować się do zimy - dodaje.

TOMASZ MARKIEWICZ

Tak się zmienia Halinów

Gmina Halinów kwitnie dzięki inwestycjom. Powstanie nowy park rekreacyjny i nowy gmach biblioteki.

Już wkrótce na terenie dawnej szkoły w Halinowie powstanie nowy park rekreacyjny. Koszt inwestycji wynosi ponad 7,3 mln zł brutto, z których 4,5 mln zł to dofinansowanie z programu Polski Ład, a pozostałą kwotę zarezerwowała w budżecie rada gminy.

- Teren wokół dawnego dworku Skrudu i starej szkoły zmieni się nie do poznania. W pierwszym etapie budowy zostanie zagospodarowany teren od strony ul. Malinowej do budynku. Wykonanie parkingów i dróg pożarowych jest niezbędne do uzyskania pozwolenia na użytkowanie zmodernizowanego budynku Domu Kultury. W drugim etapie zostaną wykonane pozostałe elementy. Najważniejsze z nich to: place zabaw, fontanny (chodnikowa i nieckowa),

ławeczki, stojaki na rowery, źródło wody pitnej, oświetlenie całego terenu oraz wykonanie zieleni (dosadzenie ok. 50 drzew, ponad 6000 krzewów, 8500 bylin oraz 1400 roślin cebulowych) - zdradza burmistrz **Marcin Ciszkowski**.

Ponadto powstaną: skatepark, siłownia zewnętrzna, boisko do piłki plażowej, plac zręcznościowy obejmujący zestawy linowe, zostanie także zrewitalizowany staw. Cały obszar zmieni się dzięki temu w centrum kulturalno-rozrywkowe z efektowną przyrodą i zabytkowym parkiem. Na terenie parku powstanie nowoczesny gmach nowej gminnej biblioteki. - Pozyskaliliśmy na ten cel 2,25 mln zł w ramach dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co stanowi blisko 65% całkowitej wartości projektu, szacowanego na prawie 3,5 mln zł - informuje burmistrz.

Nowy obiekt ma się mieścić



Wizualizacja parku w Halinowie

APTEKI

17 sierpnia - Kazikowskiego 5
18 sierpnia - Kopernika 5
19 sierpnia - Dąbrówki 52

20 sierpnia - Warszawska 180
21 sierpnia - Rudzkiego 9
22 sierpnia - Widok 2/4



Marcin Ciszkowski

w północno-zachodniej części działki, obok Domu Kultury w Halinowie przy ul. 3 Maja. Powstanie od strony ulicy, gdzie do niedawna znajdował się domek komunalny. Marcin Ciszkowski nie kryje zadowolenia: - Powierzchnia całkowita budynku to ponad 570 m², czyli prawie 4 razy tyle, ile wynosi obecnie użytkowany lokal biblioteki.

W nowej placówce będą wydzielone pomieszczenia, w których każdy znajdzie miejsce dla siebie. Powstaną m.in. specjalna strefa dla dzieci oraz czytelnia komputerowa. Przestrzeni do czytania książek nie zabraknie też na zewnątrz budynku. Wśród zieleni i kwiatów miłośnicy przyrody będą mogli zagłębiać się na świeżym powietrzu w literaturę. Planowany termin oddania budynku do użytkowania to jesień 2024 r.

TOMASZ MARKIEWICZ

23 sierpnia - Cicha 12/55
24 sierpnia - Kościuszki 14/U-2
25 sierpnia - 11 Listopada 5

Zatrzymali szajkę

Kierowca mazdy próbował zgubić pościg, wjeżdżając na pole upraw. Samochód zawisł na podwoziu.

W połowie lipca jeden z policjantów komisariatu w Stanisławowie zauważył podczas przejazdu po gminie samochód z trzema mężczyznami w środku. Funkcjonariusz postanowił go sprawdzić. Do pomocy wezwał dzielnicowego. Po przyjeździe radiowozu policjant nakazał zatrzymanie pojazdu światłami błyskowymi i dźwiękowymi, jednak kierowca srebrnej mazdy nie zareagował, a wręcz przyspieszył i zaczął uciekać.

- Do pomocy w zatrzymaniu skierowano kolejne radiowozy. Drogami powiatu mińskiego trwał pościg aż do miejscowości Wólka Czarnińska, gdzie kierowca mazdy próbował zgubić pościg, wjeżdżając na pole upraw. Wtedy samochód zawisł na podwoziu, więc mężczyźni zaczęli uciekać pieszo. Bardzo szybko zatrzymali ich mundurowi z komisariatu - mówi podkom. **Marcin Zagórski**, oficer prasowy mińskiej policji.

Zatrzymani to 22-letni obywatel Mołdawii, 37-letni obywatel Białorusi i 40-letni obywatel Ukrainy. Podczas kontroli auta funkcjonariusze znaleźli srebrną biżuterię i zegarki, z których część była popakowana w przezroczystą folię.

- Policjanci ustalili, że biżuteria i zegarki pochodzą z dokonanego wcześniej włamania do domu w Węgrowie. Cała trójka została zatrzymana i umieszczona w policyjnej celi. Zatrzymanym przedstawiono zarzut kradzieży z włamaniem, a obywatel Mołdawii usłyszał jeszcze zarzut dotyczący niezatrzymania się do policyjnej kontroli. Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim zastosował wobec podejrzanych tymczasowy areszt. Mężczyznom może grozić do 10 lat pozbawienia wolności. Trwa ustalanie innych przestępstw, które mogli popełnić zatrzymani obcokrajowcy - poinformował rzecznik. **(ak)**

W ramach tego projektu na terenie powiatu siedleckiego powstaje około 400 kilometrów szlaków rowerowych!

Co to jest geocashing?

Jeszcze do niedawna turystyka niespecjalnie kojarzyła się ze wsią i naszym regionem. W ostatnich latach zdecydowanie się to zmienia, a paradoksalnie przyczynił się do tego także covid. Sprawił on bowiem, że coraz częściej zaczęliśmy szukać wytchnienia z daleka od zatoczonych kurortów i łaskawszym okiem spojrzeliśmy na uroki wsi, w tym oczywiście mazowieckiej i podlaskiej.

I właśnie tej formie turystyki była poświęcona konferencja pod nazwą „Rozwój turystyki na obszarach wiejskich”, która pod koniec lipca odbyła się w Dworze Mościbrody. Jej organizatorem była Lokalna Grupa Działania Ziemi Siedleckiej. W przedsięwzięciu uczestniczyło wiele osób, stowarzyszeń i instytucji zainteresowanych turystyką. Niektórzy przyjechali na konferencję rowerami.

Konferencja odbyła się w ramach międzynarodowego projektu współpracy „Wspólnie-Aktywnie-Lokalnie-Kulturalnie”, realizowanego wspólnie z Białkopodlaską Lokalną Grupą Działania, Stowarzyszeniem Perły Mazowsza-Lokalna Grupa Działania oraz lokalną organizacją z Niemiec. W Mościbrodach nad turystyką regionalną debatowali samorządowcy, instytucje kultury, organizacje pozarządowe, KGW oraz miłośnicy turystyki, biegów i jazdy rowerem. A to grono ludzi, które błyskawicznie rośnie w siłę.

Pierwszą część konferencji otworzyli: **Krzysztof Kryszczuk**, szef LGD Ziemi Siedleckiej, członek zarządu

Hubert Pasiak oraz skarbnik tej organizacji **Grzegorz Góral**. Omawiano aktywne formy turystyki. I faktycznie trzeba to śledzić, żeby być na bieżąco. Bo na przykład co to takiego geocashing?

- Jest to nowoczesna gra terenowa, polegająca na szukaniu „skarbów” z pomocą odbiornika GPS - wyjaśniają uczestnicy konferencji. A owymi skarbami są pojemniki, tak zwane „kesze”, ukryte wcześniej w różnych atrakcyjnych turystycznie miejscach. Ta forma aktywnej turystyki zaczyna być bardzo popularna. Podobną formą są questy. Mówiąc najprościej, jest to edukacyjna gra terenowa, która łączy w sobie elementy zabawy, nauki i emocji związanych z poszukiwaniem skarbu. Oczywiście także w tym wypadku uczestnicy zabawy poznają najważniejsze atrakcje na danym terenie.

Kierownik biura LGD Ziemi Siedleckiej **Ewelina Pędzich-Chyży**, mówiła o spacerach 3D po okolicznych atrakcjach turystycznych. Cóż, jak widać turystyka niekoniecznie musi się kojarzyć z wędrówkami z plecakiem (najlepiej z wyłączoną



fol. LGD

komórką). Na szczęście ta klasyka jeszcze nie zginęła. I właśnie o bardziej tradycyjnych formach aktywnego spędzania czasu dyskutowano w drugiej części spotkania.

- Rozmawialiśmy o ważnym projekcie współpracy, który jest już w końcowej fazie realizacji - mówi Ewelina Pędzich-Chyży. - Jego rezultatem będą przede wszystkim szlaki rowerowe oraz specjalny szlak nording walking - w Krainie „Nocy i Dni”. Powstaje on oczywiście na terenie gminy Wodynie, bo to właśnie tutaj nagrywano słynny film. Bo chodzi właśnie o to, aby promować lokalne, często unikalne walory.

Powstaje cała sieć szlaków rowerowych, ale będą one ze sobą połączone poprzez oznakowanie umieszczane średnio do kilometr. Będą też specjalne węzły, umożliwiające turystom dowolne kształtowanie szlaku, który dana osoba chce przebyć. To ważne, bo taką rowerową wędrówkę można indywidualnie kształtować, choćby ze względu na wiek czy zainteresowania. Sieć szlaków rowerowych jest budowana według modelu

belgijskiego, co amatorom tej formy zapewne wiele mówi.

W ramach całego zadania powstanie aż około 400 szlaków rowerowych - wyjaśnia **Łukasz Wawryniuk** z biura LGD Ziemi Siedleckiej. - Będą one ulokowane na terenie 10 gmin, wchodzących w skład Stowarzyszenia: Zbuczyn, Wiśniew, Skórzec, Wodynie, Mokobody, Suchożebry, Mordy, Domanice, Kotuń i Siedlce. Aby promować aktywną turystykę, wykonano różne gadżety, między innymi mapy czy kamizelki odblaskowe.

Konferencja, jak przystało na temat, któremu została poświęcona, zakończyła się przejazdem po nowo otwartym szlaku rowerowym na odcinku 13 kilometrów. Rower można było wypożyczyć od LGD Ziemi Siedleckiej. A kto nie pojechał, został, aby dalej dyskutować o kierunkach rozwoju turystyki na terenach wiejskich. Konferencja była sfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ



WSZEDŁ PRZESZEDŁ PRZESZEDŁ

Na jednym z siedleckich osiedli nieznanego sprawcę wyłamał drzwi balkonowe i wszedł do mieszkania, z którego ukradł biżuterię oraz gotówkę. Łączna wartość strat oszacowano na 16 tys. zł.

GDZIEŚ SPRZEDA

W gminie Siedlce nieznanego sprawcę ukradł przyczepkę ze znajdującą się na niej pszenicą w ilości nie mniejszej niż 5 ton. Właściciel stracił 17,5 tys. zł.

WYNAJMUJĄCY?

Mieszkanka Siedlec zgłosiła policji, że w ciągu ostatnich dwóch lat lokatorzy, którym wynajmowała mieszkanie, zniszczyli lokal poprzez uszkodzenie drzwi wejściowych i wyposażenia mieszkania: kompletu wypoczynkowego, listew przyściennych i klosza lampy oświetleniowej. Kobieta oszacowała wartość strat na 3,5 tys. zł.

NIE POSŁUCHAŁ OSTRZEŻEŃ

22-letni mieszkaniec gminy Siedlce zgłosił policji, że przelał nieznaną osobie 1 tys. zł przez aplikację BLIK. Mężczyzna myślał, że pisze do niego znajomy.

NIE MA TOWARU

Mieszkaniec Siedlec kupił przez internet odżywkę i produkty proteinoowe za ponad 100 zł. Towaru jednak nie dostał.

TAK CZYŚCILI

Mieszkaniec gminy Zbuczyn zgłosił policji, że znana mu osoba chciała wytrzeć jego auto z pyłu budowlanego. Próby czyszczenia skończyły się porysowaniem lakieru. Naprawa będzie kosztowała ok. 2 tys. zł. (jj)

Utrzymanie oświaty w coraz większym stopniu obciąża budżety samorządów, ale...

Kto bogatemu zabroni?

Samorządowcy alarmują, że różne decyzje rządowe, choćby dotyczące podatków, sprawiają, iż spadają wpływy do lokalnych samorządów. Jednocześnie rozwierają się nożyce między wydatkami na oświatę a subwencją oświatową. Koszty utrzymania szkół, szczególnie przy obecnych cenach energii, drastycznie wzrastają, ale subwencja do nich nie nadąża za podwyżkami.

W gminie Siedlce jest aż 7 zespołów oświatowych. I także tu widać, jak wiele samorząd musi do oświaty dopłacać.

- W ubiegłym roku na oświatę wydaliśmy aż 41 mln złotych, a subwencja oświatowa wyniosła tylko 21 mln - mówi wójt gminy Siedlce, **Henryk Brodowski**. - W naszych wydatkach było jednak aż 9 mln złotych przeznaczonych na oświatowe inwestycje. Generalnie więc do utrzymania oświaty gmina dopłaca około 10 mln złotych rocznie. Na szczęście jesteśmy bogatą gminą, więc poniesienie takich wydatków nie zrujnuje naszych finansów.

Wójt zapewnia, że budżet gminy nie jest w żadnym stopniu zagrożony, choć wydatki na oświatę będą go obciążały w coraz większym stopniu.

- Tegoroczne dochody budżetowe były planowane na 105 mln złotych, ale to już dawno nieaktualne - dodaje wójt. - Cały czas bowiem do tej kwoty dokładamy, bo pozyskujemy nowe fundusze. Teraz budżet to już około 140 mln, a nie wykluczam, że jeszcze wzrośnie. Tym samym będzie nas stać na większe wydatki i także one przekroczą znacznie, planowane wcześniej, 110 mln złotych.

Wójt chwali się, że już w minionym roku dochody gminy były większe od wydatków. I, co ważne, stało się tak przede wszystkim nie za sprawą rosnących subwencji, ale dochodów własnych gminy.

- Dwie duże firmy zainwestowały w Białkach, a teraz w Ujrzanowie rozbudowuje się kolejna firma, Panattoni. To prawdziwy gigant, który w naszej gminie tworzy duże centrum logistyczne. Wystarczy powiedzieć, że magazyny będą zaj-

mowały aż 6 hektarów. A z każdego zajmowanego metra do gminy płyną podatki - mówi Henryk Brodowski. - To wszystko pozwala nam na inwestycje, wśród których oświata zajmuje uprzywilejowane miejsce. Liczba uczniów w naszych szkołach stale rośnie i musimy za tym nadążyć. Na przykład Zespół Oświatowy w Golicach był rozbudowany zaledwie 2 lata temu, a już planujemy tam kolejną rozbudowę. To konieczne, bo nie chcemy, aby dzieci musiały się uczyć na drugą zmianę. I dlatego w ostatnich latach rozbudowaliśmy praktycznie wszystkie nasze szkoły.

Uczniów w gminie Siedlce nadal będzie przybywało, bo ciągle rośnie liczba mieszkańców.

- Niedługo liczba mieszkańców gminy Siedlce przekroczy 19 tysięcy - zaznacza wójt. - Jestem przekonany, że nastąpi to jeszcze w tym roku. Gdyby jednak liczyć tych, którzy już przenieśli się do nas z Siedlec, ale oficjalnie tego nie zgłosili, to gmina na pewno ma już ponad 20 tysięcy mieszkańców.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Jest wprawdzie znacznie drożej, ale...

Nie ma co panikować

Coraz częściej informujemy, że samorządy nie mogą znaleźć wykonawców inwestycji, bo do przetargów nie zgłasza się żadna firma. Innym razem przetargi bywają unieważniane, bo oferowane stawki są nie do przyjęcia przez gminę, bowiem znacznie przekraczają koszty.

W powiecie siedleckim zdecydowanie najwięcej inwestycji prowadzi gmina Siedlce. Wójt **Henryk Brodowski** dość spokojnie patrzy jednak na obecną, a nawet przyszłą, sytuację rynkową.

- Idziemy do przodu i żadne kłopoty nie powstrzymają naszych inwestycji - zapewnia Henryk Brodowski. - Na ogłaszane przez nas przetargi zawsze zgłaszają się wykonawcy, bo wiedzą, że gmina jest

solidnym partnerem. Wiedzą też, że wójt nie da się wpuścić w maliny i nawet nie próbują oferować cen z kosmosu. Owszem, jest znacznie drożej, jak wszędzie. Na przykład jeszcze w ubiegłym roku za metr chodnika z kostki płaciliśmy 110-120 złotych, a teraz jest to już 180 złotych.

Zdaniem wójta, ceny inwestycji w skali roku wzrosły od 30 do 50 procent. Generalnie jednak nie panikuje. - Asfalt na pewno będzie jeszcze droższy, a rury plastikowe były po 50, a teraz są po 70 złotych za metr - mówi wójt. - Ale z kolei cena stała spadła średnio przynajmniej o 20 procent. Z moich obserwacji wynika jednak, że jeśli chodzi o ceny, to rynek już się stabilizuje i żadne załamania czy cenowe szoki już nam nie grożą. (ZJ)

BIURA OGŁOSZEŃ

ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05;

DomTel, ul. Chrobrego 9/3, tel. 25 740 20 20,

Punkt przesyłek kurierskich E-paka, Zbuczyn, ul. Terespolska 64, tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00

Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”

MARGUS - Marzena Gustolek, tel. 512 212 441; m.gustolek@gazeta.pl; dojazd do klienta

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka

ul. Kilińskiego 23, tel. 25 631 30 84

O powiecie siedleckim
czytaj też na str.
1, 5, 6, 10, 12, 14, 15





Na trasie pod Kosowem Lackim To nie ten kierowca porzucił psa

29 lipca Komenda Powiatowa Policji w Sokołowie Podlaskim otrzymała zgłoszenie o porzuceniu psa na trasie **Telaki - Kosów Lacki**.

- Zgłaszający pracownik stowarzyszenia Pogotowie dla Zwierząt wskazał świadka oraz numery rejestracyjne pojazdu, który może mieć związek ze zdarzeniem - informuje **Aleksandra Borowska** z KPP. - Policjanci pionu kryminalnego oraz policjanci z posterunku w Kosowie Lackim podjęli czynności procesowe w kierunku znęcania się nad zwierzęciem poprzez porzucenie, który to czyn jest zagrożony karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Postępowanie jest w toku, nie zostało jeszcze zakończone, jednak wykluczono, aby to kierująca wskazanym pojazdem porzuciła psa, który w tej okolicy błąkał się od kilku dni. - Zwierzęciem zajęło się Pogotowie dla Zwierząt. Czasami profesjonalne wyjaśnienie sprawy wymaga trochę czasu, a przedwczesne wydawanie wyroku i wskazywanie winnych nie jest właściwe - informuje sokołowska policja.

Policjanci dziękują świadkowi, który zajął się czworonogiem, przekazał go Pogotowiu dla Zwierząt, a także pomógł w wyjaśnieniu sprawy. (DK)

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka
przy ul. Piłsudskiego 12, tel. 25 787 33 30

W centrum Jabłonny Lackiej są cięte drzewa. Dlaczego? Wielkie cięcie

Na skraju parku przed kościołem w Jabłonnem Lackiej wycięto korony drzew. W niektórych przypadkach cięcia są drastyczne. Pod drzewami leżą sterty świeżo ściętych gałęzi.

- Tak, nastąpiła wycinka górnych części drzew. Zrobił to zakład energetyczny - przyznaje wójt **Wiesław Michalczyk**. - Przyczyną jest potrzeba usunięcia górnych konarów, które wchodziły w linię energetyczną. Po ostatnich wichurach mieliśmy sporo awarii i wyłączeń prądu. Były przerwy w dostawach. Trzeba było coś z tym zrobić.

Jak mówi wójt, wycinki dokonał zakład energetyczny w ramach swoich kompetencji. Wycinka odbyła się zresztą nie tylko w parku, lecz - wcześniej - także w innych



miejscach, gdzie drzewa powrastały w linii energetycznej. Stało się tak na ul. Żeromskiego, czyli na drodze wylotowej z Jabłonnem Lackiej w stronę Gródka.

- Te wycięte konary leżą tam do dzisiaj. Właśnie podjęliśmy decyzję, że wynajmujemy rębak i będziemy sami usuwać te pozostałości - mówi wójt **Wiesław Michalczyk**.

Tekst i zdjęcia DK

Czy szkoła w Ceranowie doczeka się wreszcie sali sportowej?

Nadzieja z programu

- Jakaś nadzieja jest - stwierdził na czerwcowej sesji radny Marek Powierza. - Ostatnio słyszałem premiera Morawieckiego. Obiecywał, że powstanie tysiąc sal gimnastycznych w małych miejscowościach.

Rzeczywiście, premier **Mateusz Morawiecki** oraz minister sportu i turystyki **Kamil Bortniczuk** na konferencji w Raszynie w czerwcu ogłosili „Program budowy hal sportowych o lekkiej konstrukcji”. - W ciągu najbliższych paru lat chcemy, aby hal powstało tysiąc. W tym roku wybudujemy co najmniej kilkadziesiąt takich hal, a w przyszłym pięćset - zapowiedział premier **Mateusz Morawiecki**. - To hale, które będą postawione w gminach miejsko-wiejskich, w gminach wiejskich, tam zwłaszcza, gdzie nie ma dziś jeszcze porządnej hali sportowej z prawdziwego zdarzenia.

Ceranów to gmina wiejska i nie ma porządnej sali z prawdziwego zdarzenia. Wydaje się więc, że idealnie spełnia kryteria programu. Nic dziwnego, że radni prosili wójt Ewę Częścik, by sprawdziła, czy samorząd Ceranowa może skorzystać z tego rodzaju dofinansowania.

Temat sali powrócił na lipcowej sesji. Okazało się, że przygotowanie dokumentacji technicznej sali przy szkole w Ceranowie to jedno z przedsięwzięć, na które wójt chce zaciągnąć kredyt.

- O sali mówimy od listopada - przypomniła radna **Wanda Golańska**. Zwróciła uwagę, że w ramach pierwszej edycji Polskiego Ładu pozyskano pieniądze na

salę, lecz na zagospodarowanie terenu wokół szkoły (w tym na boisko wielofunkcyjne).

- Na poprzedniej sesji na zapytanie radnego Marka Powierzy, co z budową sali, pani wójt powiedziała: „Mam związane ręce, bo nie mam pozwolenia od konserwatora” - mówiła radna. (Ponieważ szkoła znajduje się na terenie zabytkowego obiektu pałacowo-parkowego, do budowy sali niezbędna jest zgoda konserwatora zabytków).

- Mija kilka dni i pokazuje się kwota 200 tys. zł na projekt. Czy pani ma już to pozwolenie? Czy pani z kimkolwiek rozmawiała? Bo do tej pory to pani była „na nie”... - przypomniła radna **Wanda Golańska**.

Jak mówiła, popiera ona budowę sali, gdyż „społeczeństwo by mi nie wybaczyło, że jako nauczyciel nic w tej sprawie nie zrobiłam”. Miała jednak wątpliwości, czy z tego powodu należy powiększać zadłużenie gminy: - Nie rozumiem... Po co brać te 200 tys. zł kredytu? Żeby leżało na koncie? Bo jeżeli pani mówiła, że ma związane ręce...

- Nadal nie mamy zgody od konserwatora zabytków - przypomniła wójt **Ewa Częścik**. - Żeby składać wniosek, gdy są nabory, jesteśmy zmuszeni zrobić dokumentację. W międzyczasie będziemy starać się o uzyskanie zgody. W przeciwnym



Wizualizacja hal sportowych o lekkiej konstrukcji

razie to co? Nie składać wniosku? - pytała.

Jak wyjaśniała wójt, budowa sali może być dofinansowana z pieniędzy rządowych do 70 procent kosztów kwalifikowanych. - Nie dostaniemy dotacji, jeżeli nie przedstawimy przy wniosku dokumentów - przekonywała wójt. - Do złożenia wniosku przynajmniej kosztorys jest potrzebny.

U części radnych pojawiły się wątpliwości, czy w sytuacji, gdy pozwolenie na budowę sali jest niepewne, warto już teraz zaciągać 200 tys. zł kredytu na przygotowanie dokumentacji. - To składać wniosek, czy nie składać? - podchwyciła wójt. - Jak państwo się nie zgadzacie, to nie składam wniosku. Nie ma problemu...

- A ile będzie kosztował kosztorys na tę salę? - spytał przewodniczący **Tomasz Żołądki**. - A skąd ja mam wiedzieć? Może kosztować 50 tys. zł, może 80 tys. zł - odpowiedziała wójt. - No, ale nie 200 tys. zł - zauważył przewodniczący. - A plany? - zapytała wójt. - Mówiła pani, że do złożenia wniosku jest potrzeba tylko kosztorys

- przypomniał przewodniczący. - Nie wiem, co jest potrzebne, bo jeszcze nie został ogłoszony nabór - doprecyzowała wójt.

Obecny nabór wniosków do programu budowy sal ma charakter pilotażowy. W tym roku zostanie ich wybudowanych zaledwie kilkadziesiąt. Pozostałe - jeśli będzie dofinansowanie - w 2023 i 2024 r.

Jak wynika z informacji o programie na stronach rządu, dofinansowaniem z programu mogą być objęte dwa rodzaje zadań: budowa nowego boiska wielofunkcyjnego o wymiarach pola gry minimum 20 m x 40 m wraz z zadaszeniem o stałej konstrukcji (w tym przypadku maksymalne dofinansowanie to 2 mln zł) oraz zadaszenie o stałej konstrukcji istniejącego boiska wielofunkcyjnego o wymiarach pola gry minimum 20 m x 40 m (dofinansowanie do 1 mln zł).

Sala musi powstać w sąsiedztwie szkoły, choć nie musi być z nią połączona łącznikiem. Wystarczy bezpieczne dojście, np. chodnik.

DARIUSZ KUZIĄK

Gmina Bielany

Ruszyła rozbudowa urzędu

W Bielanych rozpoczęła się rozbudowa urzędu gminy. Na początku sierpnia pierwsze szpadle na budowie wbili wójt **Zbigniew Woźniak** oraz **Ireneusz Załęski**, szef warszawskiej firmy Budir System, wykonawca inwestycji.

Do nowej części obiektu urzędnicy przeprowadzą się na przełomie 2023 i 2024 r.

- Sama budowa zakończy się dużo wcześniej - przewiduje wójt **Zbigniew Woźniak**. Umowa obejmuje również wyposażenie urzędu w meble. A na to też potrzeba trochę czasu. Zgodnie z planem, przed najbliższą zimą budynek będzie w stanie surowym. Wtedy będą mogły rozpocząć się prace wewnątrz.

Dlaczego urząd w Bielanych się rozbudowuje?

Jak mówi wójt **Zbigniew Woźniak**, dzisiejsza siedziba urzędu jest zbyt mała jak na potrzeby gminy, mieszkańców i gości. - Warunki nie są dobre. Jest ciasno - przyznaje. - Gdy na przykład przyjeżdża kontrola, to nie ma gdzie się podziać. Ja, albo sekretarz gminy bierzemy wtedy urlop, bo w budynku nie ma ani jednego wolnego pomieszczenia, wszystkie

są wykorzystane - opowiada wójt. - Zapraszam wtedy kontrolujących do własnego pokoju, żeby mogli spokojnie popracować.

Z powodu braku odpowiedniej sali sesje rady gminy odbywają się dzisiaj poza urzędem.

Zadanie „Poprawa dostępności usług dla mieszkańców gminy Bielany” obejmuje rozbudowę i przebudowę obecnej siedziby urzędu. Zostanie do niej dołączony dwukondygnacyjny budynek z poddaszem nieużytkowym, wymurowany w technologii tradycyjnej.

Jak informuje urząd gminy, obiekt będzie utrzymany w jasnej kolorystyce z elementami drewna. Zakres prac obejmuje m.in.: przebudowę istniejącej części konstrukcji dachu od strony wschodniej z dachu kopertowego na dach dwuspadowy, połączenie dotychczasowego oraz nowo wznoszonego budynku poprzez usunięcie części ścian, usunięcie drzwi wejściowych oraz schodów od strony północnej oraz wykonanie drzwi i schodów od strony południowej.

- W budynku znajdą się teraz: sala konferencyjno-kinowa, pomieszczenia dla policji, świetlica, gdzie będą mogły odbywać się

zajęcia dla dzieci, młodzieży oraz seniorów, centrum doradztwa prawnego oraz inne pomieszczenia, służące poprawie obsługi interesantów. Budynek wyposażony będzie w pompy ciepła, fotowoltaikę, klimatyzację, meble i sprzęt - informuje urząd gminy.

Wokół budynku powstaną dojścia, 9 nowych miejsc parkingowych oraz winda.

Koszt rozbudowy urzędu to prawie 6,6 mln zł. Większość dofinansowania - 3,75 mln zł - pochodzi z programu Polski Ład, a 2,3 mln zł samorząd w Bielanych otrzymał w ramach instrumentu wsparcia dla równomiernego rozwoju województwa. Na rozbudowę przeznaczono też pół miliona złotych, które samorząd w Bielanych otrzymał za zajęcie drugiego miejsca w konkursie „Rosnąca Odporność” (przyrost liczby mieszkańców zaszczepionych przeciwko covid).

Wkład własny gminy w rozbudowę urzędu jest więc naprawdę nieduży. Podobnie było zresztą w przypadku oddanego niedawno do użytku nowego urzędu w Jabłonnem Lackiej.

DARIUSZ KUZIĄK

Pojazdy jeżdżą po tłuczniu, wzbijając tumany kurzu, ale podobno...

To stan przejściowy

Mieszkańcy Karczewca i Kryp w gminie Wierzbno nie mają ostatnio szczęścia. Wiosną na kilka tygodni rozkopano im wjazdy na posesję, a teraz wykonawca drogi wysypał tłuczeń i... opuścił plac budowy.

– To, co się w tej chwili dzieje, to armagedon – mówiła na lipcowej sesji rady gminy Wierzbno radna i sołtys wsi Krypy **Hanna Karczewska**. Dodała, że mieszkańcy tracą już cierpliwość. Potwierdza to radny powiatowy **Łukasz Komorowski**: – Ludzie są zbulwersowani. Niektórzy nawet twierdzą, że ta droga nigdy nie będzie dokończona. Nie ma dnia, żebym nie odbierał telefonów w tej sprawie.

– Do końca sierpnia inwestycja zostanie wykonana – zapewnia wicestarosta **Marek Renik**, powołując się na zapis w umowie z wykonawcą.

ANI ŻYWEGO DUCHA

Modernizowany odcinek drogi długości ponad 1,8 km, biegnącej przez Karczewiec i Krypy, to część większej inwestycji samorządu powiatowego. Mają tu być wybudowane: jezdnia o szerokości 6 m, chodnik po lewej stronie (prawie 1,8 km długości), zjazdy na posesje, pobocze i odwodnienie po prawej stronie drogi. Koszt to ponad 4 mln zł. Budowa rozpoczęła się w grudniu 2021, a na dobre rozkręciła się w lutym tego roku. Wtedy to firma wykonująca inwestycję rozkopła wjazdy na posesje w Karczewcu, a ludzie musieli jeździć zastodolnymi drogami.

Po kilku tygodniach utrudnień mieszkańcy zaprotestowali (pisaaliśmy o tym w „TS”). Na początku kwietnia delegacja z Kryp i Karczewca udała się do starostwa w Węgrowie. Bo okazało się, że nowe wjazdy są zbyt wąskie. Wizyta w starostwie

przyniosła skutek. Rozkopane zjazdy zasypano, a na placu budowy pojawili się przedstawiciele inwestora z wicestarostą Markiem Renikiem na czele. Ustalono, że niektóre wjazdy zostaną poszerzone w ramach prac dodatkowych.

Gdy wydawało się, że teraz inwestycja pójdzie sprawnie, pojawiły się nowe komplikacje. Firma realizując budowę zdjęła stary asfalt, wysypała na drogę tłuczeń, ułożyła chodnik i zjazdy, i... zeszła z placu budowy. – Od miesiąca nie ma tu ani żywego ducha. Nie wiemy, co dalej będzie z drogą – mówi jeden z mieszkańców.

FIRMA CHCE DOPLATY

W lipcu wykonawca zwrócił się do władz powiatu o podwyższenie wynagrodzenia za budowę drogi o 400 tys. zł. Po negocjacjach stanęło na 300 tys. zł. Tę kwotę (po 150 tys. zł), mają zapłacić powiat węgrowski i gmina Wierzbno.

Choć sytuacja finansowa powiatu węgrowskiego – tak jak wielu samorządów – nie jest najlepsza (pieniężdmi z emisji obligacji jest spłacany wcześniej zaciągnięty kredyt), to powiat znajdzie środki na swój udział. Gorzej z gminą Wierzbno. Wójt **Emil Wąsowski** już poinformował starostę, że na razie w budżecie dodatkowych 150 tys. złotych nie ma. Może pod koniec roku uda się coś wysupłać. – Mamy ograniczony budżet. Owszem, zdobywamy pieniądze zewnętrzne na inwestycje, ale do nich trzeba dołożyć środki własne – mówi wójt.



Tak w ubiegłym tygodniu wyglądała droga.

fol. sej

Dlaczego wykonawca żąda dodatkowych pieniędzy? Wicestarosta **Marek Renik** wyjaśnia, że jest to związane ze zleconymi mu pracami dodatkowymi oraz ze wzrostem kosztów materiałów (m.in. asfaltu). Żądanie dodatkowej zapłaty jest zgodne z prawem. Jeśli bowiem inflacja przekracza 5%, wykonawca może się domagać waloryzacji wynagrodzenia.

– Firma wygrała przetarg ponad rok temu, a teraz koszty wzrosły. Trudno się dziwić, że chce większej zapłaty – mówi radny powiatowy **Łukasz Komorowski**. – Ale co z przetargami, które odbyły się np. dwa miesiące temu? Te oferty były liczone po wysokich kosztach materiałów, a teraz ceny stali i asfaltu spadają. Czy w związku z tym firmy będą samorządom oddawać pieniądze? – pyta.

SYTUACJA JEST NERWOWA

Zatrzymanie robót na drodze niepokoi mieszkańców. – To, co się dzieje, to jakaś makabra. Czekamy. Droga nie może być w nieskończoność rozbabrana – mówiła na sesji rady gminy radna Hanna Karczewska.

Po zgodzie starostwa na dopłatę

wydawało się, że wykonawca ruszy z robotą z kopyta. Obiecywał, że przynajmniej jedną warstwę asfaltu położy w pierwszym tygodniu sierpnia. – To zadanie zostanie wykonane. Zgodnie z harmonogramem firma ma na to czas do końca sierpnia. Wierzę, że ten termin zostanie dotrzymany – mówi wicestarosta Marek Renik.

– Ludzie się trochę denerwują, że to wszystko tak długo trwa, że się kurczy, że wybijają się doły. Wszystko się zmieni, gdy zostanie położony asfalt. Teraz to taki stan przejściowy – mówi wójt **Emil Wąsowski**.

Do końca sierpnia zostały dwa tygodnie, a prac – oprócz ułożenia asfaltu – jeszcze sporo. Jak wylicza radny Łukasz Komorowski, trzeba odmulić zapchane przepusty, po jednej stronie drogi ułożyć korytka do odprowadzania wody i dokończyć kopanie rowów. – Ta droga musi być dokończona. Nie ma innej opcji – podkreśla. – Mieszkańcy Karczewca i Kryp są ludźmi nadzwyczaj cierpliwymi, ale ta cierpliwość już się kończy. Sytuacja w społeczeństwie jest nerwowa, choć ja staram się ją uspokajać.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Sadowne

Kto usunie spróchniałą brzozę?

– W Sadownem przy ul. Grunwaldzkiej stoi stara, chyba spróchniała, brzoza. Nie ma liści, a nawet gałęzi. Stoi na prywatnej posesji, w pobliżu linii energetycznej i drogi. W każdej chwili może się przewrócić i narobić nieszczęścia. A tamtędy chodzą przecież dzieci ze szkoły – zaalarmował nas jeden z Czytelników.

Dodał, że dzwonił już na numer 112 do policji. Funkcjonariusze powiedzieli, że niewiele mogą zrobić i poradzili mu, żeby zwrócił się do Urzędu Gminy Sadowne. Czytelnik do urzędu nie chciał iść, tylko zadzwonił do naszej redakcji. – Ta spróchniała brzoza stoi i nikt na nią nie zwraca uwagi. Będzie krzyk, jak się przewróci i narobi nieszczęścia. Nie chcę mieć na sumieniu, że widziałem, a nie zareagowałem. Dlatego zadzwoniłem do

was z prośbą o interwencję – mówi. Wójt gminy Sadowne **Waldemar Cyran** po naszym telefonie obiecał, że pojedzie i obejrzy brzozę. Zaznaczył jednocześnie, że jeśli stoi



fol. arch.

ona na prywatnej działce, która ma właściciela, to gmina niewiele może zrobić. Co najwyżej może poprosić właściciela, by usunął spróchniałe drzewo.

– Ta posesja wydaje się opuszczona, jakby od dłuższego czasu nikt tam nie mieszkał – poinformował nas Waldemar Cyran po kilku godzinach od pierwszej rozmowy. Dodał, iż ustalił, że właścicielka posesji mieszka w okolicach Warszawy. – Napiszemy do niej list z prośbą o usunięcie brzozy, która zagraża bezpieczeństwu. Mam nadzieję, że się do nas odezwie. Jeśli sama nie będzie mogła ściąć brzozy, a udzieli nam zgody na wejście na posesję i usunięcie drzewa, to sami załatwimy ten temat – zadeklarował wójt. (sej)



■ NIE USTĄPIŁ PIERWSZEŃSTWA
10 sierpnia w **Węgrowie** mieszkaniowie powiatu węgrowskiego, kierujący skodą, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu volvo, doprowadzając do zderzenia pojazdów.

■ POTRĄCIŁ ROWERZYSTKĘ
11 sierpnia w **Węgrowie** doszło do potrącenia rowerzystki. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że mieszkanka powiatu węgrowskiego, kierując rowerem, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu volkswagenem. W wyniku potrącenia kobieta doznała obrażeń i została przewieziona do szpitala.

■ UDERZYŁ W DRZEWO
11 sierpnia w miejscowości **Pobratymy (gm. Grębków)** mieszkaniowie powiatu sokołowskiego, kierując pojazdem marki Iveco, stracił panowanie nad autem i na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie uderzył w drzewo. Kierowca Iveco w wyniku doznanych obrażeń został przewieziony do szpitala. (sej)

Pobiegij w „Nadbużańskiej 6”

21 sierpnia w **Wilczogębach (gm. Sadowne)** odbędzie się bieg przełajowy i masz nordic walking, „Nadbużańska 6”.

Długość dystansu biegu głównego i marszu to około 6 km (stąd nazwa imprezy). Trasa wieść będzie przez nadbużańskie łąki, wśród malowniczych pejzaży starorzeczy i rzeki Bug. Zawodnicy i zawodniczki pobiegną na tym samym dystansie, ale będą klasyfikowani w trzech kategoriach wiekowych. Natomiast uczestnicy marszu będą klasyfikowani w kategoriach open kobiet i mężczyzn. Marsz NW rozpocznie się o **godz. 11**, a bieg główny o **godz. 11.15**. Biuro zawodów zlokalizowane w pobliżu kapliczki św. Rocha będzie czynne już od **godz. 10**.

Zapisy poprzez stronę internetową <http://www.chiptiming.pl> lub w dniu imprezy. (sej)

Zamożne Węgrów, Łochów i Wierzbno

Pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota” opublikowało ranking zamożności samorządów. Wynika z niego, że w powiecie węgrowskim najbogatszymi samorządami są: Węgrów, Łochów i Wierzbno.

Ranking opracowano na podstawie danych finansowych za 2021 rok. Dochody samorządów zsumowano i podzielono przez liczbę ludności. Powiat węgrowski z dochodem na głowę mieszkańca w wysokości 1073,57 zł uplasował się na 112. miejscu wśród 314 powiatów (awans z 125. miejsca). Wśród 267 miast, będących stolicami powiatu, na wysokim 30. miejscu (jak przed rokiem) znalazł się Węgrów z dochodem per capita 4424,97 zł. Z kolei wśród 621 samorządów miejsko-gminnych na 179. miejscu (awans z 192.) jest Łochów z dochodem na mieszkańca w wysokości 3965,59 zł.

Wśród 1523 gmin wiejskich najwyżej z powiatu węgrowskiego sklasyfikowano gminę Wierzbno. Ta gmina, która w powszechnej świadomości uchodzi za biedną, zajęła w rankingu 420. miejsce (awans z 772) z dochodem 3927,41 zł na głowę mieszkańca. Gmina Liw zajęła 624. miejsce (spadek z 419.) z dochodem 3755,78 zł. Na 659. miejscu znalazła się gmina Korytnica (awans z 960.) z dochodem 3736,18 zł. Gmina Stoczek zajęła 684. miejsce (rok wcześniej 879.) z dochodem 3716,69 zł. Gmina Sadowne spadła z 1017. na 1059. miejsce z dochodem 3493,29 zł na mieszkańca. Gmina Grębków zajęła 1168. miejsce (awans o pięć pozycji) z dochodem 3433,96 zł. Najniżej w rankingu, na 1430. miejscu (spadek o 23 pozycje), uplasowała się gmina Miedzna z dochodem 3219,60 zł na głowę mieszkańca. (sej)

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59

SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84

AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

APTEKI

15-21 sierpnia – ul. Zwycięstwa 2, tel. 25 792 20 38

22-28 sierpnia – ul. Żeromskiego 7, tel. 25 792 26 47

O powiecie węgrowskim
czytaj też na str. 6, 8, 9, 15



Trybocznik SIEDLECKI

REKLAMA

17-23 sierpnia 2022 r. NR 33

OLGROS

☎ 609-737-600
☎ 609-980-480

**SPRZEDAŻ PALIW
Z DOSTAWĄ
DO KLIENTA**



**SPRZEDAŻ
ZBIORNIKÓW
NA OLEJ
NAPĘDOWY**

2500L, 5000L

ŻAR

SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

**paliwa hurt-detal
fotowoltaika
karty flotowe
zbiorniki**

kom. 600 200 190

SPRZEDAŻ PALIW

tel. +48 600 057 882, 602 561 678

KARES
PALIWA

Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

ŻWIR BETON

WYROBY BETONOWE

roboty ziemne
żwiry i piaski płukane
ziemia ogrodowa
rozbiórki, wywóz

Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

www.Leren.pl
biuro@leren.pl

tel. 880 323 879
Domanice k. Siedlec

**Profesjonalne
ocieplanie budynków
pianką
poliuretanową**

**Podnoszenie
podłogi**

Podnosimy zapadnięte
• podłogi • posadzki • hale

Masz starą wetwę
na poddaszu?
My ją zastąpimy pianą

podnoszenie podłogi

BUDEXPOL S.J.
25-632-96-37
25-621-07-26
leżanie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

GORĄCE RABATY:

do 31 sierpnia **od 26% na okna
avante® okna**

**Okna, drzwi, bramy
spełniające wymagania
dotacji Czyste Powietrze**

www.budexpol.siedlce.pl

**HURTOWNIA
TANK-OL**

- oleje i smary
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych

obniżka cen

ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH

Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82
czynne 6:00-21:00
www.tank-ol.pl

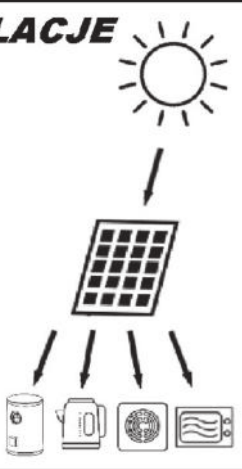
**MAŁE, TANIE INSTALACJE
FOTOWOLTAICZNE**

do grzania wody użytkowej
(od 5 tys. zł)

Instalacje zasilania awaryjnego w oparciu o fotowoltaikę, do zasilania:
oświetlenia, pomp wody, pieców CO,
lodówek, zamrażarek, elektronarzędzi,
czajników, kucharek itd.

Instalacje niezależne (Off Grid), bez podłączenia do sieci

TEL. 605 41 41 52



**OKNA
i DRZWI**

**żaluzje, rolety,
verticale,
parapety, bramy**

Siedlce,
ul. Warszawska 55,
Węgrów,
ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia,
ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

**Gdzie nadać
ogłoszenie do „TS”?**

- Siedlce**
Biuro Ogłoszeń „TS”,
ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Wałowa 9, tel. 25 740 20 20
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”
Margus – Marzena Gustolek
tel. 512 212 441,
mail: m.gustolek@gazeta.pl
dojazd do klienta
- Zbuczyn**
ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- Garwolin**
Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2,
(na terenie dworca PKS)
- Łosice**
ŁDK, ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 357 33 25
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29,
wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
Epaka.pl, Łosice, ul. 1 Maja 2,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- Łuków**
Dom Handlowy przy skwerku,
stoisko „Triumph”,
ul. Zdanowskiego 4
- Stoczek Łukowski**
pl. T. Kościuszki 13
- Mińsk Mazowiecki**
„TECH-MAR”, ul. Konstytucji 3 Maja 2
(naprzeciwko Urzędu Miasta),
tel. 25 758 72 41
- Mrozy**
Kiosk „Mrozer”,
ul. Armii Krajowej 6
- Sokołów Podlaski**
AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89
e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- Węgrów**
Węgrowski Ośrodek Kultury,
ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV,
ul. Rynek Mariacki 1,
tel. 25 792 25 84
- Łochów**
PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- Biała Podlaska**
ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- Międzyrzec Podlaski**
ul. Targowa 8, Agencja PKO,
tel. 83 343 72 13
- Ostrow Mazowiecka**
pl. ks. Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34,
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

✓ **HALE PRZEMYSŁOWE**
✓ **PIECZARKARNIE**
✓ **KURNIKI**
✓ **OBUDOWY Z PŁYT WARSTWOWYCH**
✓ **MALOWANIE KOROZYJNE I OGNIOCHRONNE**
✓ **SPAWANIE**
✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**

UNOSTAL
KONSTRUKCJE STALOWE

ul. Wiśniowa 4, Żelków - Kolonia ☎ 602 111 200

**BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI**

☎ 508 374 750
605 419 891
660 770 703
08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl

**BETON
ŻWIR
WYROBY
BETONOWE**



Automatyka do bram
Bramy garażowe
PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

Ocieplanie poddaszy pianą PUR
MONTAŻ
SERWIS

SYNDYK SPRZEDA HALE CHŁODNICZO-MAGAZYNOWE

Syndyk masy upadłości MOLSCY sp. z o.o. w upadłości sprzedaje nieruchomości zabudowane halami chłodniczo-magazynowymi w Żanecinie k. Sokołowa Podlaskiego, KW nr SI1P/00040867/5 oraz SI1P/00041847/6 za łączną cenę nie niższą niż 5 075 557,48 zł brutto (z VAT).

Oferty należy składać do dnia 16 września 2022 r. (decyduje data wpływu) na adres Łukasz Błaszczuk, syndyk masy upadłości, ul. Łowicka 51/32, 02-535 Warszawa.

Szczegółowy regulamin sprzedaży (obejmujący m.in. wymogi formalne oferty) oraz operat szacunkowy są dostępne po uprzednim zgłoszeniu zapytania na adres e-mail: k.parniewicz@blaszczuk.pl oraz pod numerem telefonu 22 299 22 54.

561-1p

OBWIESZCZENIE STAROSTY WĘGROWSKIEGO z dnia 12 sierpnia 2022 r.

o wydaniu decyzji, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2022 r. poz. 176), **zawiadamiam**, że na wniosek z dnia 8 lutego 2022 r. złożony przez Burmistrza Łochowa, w dniu 12.08.2022 r. została wydana decyzja Starosty Węgrowskiego nr 6/2022 (znak sprawy: AB.6740.1.4.2022.WM) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn: „Rozbudowa ul. Różanej w Łochowie”

Projektowana inwestycja będzie realizowana na niżej wymienionych działkach o nr ewidencyjnym Obręb Łochów:

- działki nr ew.: 2071/5, 2072/4
- działki nr ew.: 2071/9 (2071/46 i **2171/45**), 2072/30 (2072/36 i **2072/35**),
- działki zajęte czasowo w celu przebudowy sieci uzbrojenia terenu lub przebudowy dróg innych kategorii – 2072/22, 2072/18, 2072/14, 2063, 2071/39, 2072/26, 2071/31, 2071/44, 2071/43, 2072/16, 2071/42, 2071/41, 2071/35, 2072/32, 2071/34, 2072/31, 2072/36

(przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale, tłustym drukiem, także w nawiasie, zaznaczono działki przeznaczone pod przedmiotową inwestycję, które z mocy prawa, gdy decyzja stanie się ostateczna, staną się własnością Powiatu Węgrowskiego).

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące:

- określenia linii rozgraniczających teren inwestycji,
- oznaczenia nieruchomości według katastru nieruchomości, które stają się z mocy prawa własnością Gminy Łochów,
- zatwierdzenie podziału nieruchomości,

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, mogą zapoznać się z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Węgrowie, ul. Piłsudskiego 23, pokój nr 1, I – piętro w Wydziale Architektury i Budownictwa, w godzinach pracy urzędu.

Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, adres jw., w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Doręczenie uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia o wydaniu decyzji (zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego), zamieszczonych na stronach internetowych i tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Węgrowie, Gminy Łochów oraz w prasie lokalnej.

Ponadto zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji Starosty Węgrowskiego wysłała się dotychczasowym właścicielom i użytkownikom wiecznym nieruchomości na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Starosta Węgrowski
/-/ Ewa Besztak

566-1p

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. DzU z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Siedlce oraz na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-siedlce/Ogloszenia-i-informacje> zostały zamieszczone na okres **od 17 sierpnia 2022 r. do 7 września 2022 r.** wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Siedlce, położonych w następujących miejscowościach:

- Golice oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 623/4 o powierzchni 0,2733 ha,
- Pruszyń oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 45 o powierzchni 2,8278 ha,

przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Infrastruktury i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Siedlce, ul. M. Asłanowicza 10, pokój nr 6 (parter), tel. 25 632 77 31 w. 43.

Wójt Henryk Brodowski

568-1p

ODKURZACZE CENTRALNE, REKUPERATORY



alfa
ARMATURA

Alfa Armatura tel. 25 632 74 94, 519 113 751
Siedlce, ul. Floriańska 57 mail: alfa.siedlce@gmail.com



ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH

08-110 Siedlce, Żabokliki, ul. Korczewska 38
tel. 25 644 07 16 wew. 12
biuro@czarnocki.pl



- **ZWYŻKI USŁUGI I WYNAJEM**
- **RĘBAK DO GAŁĘZI**
- **ZAMIATANIE PLACÓW**
- **PROFESJONALNE CZYSZCZENIE I MYCIE DACHÓW I ELEWACJI**



Semmelrock
stein+design*

kostka brukowa,

– żwir
– piach
– ziemia
ogrodowa



www.weglobud-siedlce.pl



Transport
z rozładunkiem



AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA

POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

U NAS TYLKO

**POLSKI
WĘGIEL**

W ciągłej sprzedaży: kostka, orzech

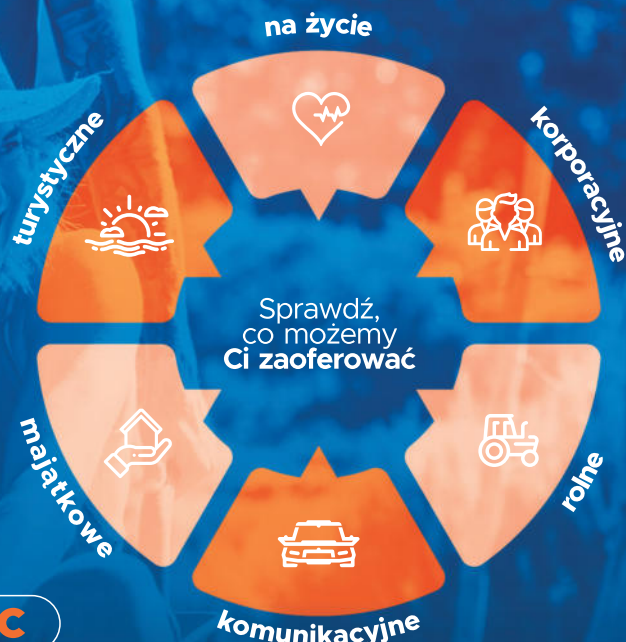
Obniżka cen na

Ekogroszek

PROMOCJA

workowany i luz

08-110 SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81, tel. 25 644 08 63



tanie **OC** pewne **AC**

Ubezpieczamy kompleksowo.

Siedlce
ul. Piłsudskiego 30
☎ +48 509 777 927

f asfpremium

Węgrów
Rynek Mariacki 30
☎ +48 509 777 705

asfpremium.pl



Notowania z jarmarków

PRODUKT	JEDN.	WĘGRÓW	KAŁUSZYN	SOKOŁÓW P.	SIEDLCE	ŁOSICE	GARWOLIN	ŻELECHÓW
pszenica	zł/dt	160-190	160	150-170	130	180-200	160-170	150
żyto	zł/dt	-	-	120-130	-	-	110-120	-
jęczmień	zł/dt	160	140	140-160	110	160-170	130-140	120
miesz. zbóż	zł/dt	130	120	110-130	-	150-160	120-130	100
owies	zł/dt	140	120	120-140	-	120-130	110-120	90-100
pszenżyto	zł/dt	-	140	130-150	120	150-160	120-130	100-110
kukurydza	zł/dt	-	180	170-190	180-190	180-190	160-170	-
ziemniaki	zł/kg	1,3-1,4	2,0	0,8	1,5-2,0	1,5-2,0	1,6-2,0	1,5-2,0
jaja	szt.	1,0	0,9-1,0	0,7-1,0	0,35-1,2	0,6-1,0	0,7-1,1	0,6-1,0

➔
Kultywator 14 + wałek, siewnik 26 lej,
516 281 394. /794-1/

Sprzedam opryskiwacz Biardzki P-329/2,
400l, 12 m, 2015, jak nowy, 511 115 113.
/20220810193735-1/

Kombajn zbożowy, przyczepa samobie-
rająca 660 227 990. /4260-2/

ZWIERZĘTA HODOWLANE

**Skup bydła do uboju z koniecz-
ności, tel. 604 506 343.** /pp-47+51-98/

Cielaki, byczki, jałówki wysoko cielne,
600 805 285. /670-6/

**Okazja, kurka z pierwszym jajkiem,
szczepione, 500 012 500.** /1661-9/

**Kurki odchowane, Strzała,
ul. Siedlecka 23, 660 408 422,
507 425 162.** /688-6/

Kurki odchodowane, Strzała, Sie-
dlecka 35, 605 917 859. /695-10/

Rzeźnia kupi bydło pourazowe do uboju
z konieczności, tel. 511 075 866,
662 396 670. /20220719160237-14/

**Skup bydła w każdej kondycji,
506 385 510.** /54-7/

Skup koni, 519 136 146. /55-7/

Sprzedam cielęta mięsne, 517 055 016.
/56-6/

Kurki 510 145 688. /107-20/

Kucyk, 511 992 542. /4258-3/

**Kurki odchowane, kolorowe,
Siedlce, Kazimierzowska 35, 600
212 312, 501 666 909.** /01765-6/

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO I KONI

Odbiór sztuk pourazowych
bezpośrednio do ubojni
**telefon kontaktowy
606 856 304**

Skup rzepaku i zbóż

szybka i terminowa płatność



Materiał siewny rzepaku i zbóż ozimych

Nawozy mineralne i wapna

duży wybór, dowóz do Klienta

Środki ochrony roślin oraz nawozy dolistne



508 112 042 · 508 697 122

Przedsiębiorstwo Handlowe "Jacek"
ul. Główna 45, 08-331 Sabnie

Sprzedam jałowice wysoko cielną,
602 390 728. /252-2/

Krowy wysoko cielne 508 303 168. /254-1/

**SKUP BYDŁA NA UBÓJ
Z KONIECZNOŚCI,
508 869 814.** /20220810124201-3/

Sprzedam krowę z cielakiem pierwiastkę
693 278 295. /258-1/

Sprzedam 2 krowy 511 097 225. /4262-1/

Sprzedam żrebicę zimnokrwistą
692 255 591. /MROZY/196-1/

ZWIERZĘTA DOMOWE

Owczarki szczeniaki długi włos
515 126 390. /259-1/

Oddam dwa dorosłe pieski,
tel. 884 220 616. /4261-1/

NIERUCHOMOŚCI Kupię

Kupie działkę, grunty rolne, Siedlce
i okolice, trasa A2, tel. 692 248 990.
/pp-40-40/

Kupię mieszkanie w Siedlcach,
690 638 670. /1690-7/

NIERUCHOMOŚCI Wynajem

Gotowy lokal 589 m², piętro po
parku rozrywki iluzje optyczne 3D,
labirynty, tunel aerodynamiczny,
możliwość adaptacji, Siedlce, Brze-
ska 91, 578 978 128. /563-12/

Do wynajęcia lokal, 667 870 255. /01713-6/

Do wynajęcia mieszkanie, 667 870 255.
/01713-6/

Wynajmę pomieszczenia magazynowe
70 i 40 m², w Siedlcach, 603 266 000.
/01891-3/

Wynajmę pokój, 1-2 os., wspólna kuch-
nia i łazienka, Nowe Siedlce,
tel. 509 682 523. /20220803110246-4/

Kawalerka 34 m², 605 680 174. /782-3/

Do wynajęcia mieszkanie w centrum Sie-
dleca, około 40 m², dwa pokoje, kuchnia
z wyposażeniem, media, przystępna
cena, tel. 506 800 490. /791-4/

JANMET

Sokołów Podlaski, ul. Repkowska 51B,
tel. 504 310 565

AUTOTRANSPORTERY

Naprawa



KONSTRUKCJE STALOWE

Hale i magazyny

PIASKOWANIE

PLAZMA CNC

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH

- chwytak ■ łyżka ■ krokodyl
- naprawy przyczep (przeróbka na wywrot)
- suszarnia do kukurydzy (przewoźna)

NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

Lokal 45 m², Piłsudskiego, Siedlce, 602
659 670. /667-6/

Mieszkanie 72 m², ul. Błonie,
tel. 575 751 310. /750-6/

Sprzedam budynek mieszkalno-usługo-
wy w Siedlcach, 603 266 000. /01891-3/

56 m² + garaż, 662 941 128. /776-6/

Sprzedam zabudowaną posesję z poło-
wą domu w Dąbrówce Ług, ul. Garwoliń-
ska 30, gm. Skórzec, 510 515 990. /778-3/

Sprzedam - wynajmę pawilon 30 m²,
696 695 367. /795-6/

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe,
48 m², parter, przy ulicy Wiatracznej,
tel. 664 218 703. /798-2/

Mieszkanie 43 m², Siedlce, ul. Rakowiec-
ka, 665 255 303. /196-2/

Sprzedam bezpośrednio mieszkanie
w Siedlcach, centrum miasta, wyremon-
towane, wyposażone, plus 2 piwnice,
większa z oknem, 724 305 019. /800-2/

**Bezpośrednio mieszkanie 38 m²,
blok Pułaskiego, II piętro, wypo-
sażone, 500 157 407.** /801-2/

POSADZKI

betonowe agregatem

- kompleksowe usługi budowlane
- remonty •modernizacje

506 156 119

e-mail: biuro@europlex.siedlce.pl

PPHU

/aki

producent
rok zał. 1983

ROLETY

ANTYWŁAMANIOWE

MATERIAŁOWE

DZIEŃ/NOC

MOSKITIERY

Siedlce, 3 Maja 15
tel. 25 63 259 52, 606 351 157

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Zamienię segment 93 m² na dom
do 70 m², 660 198 635. /797-2/

NAUKA

Matematyka, 500 543 539. /pp-14-14/

Angielski, 570 912 374. /01862-7/

MATRYMONIALNE

Kawaler 38 lat, bez nałogów, katolik,
poznaj szczupłą panią do stałego związku,
a po dłuższym poznaniu możliwość
zawarcia ślubu kościelnego i zamiesz-
kania u mnie, więcej informacji pod
665 999 282. /2607-10/

Wdowiec lat 68, bez nałogów, pozna ko-
bietę w wieku około 65 lat, bez sms-ów,
609 581 825. /766-2/

Poszukuję wdowy 50-62 lata z zamiesz-
kaniem, 508 806 471. /4256-6/

TOWARZYSKIE

Asia zaprasza, 503 714 253. /780-6/

Atrakcyjna zaprasza, Siedlce,
573 989 961. /785-6/

**Naturalna, kobieca Basia 46 lat, biust 9
zaprasza codziennie w godz. 10-22,
prywatnie, Siedlce, tel. 505 808 874.** /781-1/

Zwinna, ładna, powabna, pryw., Siedlce,
578 553 170. /787-2/

Poznam dziewczynę, kobietę na dłużej,
do dyskretnego seksuadu, sms 512 308
235, dyskretnie. /panoramix-1/

RÓŻNE

KOMINIARZ, 781 495 997. /PP-49-49/

Kupię las, 502 365 643. /0904-33/

Kupię drewno opałowe. 792 059 300.
/4252-6/

Sprzedam metalową budę na działkę
i stół ogrodowy, 508 133 363. /770-2/

**Pożyczki do 2000 zł! Szybka decy-
zja! InkasoCity, tel. 792 307 229.** /20220730121310-5/

MEDYCZNE

Esperal, 602 466 716. /0948-68/

Ginekolog, pełna pomoc, 515 603 450.
/2564-44/

Detoks przerywanie ciągów, kroplówki
witaminowe, 733 193 426. /pp-4-161/

Ginekolog, 790 246 404. /pp-27-105/

USŁUGI Budowlane

Studnie solidnie!!! 604 417 531. /02831-64/

Hydraulika, 608 187 880. /3556-52/

Dachy - krycie z materiałem,
601 384 070. /0029-51/

Remonty kompleksowe, struktury,
kominki, 600 778 139. /3601-50/

**Docieplanie budynków szybko, tanio,
solidnie, 502 053 214.** /pp-52-99/

Malowanie, mycie dachów, elewacji,
kostki, wymiana rynien, obrabianie
kominów, 692 503 505. /141-26/

Tapety natryskowe, malowanie,
503 937 373. /246-40/

Krycie dachów, 503 770 802. /0904-33/

Remonty kompleksowe, tanio, solidne,
600 778 139. /412-26/

Ułożę kostkę brukową przy nagrob-
kach, remonty, montaż nagrobków,
tel. 515 518 272. /3445-35/

Malowanie, szpachlowanie, 720 756 522.
/555-12/

Glazura, terakota, elektryka, hydraulika,
remonty, 606 570 827. /661-12/

Docieplenia, malowanie elewacji, da-
chów, panele, 600 705 498. /669-6/

OGŁOSZENIA DROBNE

Wykończenia „pod klucz” oraz remonty
wnętrz, gładzie, zabudowa karton-gips,
biały montaż, układanie glazury i gresu,
montaż paneli, malowanie, Bracia B, tel.
573 405 890. /20220713071633-5/

**Wykonam tynki tradycyjne, ce-
mentowo-wapienne, 507 336 724.** /704-6/

Usługi remontowe, glazura, malowanie,
terakota, tel. 698 529 126. /705-6/

**Usługi elektryczne, szybko, tanio,
507 876 687.** /739-12/

Malowanie, gładzie, tanio, VAT,
509 090 007. /740-1/

Marcin Bogaj, układanie kostki bruko-
wej, ogrodzenia, osadzanie bram,
509 854 981. /184-9/

Poddasza, malowanie, szpachlowanie,
remonty, tel. 600 705 498. /759-6/

Ocieplanie elewacji i remonty wnętrz,
500 175 720. /32-M-6/

Malowanie elewacji i dachów, tanio, pro-
fesjonalnie, 727 939 819. /768-3/

Pod klucz, 512 300 322. /774-2/

**Kompleksowe remonty, budowa
domów, panele, glazura itp.,
785 542 362.** /775-6/

**Art-Remo, remonty, wykończenia,
adaptacje, 502 116 770.** /20220805161247-5/

Glazura, terakota, remonty, 793 188 908.
/756-6/

Elewacje, poddasza, panele, malowanie,
tel. 579 840 219. /803-1/

Krycie dachów, stawianie krokwi,
511 129 663. /01870-6/

USŁUGI

**AGD Serwis, Siedlce, 10 Lute-
go 4/6, 504 151 553.** /04812-134/

Montaż, ustawianie anten TV-SAT,
TV-DVB-T, Siedlce - Węgrów - Sokołów.
577 859 105. /3372-56/

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowa-
nie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.
/248-198/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży,
516 428 788. /pp-38-38/

Bus, transport, 602 881 562. /0316-45/

Studnie, 699 070 510. /370-26/

**Automatyka do bram, domofony,
wideodomofony, szlabany, alarmy,
monitoring, tel. 600 270 665.** /01481-10/

DVB-T SAT, montaż instalacji, naprawa
sygnału, 507 577 441. /3538-24/

Wycinka i pielęgnacja drzew, oczysz-
czanie działek zakrzewionych, koszenie
traw, przycinanie, formowanie żywo-
płotów, zrębkowanie gałęzi, frezowanie
karp, 504 320 650. /01916-21/

PRACA

Zatrudnię dekarza, pomocnika dekarza,
602 310 587. /252-23/

**Zatrudnię Panie do pieczarki
w okolicach miejscowości Mordy,
praca jednozmianowa, wysokie wy-
nagrodzenie, zapewniamy dojazd,
tel. 602 608 996.** /20220529093817-20/

Pieczarkarnia w Wólce Kobyłej przyjmie
kobiety do zbioru pieczarek - praca jed-
nozmianowa, zapewniamy dojazd do
pracy, tel. 608 605 340. /GW/5/2022-9/

**Zatrudnię kierowcę samochodu
ciężarowego C+E, kierunki za-
chód, wschód, dorywczo lub na
stałe, umowa zlecenie lub umo-
wa o pracę, bardzo dobre zarobki
tel. 514 456 222.** /20220713095105-7/

Zatrudnię do ociepleń budynków,
tel. 664 265 473. /759-3/

Zatrudnię pracowników do budowy do-
mów jednorodzinnych, praca, okolice
Siedlec, 511 008 821. /717-4/



FIRMA SPAWEX zatrudni na stanowiska:

• SPAWACZ

• OPERATOR LASERA

TEL. KONTAKTOWY 606 89 31 69

Zatrudnię kierowcę kat. B, Pie-karnia Dariusz Zajac, 08-113 Domanice 69, 604 052 776.

Przyjmę do pracy Stacja Paliw OR-LEN, Stoczek Łukowski, 24 286 26 84, 24 256 12 38.

Zakład rozbioru mięsa Repki koło So-kołowa zatrudni osobę rozbieracz wykrawacz,magazynier wynagrodze-nie+ premia praca jednozmianowa obiady zakwaterowanie 533 086 658, 604 583 740.

Zatrudnię handlowca w branży części MRO i BOM. Zakres obowiązków: po-zy-skiwanie klientów. Wymagania: własna baza klientów, doświadczenie w auto-matyce przemysłowej lub elektryce/me-chanice, tel. 504 356 776.

Zatrudnię Panie do zbioru piecza-rek, praca jednozmianowa, zapew-niam dojazd, tel. 602 553 553.

Dobrze płatna praca w UE. Mura-ry, glazurników, k/g, stolarzy, cie-śli, elektryków, 602 471 977.

Zatrudnię kierowcę na trasy między-narodowe kat. C+E, tel. 691 203 100.

Do zbioru pieczarek zatrudnię, dwie małe hale w gm. Suchożebry, tel. 533 016 154.

Szukam pracownika do gospodarstwa do roboty, kom. 723 716 447.

Podejmę się pracy dozorowania obiek-tu, rozliczenie do uzgodnienia, telefon, 506 131 907.

Zatrudnię mężczyznę do pracy w kur-niku w Grabianowie, tel. 696 761 119.

Zatrudnię kierowcę w ruchu międzyna-rodowym, C+E, po UE, tel. 691 157 771.

Firma transportowa zatrudni kierowcę, 516 037 598.

Firma z Siedlec pilnie zatrudni:

SPAWACZA

CV proszę wysyłać na adres e-mail: biuro@jar-bud.eu tel. 513 377 490

Firma REM BUD Robert Kowalczyk

poszukuje pracowników do prac remontowo- -wykończeniowych kontakt: tel. 668 499 993

REMEX

Firma budowlana z Mińska Mazowieckiego zatrudni

Głównego Księgowego

CV na adres ksiegowosc@remex.pl

Zatrudnię osoby do pracy przy ociepla-niu budynków, mile widziane doświad-czenie, chętnych przyuczę do zawodu, 600 203 007.

Zatrudnię: szpachlarzy, glazurników, monterów GK, 572 048 404.

Zatrudnię do ociepleń budynków, Siedl-ce, 579 840 219.

Zatrudnię do prac remontowo-wykoń-czeniowych, 604 759 102.

Poszukuję opiekunki dla starszego pana całodobowo, 602 303 550.

Zatrudnimy panie do zbioru pie-czarek w Żelkowie, 4 km od Siedlec, tel. 888 744 185.

Zatrudnimy osobę powyżej 30. roku życia na stanowi-sko asystenta ds. księgowo-ści, kadr i płac, wymagamy min. 2-letniego doświad-czenia, oferty prosimy składać wyłącznie elektro-nicznie: biuro@tesana.pl.

PWiK Sp. z o.o.

w Siedlcach

ul. Leśna 8

zatrudni na stanowisku

PRACOWNIK LABORATORIUM

Wymagania minimalne

- wykształcenie średnie,

- umiejętność pracy na komputerze,

- znajomość środowiska Microsoft Office,

- posiadanie prawa jazdy kat. B,

- umiejętność pracy w zespole,

- bardzo dobra organizacja pracy,

- łatwość nawiązywania kontaktów,

- staranność, dokładność,

odpowiedzialność i systematyczność.

Dodatkowym atutem będzie

wykształcenie kierunkowe chemiczne

oraz doświadczenie zawodowe

w pobieraniu próbek.

CV i list motywacyjny oraz kopie

dokumentów potwierdzających

spełnienie wymagań prosimy

przesyłać pocztą na adres firmy

lub drogą elektroniczną

sekretariat@pwik.siedlce.pl

w terminie do 31 sierpnia 2022 r.

Dodatkowe informacje

odnośnie

stanowiska pracy można uzyskać

telefonicznie tel. 25 640 75 95 oraz

na stronie www.bip.pwik.siedlce.pl

OGŁOSZENIE BURMISTRZA HALINOWA o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów:

1) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 2;

2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 3;

3) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr 110/1, 110/2, 111, 112 i część działki nr 107 w miejscowości Brzeziny, gmina Halinów;

4) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Halinów – część B, gmina Halinów;

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) w związku z uchwałą Nr XXIV.244.2020 Rady Miejskiej w Halinowie z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 2, uchwałą Nr XXIX.290.2021 Rady Miejskiej w Halinowie z dnia 25 lutego 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 3, uchwałą Nr XXXI.307.2021 Rady Miejskiej w Halinowie z dnia 27 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr 110/1, 110/2, 111, 112 i część działki nr 107 w miejscowości Brzeziny, gmina Halinów oraz uchwałą Nr XXXI.309.2021 Rady Miejskiej w Halinowie z dnia 27 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Halinów – część B, gmina Halinów

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów:

1) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 2;

2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 3;

3) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr 110/1, 110/2, 111, 112 i część działki nr 107 w miejscowości Brzeziny, gmina Halinów;

4) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Halinów – część B, gmina Halinów,

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w dniach od 26 sierpnia 2022 r. do 19 września 2022 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Halinowie w go-dzinach pracy urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Miejskiego w Halinowie w zakładce Zagospodarowanie przestrzenne pod adresem https://bip.halinow.pl/strona-489-wylozenie_do_publicznego_wgladu.html oraz na stronie internetowej Gminy Halinów, tj. www.halinow.pl

Dyskusje publiczne nad przyjętymi w projektach planów miejscowych rozwiązaniami odbędą się za pomocą środków porozumiewania się na odległość (on-line) na platfor-mie ZOOM w dniach:

☑ 12 września 2022 r. (poniedziałek)

– godz. 15.00 – projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr 110/1, 110/2, 111, 112 i część działki nr 107 w miejscowości Brzeziny, gmina Halinów

– godz. 16.30 – projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Halinów – część B, gmina Halinów

☑ 13 września 2022 r. (wtorek)

– godz. 14.00 – projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 2,

– godz. 15.00 – projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 3.

Zgłoszenia należy dokonać najpóźniej do dnia 9 września 2022 r. do godz. 15.00 na adres e-mail: anna.zdanowicz@halinow.pl, podając w tytule nazwę planu miejscowego, którego zgłoszenie dotyczy.

Link do spotkania zostanie wysłany w e-mailu zwrotnym do dnia 12 września 2022 r. do godziny 12.00.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad udziału w dyskusji publicznej zostaną ogłoszone na BIP Urzędu Miejskiego w Halinowie do dnia 9 września 2022r. w zakładce Zagospodarowa-nie przestrzenne. Projekty planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu udostępnione są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Halinowie tj. www.bip.halinow.pl oraz na stronie internetowej Gminy Halinów tj. www.halinow.pl.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ww. ustawy osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu planu miejscowego. Uwagi należy składać do Burmistrza Halinowa z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy uwaga, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 października 2022 r.:

– w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Halinowie ul. Spółdzielcza 1, 05-074 Halinów lub na adres urzędu: ul. Spółdzielcza 1, 05-074 Halinów,

– w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej – poczty elektronicznej na adres: halinow@halinow.pl

– w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.), w związku z prowadzonymi postępowaniami w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektów planów miejscowych do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy. Zaintere-sowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektów planów miejscowych mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Burmistrza Halinowa na adres ul. Spółdzielcza 1, 05-074 Halinów, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opłaty: w ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy prognoza@halinow.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 października 2022 r.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Uwagi do projektów planów miejscowych oraz wnioski i uwagi w postępowaniach w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko są rozpatrywane przez Burmistrza Halinowa. W przedmiotowych sprawach postępowanie o transgranicznym oddziaływaniu na środowisko nie jest prowadzone.

z up. Burmistrza Zastępca Burmistrza

/-/ Adam Sekmistrz

Klauzula informacyjna:

Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Halinowa - reprezentujący Gminę Halinów z siedzibą: ul. Spółdzielcza 1, 05-074 Halinów. Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji praw oraz obowiąz-ków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w szczególności art. 8c i art. 17 pkt. 11 i 12 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt. 3, art. 40, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w związku z procedurą opracowania pro-jektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 2, projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stary Konik, gmina Halinów – obszar nr 3, projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr 110/1, 110/2, 111, 112 i część działki nr 107 w miejscowości Brzeziny, gmina Halinów oraz projektu miejscowego planu zagospo-darowania przestrzennego miasta Halinów – część B, gmina Halinów. Jednocześnie informujemy o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań, dotyczących sporządzania aktów planistycznych (art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia nr 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. RODO), jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Pełną klauzulę informacyjną można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Halinowie, tel. 22 783 60 20, e-mail: halinow@halinow.pl oraz na stronie www.bip.halinow.pl i www.halinow.pl.

str. 28

TYGODNIK SIEDLECKI NR 33

17-23 sierpnia 2022 r.

express.pl1592ae7a0a

38

Tygodnik SIEDLECKI

M O T O

17-23.08.2022 NR 33

MOTORYZACYJNE Kupię

SKUP AUT

GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI,
KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA.

Dojeżdżamy, wyceniamy na miejscu.

Zadzwoń, zapytaj, **503-816-616**

Kupię stare samochody, motocykle,
części, 509 012 555. /3169-36/

Zużyte katalizatory samochodowe,
698 203 988. /2610-6/

MOTORYZACYJNE

HONDA

Civic 1.4, 2001, 606 583 307. /190-2/

FIAT

Panda 1,3 benzyna, 2004,
tel. 505 078 328. /786-2/

HYUNDAI

I 30, 1.4 benzyna, 2010, 504 216 068. /187-2/

MERCEDES

Mercedes C-220, 1995, diesel,
tel. 505 078 328. /786-2/

VOLKSWAGEN

Caddy, 730 736 115. /758-3/

Golf III, 1.9D, 3.200 zł, 513 517 400. /195-2/

Golf IV, 1.4, przyczepka samochodowa,
516 281 394. /794-1/

VOLVO VOLVO

Volvo, 2004, 2.4 b+g, 501 303 670. /198-1/

MOTOCYKLE, SKUTERY

Sprzedam Simsona, 609 597 752. /771-2/

KASACJA SAMOCHODÓW

tel. 501 078 404
501 078 405

PRAWO SPADKOWE

dziedziczenie,
testamenty,
zachowki,
nabycie spadku

Siedlce,
ul. Kazimierzowska 122
(naprzeciwko sądu)

ZADZWOŃ:
25 740 99 97
Dyskrecja Gwarantowana

AUTO SERWIS
Krzysztof Kozuchowski

OPEL i inne marki

08-110 Siedlce, ul. Wojska Polskiego 56 A
www.autoserwis.kozuchowski.com
e-mail: autoserwis@kozuchowski.com
tel. 25 63 225 73, tel. kom. 694 771 666

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE

dokumentów do rejestracji
pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE

Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰
696 528 267, 25 633 16 45



NOWA TOYOTA AYGO X



AUTO PODLASIE SP. Z O.O.
Terespolska 14, 08-110 Siedlce

☎ 25 644 77 66

autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

https://www.toyota-siedlce.com.pl/



SANDMAR
części **IVECO**

Nowa lokalizacja:

ul. Morelowa 2, Siedlce

(okolica ul. Południowej)

tel. 728 397 520, 25 644 48 94

www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl



autoKASACJA

SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH

SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU

WWW.ADAMEXCZESCI.COM

WWW.ADAMEXCZESCI.COM

Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn

czynne: pn. - pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00

info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419

SKUP KABLI - INSTALACJI

samochodowych, budowlanych, skrzetek komputerowych itp.

tel. 602 434 521



www.laser-autoszyby.pl

CENY
HURTOWE!!!
Dojazd
do klienta!!!

SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMIENIE SZYB - NAPRAWA

ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888

SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59



sprzedaż
regeneracja

**ROZRUSZNIKI
ALTERNATORY
AKUMULATORY**

Przezwajanie silników elektrycznych

Siedlce, ul. Brzeska 188, tel./fax 25 644 80 33, kom. 603 135 833, e-mail: elektromax22@o2.pl

UWAGA!!! ZMIANA NUMERU OGŁOSZENIE DROBNE SMS-em

1 Wyślij SMS-a
na numer 919 09

Najpierw wpisz TSI, a potem kod rubryki,
w której chcesz zamieścić ogłoszenie, np. MS,
a następnie jego treść.

Całość powinna wyglądać tak:

TSI.MS.Sprzedam samochod. Tel. 123 456 789.



2 otrzymasz wiadomość

Po wysłaniu SMS-a otrzymasz
wiadomość o treści:

Dziękujemy za przysłanie treści ogłoszenia.

Tygodnik Siedlecki



Kody rubryk ogłoszeń drobnych „TS”:

Motoryzacyjne ogólne - **MO**,
Motoryzacyjne sprzedam - **MS**,
Sprzedaż - **SP**, Maszyny rolnicze kupię - **RK**,
Maszyny rolnicze sprzedam - **RS**,
Lokale nieruchomości, wynajem - **LW**,
Różne - **RO**, Zwierzęta - **ZW**,
Matrymonialne - **MA**, Medyczne - **ME**,

Motoryzacyjne kupię - **MK**,
Motoryzacyjne usługi - **MU**,
Lokale nieruchomości, ogólne - **LO**,
Lokale nieruchomości kupię - **LK**,
Lokale nieruchomości sprzedam - **LS**,
Nauka - **NA**, Towarzystwo - **TO**,
Usługi - **US**, Praca - **PR**.

Koszt SMS-a 19 zł + VAT = 23.37 zł

Ze względu na możliwości operatorów SMS nie może zawierać
więcej niż 160 znaków oraz nie powinien zawierać polskich znaków.

Turniej pamięci Wiesława Kałuskiego

Łzy cisną się do oczu

W hali ARMS przy ul. Prusa 6 rozegrano III Wakacyjny Turniej Koszykówki Dziewcząt 3X3. Po raz pierwszy poświęcono go pamięci zmarłego kilka miesięcy temu prezesa MKK Siedlce, Wiesława Kałuskiego.

W rywalizacji, poza MKK, wzięły także udział drużyny: UKS Basket Siedlce, UKS Probasket Mińsk Mazowiecki oraz UKS Latowicz. Impreza odbyła się pod honorowym patronatem prezydenta Siedlec **Andrzeja Sitnika**.

W kategorii klas VI i młodszych najlepsza okazała się ekipa UKS Basket Siedlce I. Drugie miejsce przypadło drużynie z Latowicza, a trzecie dziewczynom z UKS Basket II. Natomiast w rywalizacji open zwyciężył MKK II Siedlce, przed MKK I, UKS Basket I oraz UKS Basket II.

Wydarzenie urozmaicono konkursem rzutów wolnych. W nim triumfowała **Kinga Ksionek** z MKK. Druga była **Amelia Łopacińska** z Mińskiej Mazowieckiego, a trzecia – kolejna reprezentantka gospodarzy, **Karolina Maciewicz**.

Najlepszymi zawodniczkami turnieju uznano Kingę Ksionek i **Gabrię Kanię** (UKS Basket Siedlce).

Wykorzystaliśmy okazję do rozmowy z nowym prezesem MKK Siedlce, **Karolem Trociem**.

Wiesław Kałuski był niezwykle ważną postacią dla MKK, czego daleście wyraz organizacją turnieju jego imienia.

– Prawda jest taka, że gdyby nie prezes Kałuski, MKK dawno już by nie istniał. Jak nikomu należy mu się szacunek za to, czego dokonał dla kobiecej koszykówki w naszym mieście.

■ Dlatego turniej żeńskiego basketu wydaje się doskonałą



Prezes Karol Troć

formą uczczenia jego pamięci.

– Łzy cisną się do oczu. Mam nadzieję, że prezes obserwuje nas z góry i cieszy się z tego, co widzimy, czyli z kontynuowania jego dzieła.

■ Organizacją turnieju udowodniliście, że MKK nie zamierza jeszcze składać broni.

– Przez dysponowanie bardzo skromnymi funduszami na funkcjonowanie klubu mamy ograniczoną możliwość pokazywania się szerszej publiczności. Stąd może być wrażenie, że MKK już nie ma. A to nieprawda. Jak na pieniądze, które mamy, robimy naprawdę dużo. Oczywiście chciałoby się więcej, ale realia są, jakie są. Wiem, że są osoby, którym byłoby na rękę, gdyby nas zabrakło.

Jednak je rozczaruję – jesteśmy, działamy i mamy się dobrze.

■ Pan ma być tym człowiekiem, który zastąpi Wiesława Kałuskiego. To duże wyzwanie.

– Dopiero poznaję tajniki tej pracy. Jeszcze dużo muszę się nauczyć. Mam już jednak wytyczone priorytety i kierunki działania klubu.

■ Chętnie je poznamy.

– Najważniejszy jest rozwój naszych najmłodszych adeptów. W czerwcu rozpoczęliśmy nabór, który ciągle trwa, dla dziewczyn z rocznika 2012 i młodszych. Jego twarzą jest Katarzyna Trzeciak, doskonale znana kibicom MKK z czasu gry w ekstraklasie. Gdy ją o to poprosiłem, od razu się zgodziła, za co jestem jej ogromnie wdzięczny. W trakcie wakacji zorganizowaliśmy dwa pięciodniowe turnusy koszykarskie. Do regularnych treningów wrócimy



Mecz MKK Siedlce z UKS Basket

w wrześniu. Celem jest sformowanie grupy, którą będziemy mogli zgłosić do udziału w regularnych rozgrywkach. Takie same plany mamy względem dziewczyn z U-19.

■ Zamierza Pan łączyć funkcję prezesa z byciem szkoleniowcem?

– Tak, w dalszym ciągu będę prowadził zajęcia. Wesprze mnie w tym jeszcze jeden trener. Nowych zatrud-

nień, jak na razie, nie przewidujemy.

■ Zorganizowany przez Was turniej można uznać za udany. Do rywalizacji przystąpiła spora grupa dziewczyn.

– Byłoby ich jeszcze więcej, ale nie dojechała jedna ekipa z Mińskiej. W ostatniej chwili przyjazd odwołały też dwie mocne drużyny z Konstytynowa. Pomimo tego, jak na okres letni, frekwencja dopisała. Było bardzo fajnie. Rozegrano kilka ciekawych meczów. Dziewczyny bawiły się doskonale. Dodatkowo, czego nie było w planach, zorganizowano turniej rzutów wolnych, który przyniósł dużo emocji. Jestem bardzo zadowolony.

■ Czy są plany, żeby turniej już na stałe upamiętniał prezesa Kałuskiego?

– To była trzecia edycja Wakacyjnego Turnieju Koszykówki Dziewcząt 3X3 w Siedlcach. Dwie wcześniejsze organizowałem wspólnie z prezesem. Teraz musiałem przygotować wszystko sam. Chciałbym, żeby już tak pozostało, że w ten sposób będziemy Wiesława Kałuskiego wspominać. W kolejnych latach ewentualnie zastanowimy się nad zmianą terminu wydarzenia na początek lub koniec lata, gdy jest trochę mniej wakacyjnych wyjazdów.

**Tekst i zdjęcia
PAWEŁ ŚWIERCZEWSKI**

Czarny pas dla Marty Pawlikowskiej

Mistrzyni pełną gębą

W Łukowie od ponad 3 dekad młodzież ma możliwość uprawiania kickboxingu. Niektórzy zawodnicy w tym czasie osiągnęli nie tylko tytuły mistrzowskie na zawodach i zdobyli gros medali, ale są również posiadaczami stopni mistrzowskich, tzw. danów. Niedawno do tego grona dołączyła **Marta Pawlikowska** trenująca w Klubie Sportów Walki Łuków, zdając egzamin i uzyskując czarny pas (I DAN).

Przez 35 lat stopnie mistrzowskie w Łukowie uzyskiwali: **Artur Wierchowski** i **Zenon Pawlikowski** (III DAN), **Krzysztof Pucyk** (II DAN) i **Jacek Mojski** (I DAN).

Marta Pawlikowska egzamin na I DAN zaliczyła 3 lipca w Warszawie. W komisji powołanej przez Polski Związek Kickboxingu, przed którą prezentowała swe umiejętności, zasiadali: **Andrzej Palacz** (VIII DAN), **Tomasz Mamulski** (V DAN) i **Radosław Laskowski** (V DAN). Aby uzyskać czarny pas, Marta musiała poddać się skrupulatnej weryfikacji

umiejętności i technik zdobytych w trakcie dotychczasowej kariery sportowej. Sędziowie z ogromnym doświadczeniem (w Polsce w kickboxingu obowiązuje system 10 stopni mistrzowskich) oceniali różne akcje podczas sparingowych walk na egzaminie. Zwracali uwagę na szczegóły różnych ćwiczeń motorycznych itp. Egzamin trwał 4 godziny. Zdobyć stopnia mistrzowskiego jest marzeniem każdego kickboksera. To ukoronowanie kariery sportowej.

Wielokrotnie już pisaliśmy na łamach „TS” o Marcie Pawlikowskiej, zawodniczce KSW Łuków. Kickboxing trenuje ona od 14 lat. Przez ten czas uzyskała wiele sukcesów zawodniczych na arenach krajowych i międzynarodowych. W swym sportowym portfolio ma tytuł wicemistrzyni świata oraz mistrzyni Europy w formule full contact oraz wiele tytułów krajowych.

W latach 2013–2019 była powoływana do Kadry Narodowej Polskie-

go Związku Kickboxingu, a w tym roku po raz pierwszy dostała powołanie do seniorskiej Kadry Narodowej.

Marta nie tylko jest sportsmenką, ale również podnosi swe kwalifikacje. Tak zawodowe, jak i sportowe. Obecnie jest studentką Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Wiosną uzyskała uprawnienia trenerskie, a teraz może się pochwalić jeszcze czarnym pasem. To mistrzyni pełną gębą, która jeszcze nie przerosła swego ojca **Zenona Pawlikowskiego**, pod którego okiem trenuje, lecz wszystko zmierza ku takiemu właśnie finałowi.

— Wcale nie martwię się tym, że uczennica osiągnie więcej niż nauczyciel, córka już mnie prześcignęła, bo wcześniej zaczęła karierę — stwierdza Zenon Pawlikowski. — W szkoleniu młodych zawodników o to chodzi, by kolejne pokolenia osiągały więcej. Dla nas wszystkich to wielka radość i... pełnia życia. (PGL)

Drużyna z Latowicza

Lekkoatletyka

Julia

na Memoriale Skolimowskiej

Julia Chodowiec – zaledwie 12-letnia zawodniczka Integracyjnego Klubu Sportowego IKS Siedlce dostąpiła zaszczytu udziału w Memoriale Kamili Skolimowskiej w Chorzowie, który w tym roku był organizowany wspólnie z mityngiem Diamentowej Ligi.

Niepełnosprawna sportowienka wystartowała w części olimpiad specjalnych i paralekkoatletów. Wzięła udział w biegu na 200 m, mierząc się ze znacznie bardziej doświadczonymi i utytułowanymi zawodniczkami. Na pewno była to dla niej wielka przygoda i cenna lekcja na przyszłość. (PŚ)

Probasket z dziką kartą

UKS Probasket Mińsk Mazowiecki dzięki otrzymaniu dzikiej karty przystąpi do rozgrywek II ligi koszykówki mężczyzn.

Mińską ekipę poprowadzi dobrze znany w Siedlcach z gry w SKK **Rafał Król**, dla którego będzie to debiut w roli pierwszego trenera drużyny seniorskiej. W sztabie znalazł się również **Tomasz Wicik**. (PŚ)

Złoty strażak

Reprezentując KM PSP w Siedlcach, mł. kpt. **Robert Goławski** wywalczył złoty medal Światowych Igrzysk Policjantów i Strażaków.

Impreza odbywała się w holenderskim Rotterdamie. W 63 dyscyplinach sportowych walczyło 10 tysięcy funkcjonariuszy z 70 krajów świata. Trenujący w WLKS Nowe Iganie Robert Goławski okazał się najlepszy w chodzie sportowym na dystansie 5000 m. (PŚ)

Zmiany u rugbystów

Kilka tygodni temu informowaliśmy o decyzji na temat zakończenia kariery przez ikonę MKS Pogoń Awenta Siedlce - **Adriana Chróściciela**. Jak się okazuje, prawdopodobnie w jego ślady pójdzie kolejna z najważniejszych postaci klubu - **Marek Mirosz**.

- Niemal na pewno w przyszłym sezonie w roli czynnych zawodników nie ujrzymy Adriana Chróściciela i Marka Mirosza. Bez cienia przesady można napisać, że to koniec pewnej epoki w siedleckim rugby, ponieważ wspomniany duet symbolizował Pogoń w ostatnich latach - informuje MKS.

Pogoń potwierdziła również

odejście **Krystiana Olejka** do Orkana Sochaczew, natomiast zatrudnieniem **Macieja Panasiuka** jest zainteresowana Skra Warszawa.

Do drużyny z Siedlec dołączą obcokrajowcy - **Ihor Struczkowski** (ostatnio Legia Warszawa) i Gruzin **Giorgi Maisuradze**. W kadrze znaleźli się również zawodnicy kończący wiek juniora: **Eryk Bobryk**, **Aleks Ciok**, **Daniel Jasiński**, **Mateusz Krasuski**, **Adam Krawczyk**, **Wiktor Mazur** oraz **Marcin Podniesiński**.

Rozgrywki ekstraklasy w nowym sezonie rozpoczną się **20 sierpnia**. Pogoń pierwszy mecz zagra na wyjeździe, a jej rywalem będzie Ogniwo Sopot. **(PŚ)**

Rebel w dziesiątce

Mazowiecki Związek Tenisa Stołowego ogłosił klasyfikację współzawodnictwa za ostatni sezon.

Zdecydowanie wygrała Bogoria Grodzisk Mazowiecki (27383 pkt) przed Spójnią Warszawa (10156 pkt i Lupusem Kabaty 9255 pkt). Kluby z naszego regionu zajęły następujące miejsca: 9. STS Rebel Gmina Łaska-

rzew 4645; 17. CIA Łaskarzew 3062; 22. UKS Naprzód Skórzec 1623; 26. MKS Pogoń Siedlce 1419; 29. Łochowski Klub Tenisa Stołowego 1197; 38. MKS Mazovia Mińsk Mazowiecki 510; 50. ULKS Tenis Węgrów i GULKS Iskra Kotuń po 274 pkt. Sklasyfikowano 63 kluby, które zanotowały zdobyte punktowne. **(MB)**

Przełamanie w Polkowicach

Pogoń ograła lidera!

Ogromną niespodzianką zakończyła się konfrontacja Górnik Polkowice z MKP Pogoń Siedlce w rozgrywkach eWinner II ligi piłkarskiej.

Górnik przystępował do meczu jako lider, Pogoń dwa wcześniejsze ligowe spotkania przegrała. Nietrudno więc było wskazać faworyta rywalizacji, tym bardziej, że biało-niebiescy jeszcze nigdy z Polkowicami nie wygrali.

Spotkanie rozpoczęło się znakomicie dla drużyny gości. Już w 6. minucie wynik otworzył **Cezary Demianiuk**. Jakby tego było mało, w 23. minucie rezultat podwyższył **Maciej Wichtowski**. Niespodziewanie Pogoń na prze-

rwę schodziła, prowadząc 2:0.

W drugiej połowie Górnik rzucił się do odrabiania strat. Pomocną dłoń do gospodarzy wyciągnął w 63. minucie **Mateusz Piotrowski**, otrzymując drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę.

Grające w przewadze Polkowice, w 77. minucie trafiły kontaktowego gola za sprawą **Szymona Kiezbaka** z rzutu karnego. Na szczęście, na więcej nie było ich stać. Mecz zakończył się zwycięstwem biało-niebieskich 2:1. Brawo!

**GÓRNIK POLKOWICE
- POGOŃ SIEDLCE 1:2 (0:2)**

Bramki: Szymon Kiezbak 77 k

- Cezary Demianiuk 6, Maciej Wichtowski 23

Pogoń: 1. Maciej Kikolski - 24. Przemysław Misiak, 19. Maciej Wichtowski, 26. Michał Rutkowski - 98. Maciej Kołoczek, 6. Mateusz Piotrowski, 31. Ernest Dziecioł, 7. Damian Szuprytowski (78, 8. Kamil Włodyka), 23. Nikodem Fiedosiewicz - 56. Cezary Demianiuk (90+4, 20. Cezary Bujalski), 9. Damian Nowak (67, 29. Marcinho).

Mecz Pogoni z Motorem został rozegrany już po zamknięciu wydania „TS”.

Następne spotkanie siedlczanie rozegrają **20 sierpnia** na wyjeździe przeciwko KKS Kalisz. **(PŚ)**

Ostateczne rozstrzygnięcia

25 sierpnia na stadionie przy ul. Prusa 6 zostanie zorganizowany Siedlecki Finał Czwartków Lekkoatletycznych.

Zmagania rozpoczną się o **godz. 17**. Zostaną przeprowadzone konkurencje zarówno biegowe, jak

i techniczne. Uczestnicy będą rywalizować w trzech kategoriach wiekowych - rocznik 2009, 2010, 2011 i młodsi. **(PŚ)**

W ramach kampanii społecznej „Pozwól sobie na eMOCje”

Rodzinny Turniej Sportowy Agencji Rozwoju Miasta Siedlce

Na zieleńcu przy stadionie odbył się Rodzinny Turniej Sportowy, zorganizowany przez Agencję Rozwoju Miasta Siedlce.

Na jego uczestników czekało mnóstwo atrakcji, m.in.: strzelanie z łuku, pokonywanie toru przeszkód czy przeciągnięcie liny. W imprezie, zgodnie z założeniami, wzięły udział całe rodziny. O dobrą zabawę zadbał animatorzy. Impreza została przeprowadzona w klimacie Dzikiego Zachodu. Dzieci brały udział w szeregu kon-



Łuczniństwo



Przeciąganie liny

kurencji, których zwieńczeniem było uzyskanie gwiazdy szeryfa. Dorośli mogli sprawdzić się w biegu na szpilach bądź w zawodach strongman.

Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach kampanii społecznej „Po-

zwól sobie na eMOCje”. Dofinansowano je z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w 2022.

Tekst i zdjęcia PŚ



Tor przeszkód

**tygodnik
SIEDLECKI**

WYDAWCA: Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Stopka” w Siedlcach. **ADRES REDAKCJI:** ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce.

Nr konta bankowego: PKO BP SA 49 1020 4476 0000 8402 0113 8098; **TELEFONY:** sekretariat: tel. 25 63 287 19, sekretarze redakcji: 25 640 24 14; dziennikarze: 25 640 24 24 (15, 23), infolinia: 513 009 999; biuro ogłoszeń: 25 63 305 05, 25 640 24 13, reklama@24ts.pl; internet: www.tygodniksiedlecki.com; e-mail: tygodnik@siedlecki.pl, tygodnik@siedlce.cc;

REDAGUJĄ: Krzysztof Strzelecki (Prezes Zarządu, Redaktor Naczelny) k.strzelecki@siedlecki.pl, Milena Celińska m.celinska@siedlecki.pl, Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juszkiewicz z.juszkiewicz@siedlecki.pl, Dariusz Kuziak d.kuziak@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl; Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Paweł Świerczewski swierczewski@siedlecki.pl, Mariola Zaczynska m.zaczynska@siedlecki.pl; współpracownicy: Mirosław Buczek m.buczek@siedlecki.pl, Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl;

ADMINISTRACJA: Joanna Kłoczek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **BIURO PROMOCJI I REKLAMY:** Joanna Jońska tel. 500 099 218, współpracownik: Kamil Grajda kamil@24ts.pl, **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Piotr Książkowski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a.abramowicz@siedlecki.pl; **DRUKARNIA:** Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: 11,5 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy (do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia) oraz Urzędy Pocztove i doręczyciele. Za treść ogłoszeń Redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; © - znak odpłatności; ©© - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych”, zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com, i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Konkurs dla dzieci i młodzieży z fantastycznymi nagrodami!

Na zwycięzców czekają m.in. smartfony!

Moje miejsce na Mazowszu!

Uwaga młodzi mieszkańcy Mazowsza! Na pewno każdy z Was ma w swojej okolicy ulubiony zakątek, miejsce, do którego lubi wracać, z którym wiążą się szczególne sytuacje czy wspomnienia.

Być może jest to miejsce zamieszkania, fragment krajobrazu, ulubiony zabytek lub urokliwy przyrodniczo zakątek... Pokażcie nam te wyjątkowe miejsca! Narysujcie je lub sfotografujcie. Możecie też nagrać krótki filmik. Na uczestników konkursu „Tu jest moje miejsce” czekają fantastyczne nagrody - smartfony, smartwatche i słuchawki bezprzewodowe. Dodatkowo każdy laureat zostanie zaprezentowany na naszych łamach.

Szczegóły dotyczące konkursu znajdziecie na str. 11.

Mazowsze.
serce Polski

Partner konkursu:
Samorząd
Województwa Mazowieckiego



Leszek Boruc
– laureat jednego z konkursów



Magazyn Główny – Samoobsługa

08-110 Siedlce, ul. Magazynowa 8c
tel. 25 644 65 67
fax 25 631 04 20
marker@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży

ul. Mała 2
tel./fax 25 632 84 41
mala@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży – Zabawki

ul. Sienkiewicza 29
tel./fax 25 644 91 61
zabawki@marker.siedlce.pl

Morza i oceany

Rozwiąż rebusy, hasła wpisz do diagramu. Odczytaj rozwiązanie i je zilustruj. Rysunek dostarcz do redakcji osobiście lub wyślij pocztą (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Jeden z rysunków nagrodzimy.



1 ~~k~~ + ~~s~~ + ~~ka~~ + ~~do~~

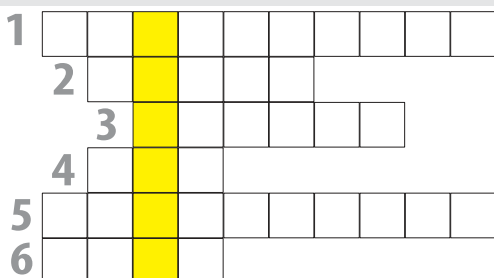
2 ~~ogó~~ + ~~manek~~

3 ~~pu~~ + ~~f~~ + ~~karab~~

4 ~~perman~~ + ~~ak~~

5 ~~gi~~ + ~~z~~ +

6 ~~owa~~ + ~~sch~~



Ciasto z morelami i borówkami

Pyszne, aromatyczne, pachnące latem. Idealne „na teraz”, gdy morele są bardzo dojrzałe. Przepis pochodzi z bloga „Moje Wypieki”.

Składniki: 20 dkg miękkiego masła, 20 dkg cukru, 220 g mąki pszennej, 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia, 3 jajka (spore), 30 ml mleka, cukier waniliowy

Ponadto: 200 g greckiego jogurtu, 300-400 g moreli, 250 g borówek

Kruszonka: 25 g masła, 30 g mąki, 40 g brązowego cukru, szczypta soli

Przygotowanie: Masło utrzeć z cukrem na puszystą masę. Dodawać jajko po jajku. Jeśli masa się zwarzy, trzeba miksować dalej, to normalne na tym etapie. Dodać mąkę i pozostałe składniki, krótko wymieszać.

Ciasto przełożyć do większej tortownicy wyłożonej papierem do pieczenia i piec 25 minut, aż będzie ścięte. Wyjąć, na wierzchu rozsmarować jogurt, poukładać owoce i posypać kruszonką. Piec jeszcze ok. 30 minut.

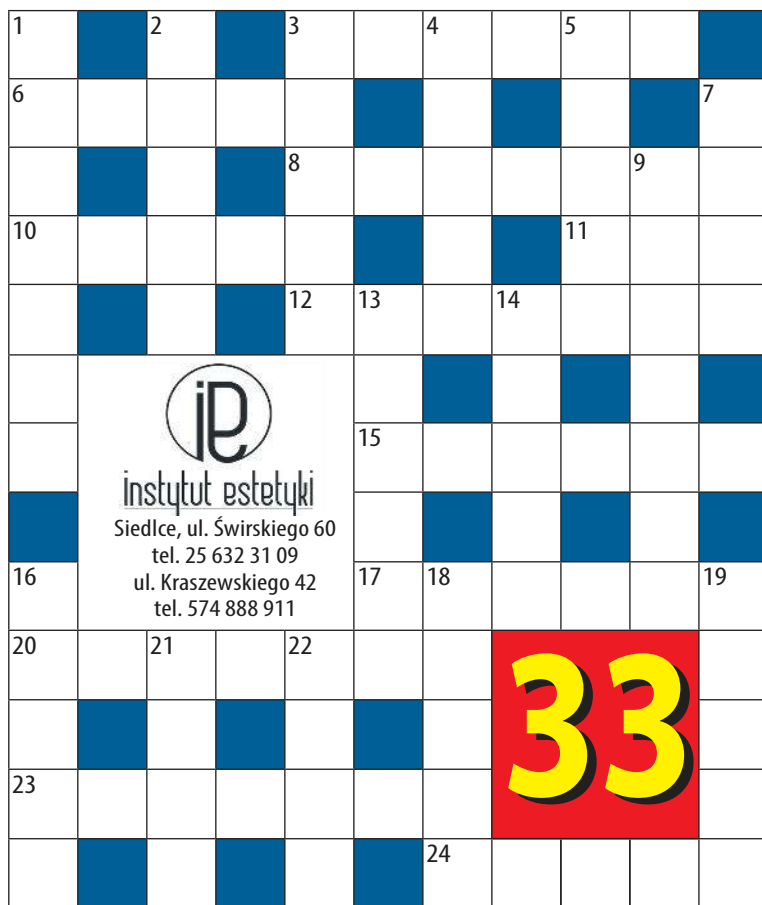
Kruszonka: Wszystkie składniki rozetrzeć w palcach aż do uzyskania konsystencji kruszonki.



Nagrodę otrzymuje
Barbara Krawczyk
z Laskowic.

Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

eprasa.pl 1592ae7a0a



POZIOMO: 3- do połączenia drzwi i futryny, 6- pod sukienką albo w Operze Narodowej, 8- zbawca, wybawiciel Izraela, 10- podlizuje się, 11- z ciotką w parze, 12- nie nadpłata, nie dopłata, 15- nadaje albo odbiera (sygnały), 17- góry kojarzone z arką Noego, 20- na niej zaparkujesz, do niej włożysz kołdrę, 23- napisany ręką, 24- jeśli trafisz na uczciwego znalazcę, odda ci ją.

PIONOWO: 1- przekleństwo albo

choroba, 2- góra od dresu, 3- z niego kurtki, buty, rękawiczki, 4- grzybów prawdziwa obfitość, 5- roślina prawie jak Agata ;-), 7- za Uralem, 9- białą nosi papież, 13- ortodontyczny na zębach, 14- ma ją sałatka, ma i kołatka, 16- ona i kości, czyli oznaka chudości, 18- lekki szmerek w głowie, czyli skutek kilku kieliszczków, 19- mierznicza, produkcyjna, klejąca, 21- lepiej go z diabłem nie podpisywać, 22- jej jednostka handlowa to baryłka.

Nagrodę o wartości 100 zł ufundował Instytut Estetyki – profesjonalny salon kosmetyczny, który oferuje szeroki zakres specjalistycznych zabiegów na ciało i twarz. Nowoczesna technologia, najwyższej jakości aparaty kosmetyczne, wyselekcjonowane i sprawdzone produkty oraz innowacyjne zabiegi sprostają oczekiwaniom nawet najbardziej wymagających klientów.

UWAGA CZYTELNICZY:

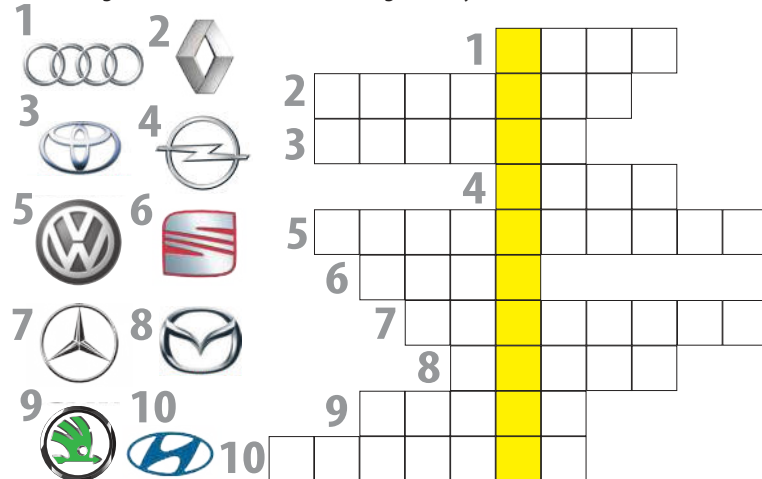
Nagrodę za „Łamigłówkę Naczelnego”, zamieszczoną w jubileuszowym numerze „TS”, otrzymuje pani **Anita Barczak** z Chodowa. Po odbiór naczelny zaprasza do redakcji „Tygodnika”. Prosimy o telefon do naczelnego (nr 508 266 911), by umówić się na konkretny termin.

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.

Marki samochodów

Wpisz w diagram nazwy marek samochodów, których symbole przedstawiono na obrazkach. Odczytaj rozwiązanie i je zilustruj. Rysunek dostarcz do redakcji osobiście lub wyślij pocztą (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11).

Jednego z uczestników konkursu nagrodzimy.



Uśmiechnij się!

Dowcip opowiada o. **Wojciech Kobyliński** CMF, zakonnik z Siedlec.
– Co można znaleźć na statku pirackim, czego nie ma na plaży nudystów?
– Majtków.

